

1.546.321

ANDREJ ZIAZIULA
(Ks. Al. Astramowič)

**Z RODNAHA
ZAHONU**

Zbornik wierszů

*Z pradmowaj Ad. Stankiewiča
ab žyćci, tworstwie i dziejnaści
A. Ziaziuli
ũ 10-yja ũhodki śmierci jaho.*

WLNIA — 1931.

Wileńskie Starostwo Gr. dz. l.

Exemplarz obowiązkowy

Wyd. 7
- 29 / XII
Exempl. 1000
32

Andrej Ziaziula
(Ks. Alaksandar Astramovič)

Z RODNAHA ZAHONU

Zbornik wieršaŭ

*Z pradmowaj Ad. Stankiewiča
ab żyćci, twórstwie i dziejności
A. Ziaziuli
ŭ 10-yja ŭhodki śmierci jaho.*

41.348

WLNIA — 1931.
Wydawnie Ksiandza Jana Siemaškiewiča.

I . 546 . 321



Biel. Druk im. Fr. Skaryny, Wilnia, Zawalnaja 6,

ANDREJ ZIAZIULA
U DZIESIATYJA ŪHODKI
JAHONAJ ŠMIERCI
1921—1931.

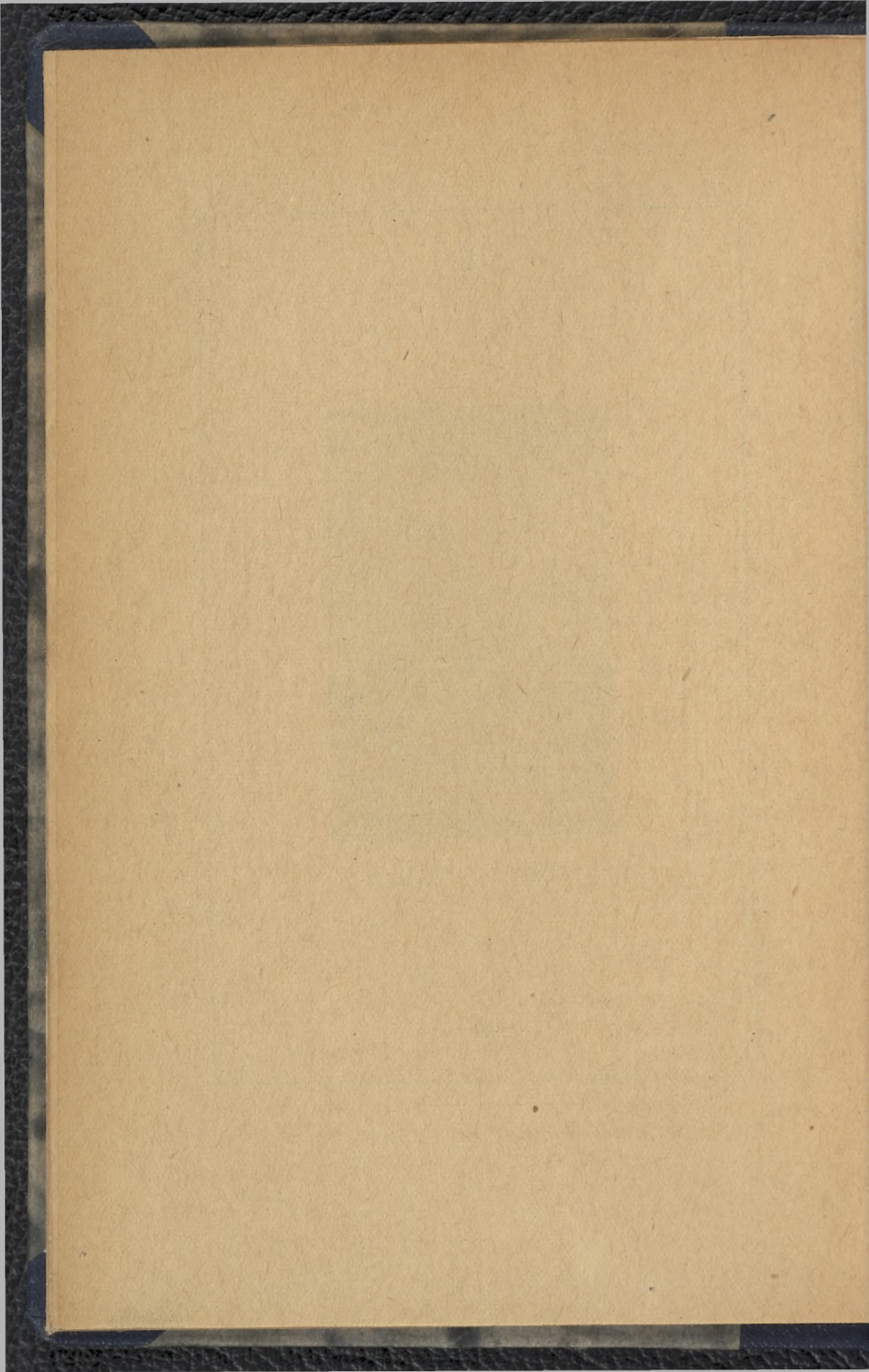
...„Nu dyk hraj, maja lira, hraj!
Miła, žalosna, ščyra...

Hraj radzimaj staroncy
Ab prybožaj wiasioncy,
Što jak zoračka jasna
K nam idzie dola ščasna“ ...



ANDREJ ZIAZIULA
+ 17.1.1921.





* * *

17 studnia siol. h. minula 10 hadoŭ ad dnia śmierci biełaruskaha paeta Ks. Alaksandar Astramowiča, jaki pisaŭ swaje wieršy pad mianiuškaj Andrej Ziaziula. Woś-ža z pryčyny hetych uhodkaŭ wydajom zbornik jaho wieršaŭ „Z rodnaha zahonu“, jaki papieradžajem maleńkim narysam ab žyćci, dziejnaści i tworstwie paeta. Robim-ža tak zatym, kab ušanawać pamiać biełaruskaha paeta i dziejača, jaki całkom zasłużyŭ na heta i kab prypomnić ab im biełaruskamu narodu, katoraha jon tak horača lubiŭ i katoramu pašwiaciŭ usie swaje siły.

1. Al. Astramowič radziŭsia 26.XI. (staroha stylu) 1878 h. u drobna-sialanskaj katalickaj biełaruskaj siamji, u siale Nawasiady, Hałšańskaj hminy, Ašmianskaha paw.

Wučyŭsia jon u Ašmianskaj pawiatowaj škole, skončyŭšy jakuju pastupiŭ 1905 h. u Katalickuju Duchoŭnuju Seminaryju ŭ Pieciarburzie. Seminaryju skončyŭ u 1910 h. i byŭ pašwiačany na ksiandza. Pieršuju Imšu św. atprawiŭ u Trabach, Wałożynskaha paw. 2.II.1911 h.

Na Prymicyjnych pamiatkawych jaho abrazkach znachodzim hetki wieršyk:

*„Zabudźciesia, Braćcia, na chwilinu ziamnoje,
Maliciesia, Was zaklinaju,
Kab hetu achwiaru, što siańnia składaju,
Pryniaŭ Boh, jak žertwu ad Noja“.*

Budučy ksiandzom, A. Astramowič pracawaŭ u Rakawie, Wałożynskaha paw., u Hannopoli

pad Mienskam, u Šmiławičach, Ihumienskaha paw., u Rubiažewičach, Staŭpeckaha paw., u Abolcach i ũ Sienzo, Mahiloŭskaj hub. Pamiar u Sienzo 17.1.21. na 43 hodzie žyćcia. Pachawany tak-ža na tamtejšych mohiłkach.

2. Małady Astramowič jašče prad Seminaryjaj byŭ świedamym biełarusam. Ušwiedamiŭ jaho Ks. Ad. Lisoŭski, susied jaho (z w. Karandy, hm. Krewa), jaki ũ pieršych hadoch našaha XX stahodździa wučyŭsia ũ Pieciarbur-skaj Duchoŭnaj Akademii, dzie sam ušwiedamiŭsia ad pieršaha pionera sučasnaha biełaruskaha adradžeńnia praf. Br. Epimach-Šypilły, ad jakoha prywoziŭ na wiosku niešmiarotnyja „Dudku“ i „Smyk“ biełaruskaha Patryjarchi Fr. Bahušewiča, a tak-ža prywoziŭ biełaruskaju katechizmoŭku biskupa Danisewiča i Ks. Fr. Budźki i pašyraŭ ich siarod našych wiaskoŭcaŭ.

Moładašć Astramowiča prypała na tyja hady ũ historyi biełaruskaha narodu, kali rasiejskaja carskaja palityka była prypušciŭšy badaj najsilniejšy rusyfikacyjny šturm na paniawolenuju Bielaruś. Byŭ heta čas, kali biełarus byŭ niawolnikam nia tolki socyjalna i ekanamična, ale tak-ža i duchowa. Bielaruś — heta byŭ pawodle carskaj palityki „Северо-Западный Край“, jaki pawinien byŭ pradusim służyć rasiejskaj imperjalistyčnej zaborčaj dziaržaŭnaści. Bielarusy kataliki, aprača ahulnaha nastupu na Bielaruś rasiejščyny, adčuwali ciazka nastup relihijny. Rasiejskija ũlady kaścioły tady časta zabirali na cerkwy i siłaj uwodzili ũ kascioły rasiejSKUju mowu i rozny-mi sposobami prymušali biełarusaŭ katalikoŭ pryniać kazionnuju prawasłaŭnuju wieru. Dziejelasia heta najbołš jarka ũ 70 i 80 hadoch XIX stalećcia. Małady Astramowič, kali dzieła

swajej moładaści asabista i nia bačyŭ usiaho hetaha, dyk padrosšy čuŭ šmat ab hetym ad starejšych. Byŭ heta čas, kali Bielaruś, zdušanaja Rasiejaj i straciŭšaja pašla niaŭdačnaha polskaha paŭstańnia 1863 h. nadzieju na Polšču, u asobie swajej, časta napaławinu spolščanaj, šlachty, (Fr. Bahušewič, Niestuchoŭski) radziła dumku ab swaim nacyjanalnym adradžeńni.

Woś hetyja socyjalnyja nastroi, hetaja hramadzka ja atmosfera akružała maładoha Atramowiča i čutkaj jaho natury ŭdzialalasia całkom wyrazna. Jon zmałku adčuwaŭ potrebu pamahčy swajmu narodu wyzwalicca z nia woli i niadoli dá lepšaha žyćcia. Ale čym pamahčy jamu i jak? Čutkaja paetyckaja duša jaho na pytańnie heta dała chutki i rašučy adkaz: pastupić u duchoŭnuju seminaryju, stać na słuźbu Chrystowaj Praŭdzie i Jahonaj sprawiadliwaści, schawacca ŭ zacišša Kaścioła ad hroznaha woka rasiejskaha žandarma, tam śnić sny, snawać plany ab woli Bielarusi i niaści światło u biezpraświetnuju bielaruskuju hłuś.

I heta całkom zrazumiela. Kaścioł tady dla Bielarusy katalika byŭ sapraŭdy adzinym kutočkam, dzie možna było prynamsi bolšmieniś duchowa astacca wolnym. Sprawa ŭ tym, što rasiejskaja palityka, nastupajučy na Katalicki Kaścioł, ahułam spakojnym wokam hladziela na jaho, kali jon ščylna lučyŭsia z polskaściam, ale nijak nie mahła pahadzicca, kali ŭ hetym Kaściele dy pajaŭlalisia dzie rastki žyćcia bielaruskaha narodnaha. Takim čynam polskaść u kaściele, jakoj zapanawać tam pamahła rasiejskaja niaŭdałaja palityka, dla bielarusy katalikoŭ mahła służyć i časta służyła

sapraŭdy, zwyčajnym prykryćciem ad palicyjnych atakaŭ rasiejskaj ulady.

Dyk woś małady Astramowič, idučy za hołasam swajho duchowaha pokliku i paddajučysia socyjalnym upływam swajho času, pastanawiŭ służyć narodu z wiaršyn nawuki Chrysta, pašwiačajučysia służbie Jahonaj.

Tak pastanawiŭ Astramowič. Ale pajści pa zadumanym šlachu synu niezamožnaha sielainina nia było lohka. Šukajučy, widać, maralnaj i materjalnaj apory ũ swaich pačynańniach, Astramowič niejkim čynam natrapiŭ na ks. M. u Wilni, wiedamaha nienawiśnika bielaruskaha adradžeńnia. Ksiondz hety nie adčuŭ duży paeta, ničoŭha nie pamoh i adniošsia da jaho, kab nie skazać bolš, całkom niaŭważna. Rodny brat Astramowiča, na majo da jaho zapytańnie ab żyćci paeta ũ ks. M., adpisaŭ dasłoŭna: „mahu tolki skazać toje, što apieka henaha ksiandza nad maim bratam była „apiekaj skacinnaj“, jak heta piša Bahušewič u swajej „Dudcy“.

Sapraŭdy, widać, było tak. Wiedajučy ab znajomstwie Ziaziuli z ks. M., ja asabista ũdašsia da jaho, prosiačy ab patrebnyja mnie ab paecie wiestki. Na ũsie maje zapytańni pačuŭ ja ad henaha ksiandza adzin charakterny adkaz: „Astramowicz był u mnie, to dureń jakiś“...

Tymčasam padašpieła wajskowaja służba i Astramowič apynušsia ũ rasiejskaj žaŭnierskaj kazarmie. Dumki adnak swajej ab duchoŭnickim stanie nie pakuŭ i tut. Pašla wojska spatykajem užo Astramowiča klerykam uspomnienaj Pieciarburskaj seminarij.

Heny-ž ks. M. pamiataŭ ab Ziaziuli i ũ Pietrahradzie, dzie mieŭ jon upływy i dzie razem z padobnymi sabie starašsia nie dapaścić

jaho da świašćenstwa. Kali-ž ksiandzu M. he-taha nie ũdałosia i Astramowič staŭsia ksian-dzom, tady jon, rabiŭ zachady, kab duchoŭ-naja ũlada ks. Astramowiča naznačyla na sa-my paŭnočny ũschod Sibiry na... Kamčatku! Pryčyna hetkaj nienawiści — bielaruskaść ks. Astramowiča. I tolki dziakujučy zastupnictwu dobrych ludziej, jakija zaŭsiody jość na świe-cie, zrabić hetaha nie ũdałosia.

3. Charaktaram Astramowič byŭ ščyry, dziŭna prosty, żywy, zapalny i haračy, zaŭsiody wiasioły, dobry, uslužny, harača-pabožny i dziŭna patryotyčny.

Niekulki rysaŭ da charakterystyki Astra-mowiča daje nam Kraŭcoŭ Makar u „Бел. Звоне“ (16.XII.1921. № 23), u swaim pašmiert-nym ab im uspaminie, niekatoryja dumki ja-koha tut źmiaščajem:... „Nia chočacca wieryć, što pamior sapraŭdy nař nie stary jašče liryč-ny piaśniar Andrej Ziaziula...

Mnie dawiałosia pieršy raz spatkacca i paznajomicca z ks. Astramowičam u Mien-sku ũ časie niemieckaj akupacyi. Zajšoŭšy ad-naho razu ũ kwateru „Bielaruskaha Pradstaŭ-nictwa“ na Sierpuchoŭskaj wulicy i prywitaŭ-šysia z tymi, kaho ũžo znaŭ, ja nie pašpieŭ zaŭważyć dobra za stolikam nieznamomuju mnie asobu, jak byŭ zaraz-ža joj adrekamandawany...

Ja nia moh, jak należyć, razhladzić du-choŭnickaj adzieży ks. Astramowiča i padu-maŭ prosta, što jon jaki-niebudź wiaskowy wu-čyciel. Prosty, ale enerhičny niejki wyraz jaho twaru, wiasioły, mała padobny na duchoŭnic-ki humar i wiečnaja lohkaja ũśmieška pry het-kaj-ža lohkaj hutarcy wykazwali niazwyčajnuju niejkuju niešmiarotnuju moładaść, wialikuju zdolnaść i enerhiju...

Służyŭ ajciec Alaksandar tady ŭ Mahiloŭščynie i kazaŭ mnie, što tam ruch naš raście i macnieje...

Druhi raz na jašče mienš karotki čas my sustrelisia ŭ tym samym Miensku, nia pomniu tolki dzie, ale dobra pamiatuju, jak a. Alaksandar swaim zwyčajnym lohkim tonam dapytwaŭsia ŭ ks. Hadleŭskaha, čamu heta nia wychodzić „Krynica“, wydawać jakuju ks. Hadleŭski tady ŭziaŭsia...

Nia choćacca wieryć, što naša karocienkaje druhoje spatkaŭnie z paetam Ziaziulaj było i astatnim.

Strašenny žal achaplaje dušu, kali ŭ haławu prychodzić dumka, što hetki piaśniar naš darahi, jak Ziaziula, skončyŭ swaje pieśni strašenna rana...“

4. Papaŭšy ŭ Seminaryju ŭ 1905 h. naš kleryk užo akazaŭsia nia zwyčajny Astramowič, ale Andrej Ziaziula, paet bielaruski, jaki ŭžo piša bielaruskija wieršy, ale nia wiera ŭ swoj talent, kryjecca z imi i čytaje ich tolki najbliżejšym. Urešcie Ziaziula naš nabraŭ adwahi i pasłaŭ swaje wieršy ŭ „Našu Niwu“, dzie jany pieršy raz i byli nadrukawany ŭ 1910 h., a tak-ža ŭ 1911 i 1912.

Najbolš Ziaziula drukawaŭ swaich wieršaŭ u „Bielarusie“ (1913—1915), a tak-ža pakrysie ŭ „Świetačy“ (1916) u „Вольнай Беларусы“ (1917—1919) i ŭ „Krynicy“ (1917, 18, 21, 23), a tak-ža ŭ asobnych kniżycach: „Z rodna ha zahonu“ (1913), „Słowa Praŭdy“ (1917) i „Alenčyna wiasielle (1922). Aprača hetaha mnoha wieršaŭ Ziaziuli znachodzicca ŭ rukapisach dahetul nihdzie nie drukawanych: u prof. Br. Epimach-Šypilły, u ks. A. Saka (Sawiecka-

ja Bielaruś), u Janki Kupały, u ks. L. Chwiećki, jaki na žal, wyjażdżajučy z Pietrahradu pakinuŭ ich u swajho znajomaha.

U skład hetaha zbornika „Z rodnaŭa zahonu“, na wialiki žal, reč jasnaja, nie ŭwajšli wieršy, jakija znachodziacca ŭ ludziej, što żywuć u Sawietach, a tak-ža wieršy: „Našaj Niwie ŭ 7 hadaŭščynu“, źmieščany ŭ „Našaj Niwie“ z 1912 h. u № 46, wieršy: „Panom prawsadnikom“, („Вольная Беларусь“ 1918, № 4) i „Hutarka Alaksandra i Ściapana“ (Вольная Беларусь“ 1919, № 20-21), jakich u Wilni razdabyć nam nie ŭdałosia. Ci budzie sudżana kali ŭbačyć świet *usim* wieršam Ziaziuli — zhađać trudna. My zrabili toje, što mahli.

Zbornik wieršaŭ A. Ziaziuli, u jakim źmiaščajem tyja wieršy, jakija nam udałosia sabrać, zawiom „Z rodnaŭa zahonu“. Dumajem, što hetkaja nazowa całkom jamu adpawiednaja, bo j sam paet hetak nazwaŭ swoj pieršy zborničak z 1913 h. dy i wieršy jaho, jak widać z ich źmiestu, wyrašli sapraŭdy na *rodnym zaŭonie*.

Zbornik „Z rodnaŭa zahonu“ na pādstawie źmiestu pamieščanych u im wieršaŭ, dzie lim na nastupnyja addziety: I. Relihijny, II. Narodny, III. Bielaruskaje żyćcio, IV. Bielaruskaja pryroda, V. Nastroi, VI. Roznyja.

5. Andrej Ziaziula — heta wydatny, całkom aryhinalny, bielaruskі paet, jaki praz uwaŭhu na źmiest i formu jahonaj tworčaści moŭa być słušna nazwany „wiaskowy lirnik“, jaki zrośsia ŭ wadno cełaje z rodnym siałom i biespierastanku budzić jaho ad snu wiekawoha.



*Končyŭ dzied bylinu,
Liru ŭżwiesiŭ uznoŭ
I budzić z mary-snu
Lud wiaskowy pašoŭ.*

Žmiest tworaŭ Ziaziuli — heta pradusim šeraje bielaruskaje žyćcio ŭ rožnych jahonych prajawach, jakoje paet prybiraje ŭ pryhožyja paetyckija formy i jakoje budzić da narodnaj świedamaści.

*Na pakładzie u šwironku
Napatkaŭ ja lironku,
Sto ŭkureŭšy lažała
I butwieć pačynała...
Hraj radzimaj staroncy
Ab pryhožaj wiasioncy,
Sto jak zoračka jasna
K nam idzie dola ščasna.*

Žmiestam Ziaziulinaj tworčaści służyć tak-ža i bielaruskaja pryroda, jakoj paet udzialaje niamala miesca i jakuju apiawaje z prastadušnaj i sardečnaj lubaścijaj.

*Dychanuŭ suchawiej
Ŭ pahodliwy dzień,
Skałychnuŭšy trawicaj niaroŭnaj;
U lasku saławiej,
Zachawaŭšysia ŭ cień,
Zachlipajecca piešniaj čaroŭnaj.*

Što da formy wieršaŭ Ziaziuli, dyk jana, jak i ichny žmiest, čaruje nas swajej dziŭnaj prastatoj, roznajakaścijaj i lohkaścijaj; čaruje tak-ža nas wierš Ziaziuli i čyšcinioj bielaruskaj mowy, jaje jomkaścijaj i miłahučnaścijaj.

Wieršy Ziaziuli poŭny ščyraha patryotyźmu, sardečnaj lubowi Bielarusi, a tak-ža poŭ-

ny hlybokaj wiery ũ lepšuju budučyniu bielaruskaha narodu.

*Staronka miłaja, Ty mnohimi zabyta,
Šmat spić synoŭ Twaich adwiečnym snom!
Ziamielka rodnaja, ślaźmi i potam źlita —
My da žyćcia z taboj uznoŭ uwaskrasiom.*

*Choć znojdziecca ũ Tabie wyrodny wałakita,
Katoramu Twaja da niespadoby świta
I nie adzin pradašć ciabie Iskaryjot,*

*Ale tabie jašče ũsio-ž, maci siemianita,
Sialanie wiernyja, što siejać żyta,
A z ich paŭstanie Twój narod.*

Paezija Ziaziuli nawiejena tak-ža żywym pačućciom relihijnym. Praŭda, matywy dla swaich pieśniaŭ paet biare z akružajučaha jaho sialanskaha bytu i rodnaj pryrody, ale apošniaj pryčynaj, jakaja jaho panukaje ihrać na bielaruskaj liry, — jość Boh, Twarec świetu, jak pieršaja i apošniaja padstawa Krasy i Sprawiadliwaści. Dla Ziaziuli ũsio bielaruskaje adradžeńnie — heta Božaja sprawa.

*Dyk pasłuchaj-ža bratočak,
Hetakaj woś rady:
Palubi ty svoj kutočak,
Mowu, stroj, abrady,
A Stwaryciel naś łaskawy,
Što wačeŭ nia zwodzić
Z nas, ubačyć twaje sprawy,
Ŭ stokrot naħarodzić.*

Pry hetym treba adznačyć, što relihijnaje tworstwa Ziaziuli ũdajecca dobra, kali jon two-
ra niešta aryhinalnaje, niešta całkom swajo,
a nie ũdajecca i wychodzić dawoli słaba, kali
jon imituje padobnaje tworstwa polskaje.

Cikawa tak-ža adciemić i tuju rožnicu ũ relihijnym tworskim pačući Ziaziuli, jakaja zachodzić miž im i Swajakom.

Ziaziula adčuwaŕe Boha prosta, časta aź naiŭna, pa dziacinnamu, wyklučna sercam, — Swajak-ža nia tolki sercam, nia tolki čučciom, jakoje ũ jaho bywaŕe napiata aź da krajnaści, ale tak-ža i rozumam, jakim jon uščiaź zahłyblajecca aź u Božuju istotu i zorka śladzić za tajomnymi prajawami Božaj dziejnaści ũ suświecie.

Metaj piešniaŭ A. Ziaziuli — uzbudźany, adrodźany, ščaćliwy biełaruski narod, a wiadzie da hetaj wialikaj mety, pawodle Ziaziuli, tolki aruźža ducha: ščyraja luboŭ, haračaja wiera, niepadzielnaja cnota. Hetkim sapraŭdy byŭ jon sam, hetkaha ducha pakinuŭ nam i twory swaje.

*Ašwiaci naš rozum wieraj,
Lħi nadzieju ũ dušy ũli
I aħoń lubowi ščyraraj
Ŭ sercach zimnych zapali!*

— molić jon Boha.

Pašla-ź takoj malitwy, pašla takoha dušy swajej nastroju, woś tak pjaŕe jon nam:

*Bušuŕe čħaj bura, wichoř čħaj złujecca,
Čħaj wiecier panura zawyje na rečca —
Ja rodnaħa kraju, što rwiecca da woli,
Nia zdradźu nikoli.*

*Čħaj srebra, dukaty mnie sypiać pad noħi
I skažać: baħaty budź, kiń rod uboħi —
Ja plunu z paħardaj, narodu-ź i woli —
Nia zdradźu nikoli.*

*Da samaħa skonu, usiakim prymusam
I sile pryħonu skažu: biełarusam
Na wiek astanusia, swajej ũłasnaj woli
Nia zdradźu nikoli!*

Hetak prysiahaŭ piaśniar naš narodu swajmu. Prysiahaŭ i prysiahi świaata datrymaŭ. Służyŭ jon narodu wierna nia tolki zwonkaj pieśniąj swajej, ale służyŭ jamu takža i zвычайnaj šeraj hramadzkiej pracaj, nie zważajučy ni na bury, ni na wichry, jakija złosna hudzieli nad haławoj jahonaj.

6. Sapraŭdy, A. Ziaziula nia tolki paet biełaruski, ale i dziajač.

Budučy ũ Seminaryi, jon u krużku kaznadsiejskim, jaki isnawaŭ siarod seminarystych, dabiwajecca biełaruskaj sekcyi, jakoj sam kiruje. Nabraŭšysia-ż i praktyki i zapału jašče ũ seminaryi, jon budučy ũžo ksiandzom, dzie tolki moža, u żyćci relihijna-kaścielnym karystajecca biełaruskaj mowaj.

Pryčyniajecca Ziaziula takža nia mała da sprawy ũżywańnia biełaruskaj mowy ũ kaściele i tworstwam swaim poetyckim. Praz swaje strojnyja relihijnyja wieršy jon pieršy pakazaŭ, što mowa naša całkom zdatnaja da ũżywańnia jaje ũ kaściołach i praz heta značna jaje da kaścioła prybliżyŭ.

Nie małyja takža zasłuhi pałażyŭ dla narodu Ziaziula, uświadamlajučy jaho nacyjanalna. Usie tyja kutki Ašmianščyny i Walożynščyny, jak Hałšany, Traby, Wišniewa, Baruny, Krewa, dzie časta prabywaŭ Ziaziula, pomniać jaho i siańnia. Nios jon tudy pramień praŭdy, światło biełaruskaj narodnaj świedamaści, jak żywym słowam, tak i praz rodnuju kniżku i hażetu.

Ziaziula — heta praŭdziwy idealist, heta mučanik za rodnuju ideju. Hnany polskaj duchoŭnaj uładaj za swaju biełaruskaść z parafii ũ parafiju, a časta i całkom pazbaŭleny za heta pasady, tulašsia biazdomny pa šyrokaj Biełarusi ad tawaryšaŭ da tawaryšaŭ, ad znajo-

mych da znajomych, ad pryjacielaŭ da pryjacielaŭ, nosiačy ŭ haračaj dušy swajej kryŭdu i nikoli niahasnučy žar lubowi da padniawolnaha narodu.

* * *

Minuła ŭžo 10 hadoŭ, jak adyšoŭ ad nas na toj świet A. Ziaziula. A dyšoŭ... a tymčasam ciapier żywiejšy jon, jak raniej, bo ziarnio wiečnaj Praŭdy i Krasy zasiejaŭ jon u dušu našu...

AD. STANKIEWIČ.

Z RODNAHA ZAHONU

Pieśni z rodnaŭa zaŭonu,
Lijciesia pad strechi
Chat, — z wiasiołaŭa bolš tonu
Piejcie dzieła ŭciechi.
Kab niadola, rospač, ģora,
Znikli jak zahraju,
Kab wiakowaŭa snu zmora,
Sčezła ŭ našym kraju.
Kab narod mieŭ bolej wiery
Ŭ Boŭa, bolš nadziei,
Kab da ščašcia-doli džwiery
Adčynili kniei.
Kab luboŭ niapraŭdzie, ździeku
Krysku pałażyła,
Kab z ruk pracy čaławieku
Žyć było tut miła.
Kab za čyn lubowi, wiery
Mieli-b ludzi chleba,
A jak projdzie hety šery
Wiek, dastali-b Nieba.
Nu dyk bolš jašče razŭonu
I adwaŭi jmicie,
Pieśni z rodnaŭa zaŭonu,
Skoś žyćcio budzicie!

I. Relihijnyja.

1847

Z PSALMU.

Ščašliwy, chto ũ radu bñahich nia ũstupaje,
Chto wybraŭ wuzkaju darohu,
Da nieba jdzie joju, haścincy minaje,
Što ciahnuć da piekła parohu.

Ščašliwy, chto Bohu na słuźbu addaŭsia,
Kab ščyra arać Jaho niwu,
Ščašliwy, chto wiernym wa ũsim Jamu staŭsia,
Zdaleŭšy naturu laniwu.

Ščašliwy, chto ũčuŭšy harotnych stahnañnie,
Pa wuzkaj, ciarnistaj darozie
Pašoŭ z dobrej woli swajej na spatkañnie
Im biednym — i staŭsia ũ spamozie.

Chto zwaźyŭ marnotu dačasnašci hetaj,
Pa šcieźcy ciasnoty jdzie śmieła,
Dy zlučany wieraj sa świetlaju metaj
Dušu swaju lubić — nia cieła.

Chto jšoŭ pa askołkach prykladam Chrystowym,
Pjučy horki kielich ciarpieñnia,
I koźnuju chwilu pajsci byŭ hatowy
Za praŭdu na ździek zaślapieñnia.

Chto wupañniŭ ščyra przykaz miławañnia,
Jak sam siabie bliźniaha swoha,
Dzialiŭsia z ubohim kusočkam nadañnia,
Ŭspamohšy ũ patrebie čym zmoha.

Chto wierny byŭ Bohu ũ przyzwañni zaŭsiody,
Spačatku da samaj kančyny —
Woś toj tolki wiečnaje warty nahrody —
Być synam niabiesnaj ajčyny.

SUDZI MIANIE.

(Na ps. 34)

Sudzi mianie
Ty, Boža moj,
Niachaj blišnie
Tvoj Sud z zaroj.

Moj hrešny dziej
Rassudžawaj,
Ad zlych ludziej
Mianie ũkrywaj.

Ty moc maja,
Čom honiš won,
Kali Tvoj ja
Zlamaŭ zakon?

Čamu ũwieš wiek
Ŭ wa mnie tuha,
Jak čuju ździek
Ad niedruha?...

Kali z ciabie
Sum wylju ja
Ŭ cichoj źalbie,
Duša maja?

Kali prydu
Da praŭdy jznoŭ
I ũpyn znajdu
Ad warahoŭ?

Ty rwiešsia ũscia-ź
Da ščašcia zor,
Dzie bied niamaš,
Ni złudaŭ, zmor.

Da Boha ty,
Ŭzdymaješsia,
Dzie raj šwiaty,
Paciecha ũsia.

Da Božaha
Jdu aūtara
Chwalić taho
Niabiesnaha Cara,
Što moładaść
Wiasielić mnie
I moža daść
Pić čar u śnie.

Chaj ljecca žal
Pad cytry jhru,
Z žyćciowych chwał
Smuhu źbiaru.

Tabie skažu,
O Boža moj,
Žyćcia ũsiu lžu,
Z ślazoj cichoj.

U winie swajej
Pakajusia,
Z dušy usiej
Zažalusia.

Čamu-ž, čamu
Ty sumnaja,
Duša ũsiamu
Dastupnaja?

Čamu mianie
Trywožyš tak,
Ci-ž nia minie
Žurba nijak?

Nadzieju miej, —
Daruje Boh,
Kab tolki dziej!
Ja wyznać moh.

Zbaŭleńnie ũ Jom
Mieć budu ja,
Dyk tužyš čom,
Duša maja?

RAŽANIEC.

Wiačornaja ciemra ziamlu abniała,
Čutny zwon kaścielny naŭkoła —
Hramadka sialanaŭ malicca pryšla
Da blizkaha ũ wioscy kaścioła.

Ŭ kaściołku ũbohim aŭtar zihacić
Światłom mihatliwym ad świečak;
Dymok z kadzialnicy ũ nieba lacić,
Moŭ dymok siwieńkich awiečak.

Ŭ manstrancyi jasnaj bialejecca chleb,
A ũ im Spas naš Jezus ukryty
Hatoŭ prychilicca da našych patreb,
Da prośbaŭ wiaskowaje świty.

Z pakoraj u sercy, z pahodnym čałom,
Pryklenčyŭšy ksiondz prad aŭtaram
Ražaniec haworyć cichim hałaskom,
Z pabožnym, razjaśnienym twaram.

Ludcy na kaleńniach ũ razmysłach światych
Paciorki ũ śled admaŭlajuć,
Čuwać pamiž imi haračy ũzdych,
I ũschlipy, jak słoz nia ũstrymajuć.

Da Matańki Božaj jenk skarhi papłyŭ
Ŭ molbach, adbiŭšysia recham,
A ũ sercy zbalełym učućciaŭ pryliŭ
Bol hoić, sałodzić paciechaj...

Apošnija słowy malitwy światoj
Ŭcichli; nia čutna arhanu,
Ni pieśni ũpiawanaj usiej hramadoj:
Lud čeść daje Jezusu Panu.

Žalosna zwanočak ściška zazwaniŭ,
Ludcy chilać nizieńka twary...
Ksiandzok Najświaciejšym pabahasławiŭ,
I Boha schawaŭ u aŭtary.

Piajuč pachwalony chaj budzie ad nas
Pawiek Najświaciejŝy Sakramant,
Ciapier i zaŝiody: u Im Boh naš i Spas
Daje Cieła-Kroŭ na traktamant.

Skrapiŭŝysia borzda ŝwiaçonaj wadoj,
Ludcy ŭžo wychodziać z kaŝcioła,
I cicha da chaty iduć hramadoj
Pad stražaj Rafała anioła.

A Božaja Maci ŭ Ražancy Światym
Udzielić im z nieba padmohi:
U duŝach zaŝwiecić ŝwiatłom załatym,
Jany nie sabjucca z darohi.

U POŝCIE.

Raspaçaŭsia post wialiki —
Kajsia Ewina siamja;
Chaj pakutnyja uskliki
Ŭčuje wiećny naš Sudździa!
Stanawisia na kaleńni,
Ŭzdymaj dałoni ŭwys,
I z hrachoŭ swajo sumleńnie
Aćyŝćaj, ŭziraj na kryż.
Hlań—ciarniowuju karonu
Chrystus na hałoŭ ŭzłażyŭ
I maliŭsia aź da skonu,
Kab z nas koźan wiećna żyŭ.
Jon katoŭskija tartury
Ciarpialiwa pieranios
U ludzkoj swajej natury
Biez uzdychaŭ, złoŝci, ŝłoz;
I apoŝnija hadziny
Boha horaća prasiŭ,
Kab ciaźkija naŝy winy
Miłaserna adpuŝciŭ.
Spawiadajsia-ź u pakory,
Chryŝcijanski wierny lud!

Jdzi pad kryž u ciałkim hory
I ślaźmi zmywaj swoj blud.
Jezu Chryste, Boża miły,
Ty za nas usich ciarpieü!
Udziali nam słabym siły,
Złahadzi Ajcoüski hnieü.
Praz Twaje ciałkija rany
I krywawy ü młości pot,
Jezu, Boża naš kachany,
Daj üsim hrešnym nawarot.
Ü krywi swajej hrachi im
Z žalem ščyrym daj abmyć;
A tady my ich pryčylim
Bohu wierna tuť služyc.
Kab pa śmierci sa światymi
Wychwalać Ciabie, o Spas,
Moh na wieki razam z imi
I z aniołami üsiak z nas.

HOŁAS KRYŻA.

Spakojšia duch, strywožany niahodaj,
Strymaj nudliwyja parywy žalu;
Zirni na kryž, adwiečnych praüd skryžalu
I klič pačuj adtul: „Ty mnie žyćcio daj!“
Žyćcio daj mnie miž bolu i ciarpieñniaü;
Achwotna jdzi ciarnistaju ściažyna
Da mety tej apošniaj i adzinaj,
Za hołasam usich ludzkich sumleñniaü.
Ciarpü, trywaj, zlydniu nie paddawajšia,
Z pakusaj u boj adważna jdzi;
Spakojna ü dal žyćcia hładzi,
Za pluh uziaüşysia, nazad nie azirajšia.
Ary, karčuj dziarwan duchowaj niwy,
Padatny hrunt dla Łaski ürablaj;
Jana üzraśćie — nadziei nia hublaj; —
Pracuj ty z joj i budzieš wiek ščaćliwy.

A ščasće hetaje nia končycca z taboju,
Jano pradoŭžycca za hrobam,—tam,
Dzie za trudy i hora daść Boh nam
Siabie ũwidzieć u wiečnym supakoju.

Dyk proć trywoha, sum! U spakoju i wiasielli
Dla ščasćia duš tut treba pracawać,
Z tuhoj i złom adważna wajawać,
Aż da kanca, pakul duša u ciele.

ALLELUJA!

Dzień wialiki nastaŭ:
Chrystus Boh uwaskres —
Ustawaj, chto zaspau,
Kab na wieki nia ščeż.

Radaść hetuju nam
Abwiaščajučy, zwon
Ljecca, kocicca tam,
Dzie ludzki jość pryhon.

Abudżajecca ũsio
Ad zimowaha snu
I z wiasiellem życcio
Jznoŭ witaje wiasnu.

Liściem krasicca sad,
Muraŭcom sienažać
I Alleluja rad
Kožyn wierny pijać.

Drozd i špak na ũwieś les
Trel wywodziać swaju —
Chrystus Boh uwaskres,
Čeść i chwała Jamu!

Usio raście bolš trawa,
Zielanieje bor,
Woś żywiołu z chlawa
Wyhaniajuć na dwor.

Ryk wałowy naŭkruh
Čuć dajecca; u hary
Wyś świdruje žaŭruk
Z pieśniaj rańniaj zary.

Matylkoŭ cely roj
Ŭ jasnym dziennym światle
Zaknižeŭ, moŭ z wadoj
Šum i piana ŭ katle.

Pozna ŭ wiečar turčak
Až pad poŭnač turčyc;
Kamary taŭkuć mak,
Žuk dubowy hudzić.

Usio ŭ pryrodzie żywie,
Pje wiasielle žyćcia
I kazaŭ-by zawie
Nas, jak maci dzicia.

Tolki ty, čalawiek,
Addaješsia žurbie,
Ciažki čujučy ździek
Ad druhich na sabie.

Kiń žuryccca, żywi
Tej nadziejaj światoj,
Što nia wiek ŭświakryni
Papichać siratoj.

Chrystus Boh uwaskres —
Ŭwaskrešnieš i ty:
Ŭsiamu pryjdzie kres—
Wyjdzie świet z ciemnaty.

Woś Alleluja piej,
Ŭ ciarpieñni trywaj,
A ŭ duży wiesialej
Budzie, wysłużyš raj.

MALITWA

Da M. B. Wostrabramskaj.

O Maci Božaja, što ũ slaŭnaj Wostaj Bramie,
Jak zorka jasnaja, nam űwieciű zaűsiady,
Nam, űto atrymali pa praűčuru Adamie,
Ŭ adwiečnaj spadčynie ździek, hora i biady.

K Tabie pračystaja lileja űdzieű i űnočy
Ŭzirajuć naűyja zaplakanyja wočy.
Matuchna Božaja, pakryűdžanych Ŭciečka,
K Tabie my jdziom z pakornaju malboj:
Ŭprasi nam zhodu, chaj zahinie swarka, sprečka,
Wyklikana narodnych praű dzialboj.

K Tabie, Zastupnica, my űzdych svoj u pakory
űlom: barani Ty nas ű narodnym ciažkim hory.
O Maci miłasci pryhožaje, paznaűnia
I Bohabojnaűci, Krynica praűd i cnot!
K Tabie my hreűnyja ű čas proby i zahnaűnia
Niasiom učućciaű zwoj i myűli naűyű splot.

Prymi, Łaskawaja, ad nas harotnych dary,
űto tut kładziom pry Bramie na aűtary.
O Miłasernaja, paűniusieűkaja łaskaű,
O Maci naűaja! Ŭ trywožny hety čas,
Kali praz ciemru ledź bliűčyc łuč nowych blaskaű
Siarod zmahaűnia z złom, nia kiű biasilnych nas!

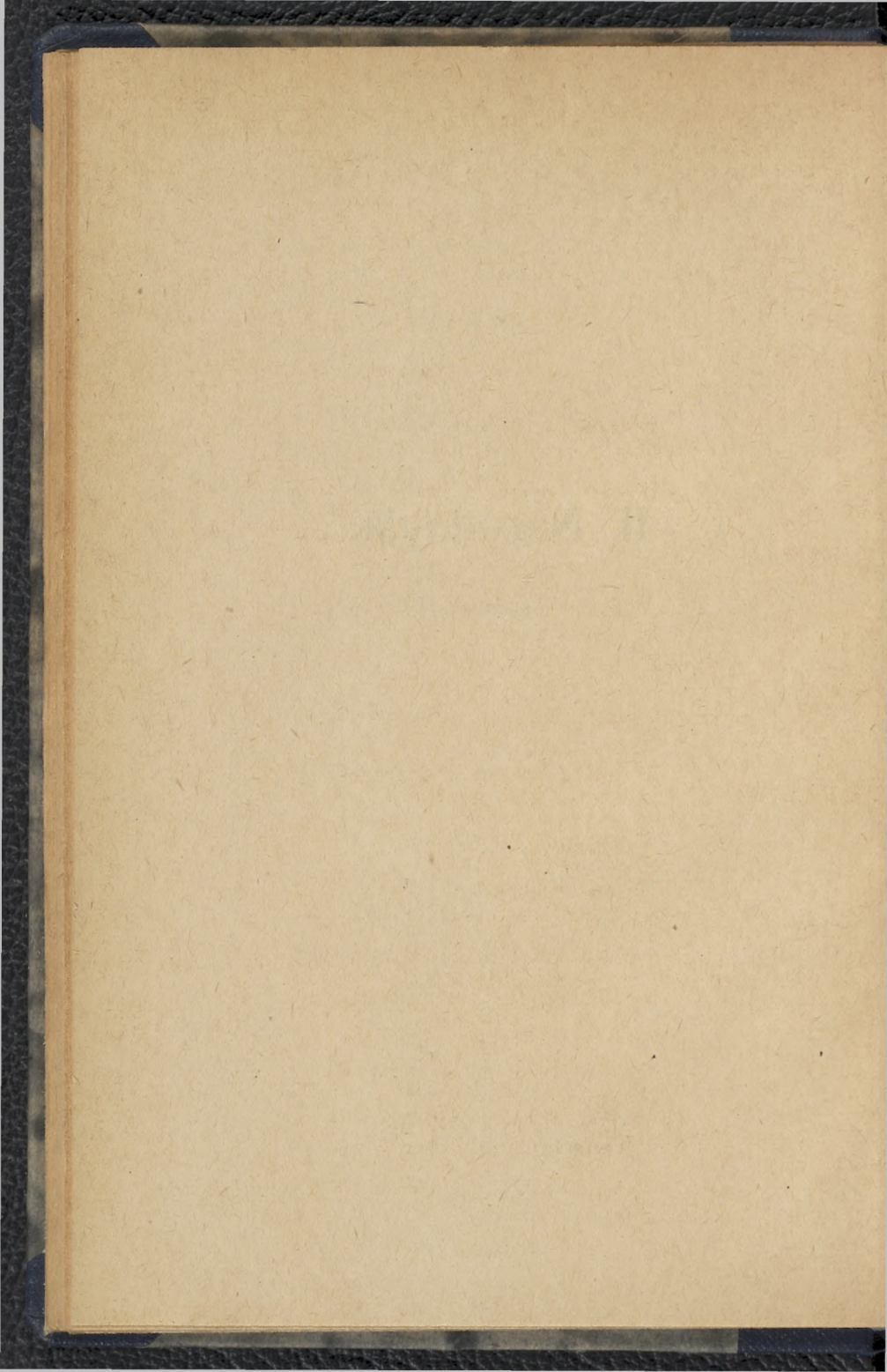
K Tabie my hreűnyja, biazdolnyja űsklikajem,
Ratunku, pomačy Twajej usie čakajem.
Pačuj naű plač na hetym űloz padole,
Ŭ zmahaűni z złom ahulnym pamažy.
Chaj zhinie űžo hrachu, pahard niawola,
Ty űciežku miłasci űsim nam pakažy.

Nia wypuűčaj nas z Matčynaj Ąpieki
Swajej ciapier, zaűsiody i na wieki.

* * *

Choć wiecier bušuje,
Choć bura rawie,
U čouni siadžu ja,
Jon cicha pływie.
Siadžu, styr trymaju,
Siaku wody fal,
Pływu, spaziraju
U tumannuju dal.
Štoraz, to ũsio bližaj
Da mety ũwiatoj:
Pad ũciaham woš kryža
Pływie čowien moj.

II. Narodnyja.



PAŚWIATA.

Bielarusy, wam bratočki,
Z serca achwiaruju
Hetych wieršykaŭ radočki,
Dań swaju małuju.

Rada chata, čym bahata.
Woś i ja, čym maju,
Tym daru was, daść Boh świata,
Bolej naśpiawaju.

Luby mnie kutok radzimy,
Bielaruś świataja:
Tut radzilisia, raśli my,
Usio nas tut witaje.

Luba rodnaja haworka,
Dušam našym świta,
Z joj, ci soładka, ci horka,
My żywiom i kwita.

Luby rodnyja apratki,
Norawy i zwyčka,
Pieśni, kazki i zahadki,
Lub naš rod mużycki.

Woś hardźusia hetym rodam,
Nie chaču druhoha,
Bo jon zlučany z narodam
Kraju darahoha.

Dyk pasłuchaj-ža, bratočak,
Hetakaj woś rady:
Palubi ty swoj kutočak,
Mowu, stroj, abrady.

A Stwaryciel naś łaskawy,
Što wačej nia zwodzić
Z nas, ubačyć twaje sprawy,
U stokrot naharodzić.

PIEŚNIA BIEŁARUSI.

Boža, što kaliś narody,
Na asobki padzialiŭ
I chacieŭ, kab narod kažny
Mowaj rodnaj hawaryŭ.

Uzhlau-ža na narod biazdolny,
Biełaruski, što k Tabie
Hołas cichi, padniawolny
U pakornaj šle malbie.

Aświaci naś rozum wieraj,
Lhi nadzieju ŭ dušu ũli
I ahoń lubowi ščyrāj
Ŭ sercach zimnych zapali.

Daj, kab zierniatka prabudy
Zalacieta ŭ kažny kut
Biełarusi, kab usiudy
Użyšio — i tam, i tuť.

Kab runieta, wypływała,
Krasawała, naimo,
I, našpieŭšy, ŭ tok niamala
Umałotu pryniasło.

Pamaży nam, Boža miły,
Prabudzicca da żyćcia;
Udziali parady, siły,
Kab nia źbilisia z pućcia.

Dyk żywi-ż Ty i krasujsia,
Naša Maci — Biełaruś!
Da krajoŭ čużych raŭnujsia,
Jści dzieciej k tabie prymuś!

Chaj biarucca da raboty
Dom narodny budawać
I bahaciacca u cnoty,
Kab pašla im Raj dostać.

NIKOLI.

Nad honar i sławu, nad čary kachańnia
Narodnuju sprawu i pierakanańnie,
Što rozum dychtuje zašisody ja wolu —
Nia zdradžu nikoli.
Chaj chmara pawišnie nad sonnaj ziamloju,
Chaj hora prycišnie žaleznej rukoju,
Ja rodnaje mowy nia kinu ũ niadoli—
Nia zdradžu nikoli.
Bušuje chaj bura, wichor chaj złujecca,
Chaj wiecier panura zawyje na rečcy,
Ja rodnaha kraju, što rwiecca da woli —
Nia zdradžu nikoli.
Chaj hrom z piarunami hrymić i stralaje,
Małanka ahniami chaj bliskaje, źjaje,
Swajho ja narodu biaz chleba i woli—
Nia zdradžu nikoli. —
Chaj srebra, dukaty mnie sypiać pad nohi
I skažuć: bahaty budź, kiń rod ubohi,
Ja plunu z pahardaj, narodu-ž i woli—
Nia zdradžu nikoli.
Da samaha skonu, usiakim prymusam
I sile pryhonu skažu: Bielarusam
Na wiek astanusia, swajej ũłasnej woli—
Nia zdradžu nikoli.

BIELARUŚ.

Jošč słoŭca cennaje ũsim i znamianita,
Što wymaŭlajecca z pašanaj dzicianiom,
U jakim paniaćcie Bačkaŭščyny skryta,—
To Bielaruś, to kraj, dzie my zdaŭna żywiom.

Staronka miłaja, Ty mnohimi zabyta,
Šmat śpić synoŭ Twaich adwiečnym snom.
Ziamielka rodnaja, śłaźmi i potam źlita,
My da žyćcia z Taboju znoŭ uwaskrasiom.

Choć znojdziecca ŭ Tabie wyrodny wałakita,
Katoramu Twaja nie da spadoby świta,
I ńie adzin pradaść Ciabie Iskaryjot,
Ale Tabie jašče ũsio-ž, Maci siemianita,
Sialanie wiernyja, što siejuć żyta, —
A z ich paŭstanie Twój narod.

LIRNIK.

Tolki wočy pracior, —
Dzień, zajaśniŭsia uschod,
Wałačecca u dwor
Biedny lirnik z warot.
Kab darohu znajści,
Jon ci ũnočy, ci ũdzień,
Kijem bje pa puci,
Bo ślapy, jak toj pień.
Padyšoŭ pad pakoŭ,
Liru z pleč chudych źniaŭ.
I niaśmielaj rukoj
Cicha stroić pačaŭ.
Pośle ũ dźwiery stuknuŭ,
Zlohka kijem raz znoŭ,
Kab lakaj choć pačuŭ,
Ci chtokolak z panoŭ.
Doŭha spali pany,
Nia budziŭ ich lakaj;
A ty dzied niawisny,
Chwilu jšče pačakaj.
Tolki pani adna,
Niejk pačuła toj huk,
I cikawa z wakna
Spazirnuła ũwakruh.
Widzić — lirnik siadzić
Z liraj kobzaj swajej.

I, kazaŭ-by, hladzić
 Usio na klamku džwiarej.
Woś na hanak swoj krok
 Skirawała prytnom,
Kab pačuć, jak dziećok
 Budzie hrać pad waknom.
Chwilak niekalki jon,
 Jak i űpierad, maŭčaŭ —
I prabujućy ton,
 Struny źlohka čapaŭ.
Ureście ciaźka űzdychnuŭ,
 Wočy k niebu űźniaŭ,
Korbaj umach pawiarnuŭ,
 Klawiŝy pierabraŭ.
Zadrymcieła struna,
 Hłuha ŝurchnaŭ klawiŝ—
I pad ton bylina
 Paliłasia u wyś.
Ad duŝy usiaje
 Sa ślazoju biadak
Ab minuŭŝym piaje,
 Kab pačuŭ z nas usiak.
I da pani tajej
 Nadyŝło bolŝ panoŭ,
I dwarowych ludziej
 Słuhać liry i słoŭ.
Čarawała usich
 Pieŝnia—był kabzara:
Rasčulaŭsia u ich
 Koźny žychar dwara.
Pakraplaŭsia ű duchu,
 Horki űspomniŭŝy los —
I ślapniu — biedaku
 Hroŝ jałmuźniny nioŝ.
Končyŭ dzied bylinu,
 Liru űźwiesiŭ iznoŭ,
I budzić z mary—snu
 Lud wiaskowy pašoŭ...

MAJA LIRA.

Na pakładzie ũ świronku

Napatkaŭ ja lironku,

Što ũkureŭšy lažała

I butwieć pačynała.

Woš abcioršy ad pleśni,

Daj-ža rodnyja pieśni

Zapiaju, zaihraju,

Kab u rodnieńkim kraju

Sa snu kožan pračchnuŭsia,

Moŭ aroł straponuŭsia,

Na duchu adšwiažyŭsia

I ũ žyćci adradziŭsia.

Nu dyk hraj maja lira!

Miła, žałasna, ščyra —

Ŭ wiosku, dwor, adnasielle

Lij światło i wiasielle.

Hraj radzimaj staroncy

A pryhožaj wiasioncy,

Što jak zoračka jasna

K nam idzie dola ščasna.

Šmat karyści tut budzie,

Bo zusiul pryduć ludzi,

Kab pačuć z hetaj pieśni

Ab prychodzie pradwieśni.

Hraj-ža ũ prostyja chaty,

Ŭ światlicy, u palaty,

Kab była ščyraść ũsiudy,

Znikła-b maska abłudy.

Kab žyćcio jšło ũ narodzie

Ŭ praŭdzie, miłaści, zhodzie,

Kab bahaty ũbohaj

Klasie jšoŭ-by z padmohaj.

Woš z adwahaju nowaj,

Kazkaj, piešniaj, pramowaj,

Hraj-ža dalej wiasioła

Ŭsim ludcom nawakoła.

Parabkom hraj u chatu,
Što bahatšamu bratu
Ubirajuć paletak
Dziela žonki i dzietak.
Što ũwieś wiek pry rabocie,
Ledź nia tonučy ũ pocie,
Biazupynna harujuć
I swabody nia čujuć.
Pašpiašaj im z patolaj,
Kab nia płakali bolejš —
U dušy-b wiesialeli,
I ũ twary pramianieli.
Chaj-ža słuchajuć hetaj,
Pieśni rodnaj zapietaj,
Pasiadaušy na ławie,
Ni ũwa śnie, a na jawie...
A ũ pašledku ũžo, lira,
Zaihraj jašče ščyra,
Kab ludcy nawakoła
Žyli ščasna, wiasioła.
Kab na świecie narody,
Dačakaušy swabody,
Boha znali, lubili —
I na Raj zasłużyli.

MOJ ZAŚCIENAK.

Lublu swoj zaścienak,
Radzimy kutok:
Chacinu, prysienak,
Aboru i tok.
Tut ja ũzhadawaušia,
Tut słuchaũ bačkoũ,
Tut z horam spaznaušia,
Tut dolu znajšoũ.
Tut pašwiũ ja husi,
Jak byũ małyšom;
Zalahu tut, musi,
I spać wiečnym snom.

Budź miłym zaŭsiody
Mnie, rodny zahon,
Spakoju, swabody
Twajej ja ŭžadzion.
Było-b chaj bahaćcie
I honar, i čeść:
Żyćcia ŭ čužoŭ chacie
Nia moh-by ja źnieść.
Wuhoł rodnaj chaty
Nia budu miniać
Na zamki, pałaty,
Kab tam panawać.
Ja ŭ hory radziŭsia,
Nia ŭ roskaŭ żyŭ:
Niaraz zamaryŭsia,
Jak ŭaŭ, ci kasiŭ.
Pradziedawaj mowaj
Zdaŭna hawaru:
Nia treba mnie nowaj,
Ja z joju pamru.
Duŭy jana miła,
Niachaj-ŭa ŭywie,
Najakaja siła,
Nas nie razarwie.
Bo mowa—dar Boŭy,
Adzieŭa duŭy:
To skarb naŭ pryhoŭy,
Ŗto ŭwiecić ŭ hłuŭy.
Dyk chaty i mowy,
Nia wyprusia ja,
A rozum zdarowy —
Apora maja.
Radzimy zaŭcienak,
Lublu ja duŭoj:
Tačok, pryhumienak,
Kutok rodny moj.

SŁOWA PRAŹDY

ab mowie i doli Bielarusy.
(Paświačaju bielaruskaj moładzi).

Ci Ty znaješ, moj bracie,
U jakoj żywieš chacie,
U siamiejcy, narodzie,
Ź kraju, dzienna światło dzie
Pieršy raz Ty ubačyŹ,
Dzie Tabie Boh praznačyŹ
Žyć, bahacicca Ź cnoty,
Ci Ty wiedaješ, chto Ty? —
Bielarusiaj zawiecca
Kraj, dzie ciaška żywiecca,
Kraj, „paŹnočna zachodny“,
Ale Źłasny twój rodny.
Woš i Ty, što žyć rwiešsia,
Bielarusam zawiešsia.
Dyk-ža wiedaj ab losie
ProdkaŹ, jak im žylosia.

I.

Nad Dniaprom, Niomnam, Sožaj,
Nad Dźwinoj — z woli Božaj,
Jak danosić padańnie,
Tut žyli Źsie sławianie:
Krywičy, Radzimičy,
Šmat DryŹlan, Dryhawičy.
Třeba wiedać wašeci —
Adnaje mowy dzieci,
Adnaho i zwyčaju
Źsie byli Ź hetym kraju.
Zakładali sialiby
Blizka rek, kab mieć ryby,
U lasoch i na poli,
Kab mieć źwiera dawoli,
Chleba, jahad i miodu.
Abažali pryrodu:

Nieba čcili, jak Boha
Ů asobie Swaroha
I jaho paławicu
Mać—Syruju Ziamlicu,
I dziaciej ich: Dažboha,
Sonca, wietry-Stryboha;
Piaruna — boha hromu,
Damawoha — u domu;
Lasuna, Ražanicu,
Wadzianoha, Dziawicu,
Što Rusałkaj u rečcy
Buryć fali, śmiajecca.
Nawat Wołas — boh skotu
MieŮ u ich pašanotu;
Pry ahni na Kupalli
Ładu čeść addawali:
Im dawalisia ů znaki
Ůpyry, Waůkałaki...
Čary, załomy, uroki
ŮpłyŮ tut mieli ůyrocki.
Ůpraůlalisia wiečam;
Baranilisia miečam,
Dubinoj, dy siakieraj;
Ů ůwitcy bielaj ci ůeraj
Samadzielnej adziety,
ŽyŮ prywietna lud hety.
Miž saboj ni swaryůsia
I pawoli tak zżyůsia,
Što syšoůsia rod z rodam
I adnym staů narodam.
Žywučy tak, pamału
Jon krapčeů, ros i sławu
Zdabywaů miž čužymi,
Žmir trymajučy z imi.
Pad rozumnym zahadam
Mienu wioů z Carahradam,
Bahacieů i ůčaůliwy

Łuk nia hnuš z pad ciaciwy.
Mieš swaich wajawodaš,
Dyk i worahaš chodaš.
Mieš kniazioš na zahady,
Wieča-schodku, narady,
Ich sud mudry i prawy
Wioš krajowyja sprawy
Biaz suprečak i zwadak.
Panawaš skroš paradak,
Uzmacawany nowaj
Božaj wieraj Chrystowaj
Z Rymu i z Carahrada.
Užo Swaroha i Łada
Adraklisia ũ chryščeńni,
Prašdy Božaj pramieńni
Ašwiacili lud kwoły:
Stali cerkwy, kaścioły,
Pry biazkrošnaj achwiary
Nikli ũroki i čary,
Prapadała i licha.
I žyłosia skroš cicha.
Tak było ũ čas spakojny,
Ale woš stali wojny.

II.

Musiš jon baranicca,
Z žłosnym woraham bicca.
I paroj nieščašliwaj
Hnušsia łuk pad ciaciwaj,
Wypuskajučy streły;
Mieč bliščeš zaržawieły,
Zichacielu siakiery,
Ustaš narod pošny wiery
I adwahi da boju
Z niespakojnaj Litwoju.
Mužna, chrabra zmahašsia,
Ale ũrešcie paddašsia
I zhubiš swaju ũladu—

Da Litoŭskaha Ŭradu
Nas sudźba dałučyła.
Ale zhodna i miła
Stali žyc dwa narody.
Ich kniazi dzieła ŭhody
Našu mowu zrabili
Dworskaj, joj hawaryli,
Ŭ joj zakony pisali
I sudy adbywali.
Słaŭny Statut Litoŭski
I parhamin kniazioŭski
Aź dahetul jość űwiedkam,
Jak było našym predkam.
Kniźki roznaha źmiestu
Słuźać znakam pratestu
Pahałoskam fałšywym,
Našaj mowie hnuśliwym.
Dyk ćwiła naša mowa.
Drukawanaje słowa
Ŭ joj liłosia, űyreła,
I űto raz bahacieła.
Ale woś nastupaje
Strym i mowa żywaja,
Što była ű pašanie,
Na druhim stała planie.

III.

Kniaź Jahajła z Jadwihaj
Aźaniűsia i lihaj
Hetaj kniaźaha rodu
Žwiaz nakinuű narodu,
Što trywaű niezaleźna.
Polšč z Litwoju sumieźna
Pad Jahajły zahadam
Abjadnałasia Ŭradam.
Woś Litwa choć i mieła
Swajho kniazia, maleła
Tut adnak jaje űlada

I užo rada, niarada,
Choć taho i nie žadała,
Wolny byt swoj hublała,
Ale ūsio-ž Jahajlony
Ad Litwy sud, zakony
Adabrać nie pašmieli.
My pa dañniamu mieli
Swoj statut i ū sudowaj
Sprawie našaju mowaj
Natawalisia fakty
I pisalisia akty.
Karali pa ūstawie
Ū toj-ža ūradawaj mowie
wydawali ūkazy
Da Litwy, kab adrazu
Nie zrabieć dla joj škody.
Doŭha z hetaj swabody
Kraj naš ciešyŭsia miła.
Až nikčemnaja siła
Palityčnaha prawa
(Čeść jej, honar i sława!)
Adabrała nam mowu,
Ū sudzie našamu słowu
Adniali ūładañnie.
Nadyjšło užo kanañnie
Našaj mowy pryhožaj.
Dopust byŭ woli Božaj.
Mowa rodnaja Polščy
Zaharnuła ūpłyŭ bolšy:
Ūsiudy joj hawaryli
Pa sudoč, stanawili
Na Litwie ū joj zakony.
Ūsich ciahnuŭ blesk karony.
Woš kniazi dy bajary
Miłaj Polščy ū achwiary
Skłali rodnuju mowu,
Ūziaŭšy „lepšuju“, nowu;

A staraja u wioski
Wyšla, roniačy słozki;
U sialan astałasia
Na dańniejšaj prykrasie;
Ich tady prastakami
Stali zwać mużykami,
Dyk i mowa ich kličkaj
Zwiecca prostaj, mużyckaj,
Znosić niekalka wiekaŭ
Bič pahardy i ździekaŭ.
Adrakajucca, ŭ pročki
Iduć syny jaje j dočki.
Nawat sami-ż sialanie,
Kali pan skosa hlanie,
Z minaj prostaj, pakornaj
Prywykajuć da dwornaj,
A čurajucca rodnaj,
Jak mużyckaj, niahodnaj!
Ū joj nia možna sudzicca,
Mieć zakony, malicca;
Jana ŭ chacie tykiele.
Palščyna-ż i ŭ kaściele,
I ŭ sudoch, i ŭ abradach,
U karaleŭskich pasadach.
Dyk i robicca hetak:
Katalik wučyc̄ dziećak
Pacier nie ŭ sialanskaj
Mowie rodnaj, a ŭ panskaj,
Hena mowa „świataja“,
A swaja — praklataja.
Woś pa hetym manieru
Jon pačaŭ swaju wieru
Polskaj zwać, siabie-ż polskim,
A ab rodnym, ab swojskim,
Biełaruskim zabyŭsia.
Biednym, nizkim zraziŭsia:
Zbočyŭ z prostaj darohi,
U brydkija nałohi

Ůpaũ, jdućy za pažadaj,
Ci ćartouškaj naradaj.
Pakrywiuŝy sumleńnie,
U siło zaŝlapienńia
Ůblytaũ prostaje serca:
Mieũ žyćcio ů paniawiercy,
Na swoj ład usio mieryũ,
Bohu nawat nia wieryũ.
Kali-ž noraũ swoj skaziũ,
Pa kutoch ciemry laziũ:
Staũsia horŝ zababonnym,
Da niaćyścika skłonnym,
Wieryũ ů załamy, ćary,
Mok u chmielistaj hary.
Byũ na propaŝci rubie,
A nia wiedaũ ab zhubie
Rozum ciomny, jak ŝaža.
Ci-ž nia praũda, chto skaža?
Nia bylo-ž anikoha,
Chto-by wywieũ ŝlapoha
Na puć-ŝlach z biezdarozža,
Ŝto skrywiła niahoža
Biedaka i kalekam
Jon astaũsia wiek-wiekam.
Ŝlachta-ž sejmikawała
Z ćwiardym sercam jak skała,
Sny ŝniućy ab karonie
Na załočanym tronie.
Joj bylo ni ů paminie
Ab ŝlapym sielaninie,
Ŝto nia znaũ lhi nikoli
I stahnaũ u niawoli.
Ćasam chto z panskaj ławy,
Ůćuŝy hołas ŝlazawy
Biedakoũ ćužaninaũ,
Ŝtoũ za ich kolki kinuũ
Na sajmowaj pramowie.

Ale sudździ panowie
Nawat čuć nie chacieli,
Kab ślapcy wolnaść mieli.
Tak ciahnuŭ kryŭdy lamku,
Pomstu kryjučy ŭ ciamku,
Sielanin niebaraka.
Prytwaraŭ waŭkałaka
I błaħuju klaŭ dolu,
Zuby ściaŭšy ad bolu.

IV.

Ale Rečpaspalita
Na try čaści rasšyta,
Pierajšła da susiedaŭ.
Biełarus užo wiedaŭ,
Što pa nowamu stroju
Jon astaŭsia z Litwoju
Pad Rasiejskim uradam.
Dumaŭ: pojdzie ūsio ładam,
Tut dastanie swabodu
Dla siabie i narodu.
Ale hdzie-ż tam? Adrazu
Pa Najwysšamu Ukazu
Mowy polskaj tykiela
Używać u kaściele,
Biełaruskaj — nikoli.
Ŭ pačatkawaj škole
Heta mowa brydkaja
Miejscza tak-ža nia maje.
Ŭ čużoj mowie, nia rodnaj
Wućać u školcy narodnaj
Z bukwaroŭ niepaniatnych
Dzietak, časam niazdatnych
Zrozumieć słowy ū skazie.
Aż pad skuraj żud łazie,
Kali zdumaješ heta,
Jak išła ū nas aświeta.
Ŭ cerkwie ūsim prawasłaŭnym

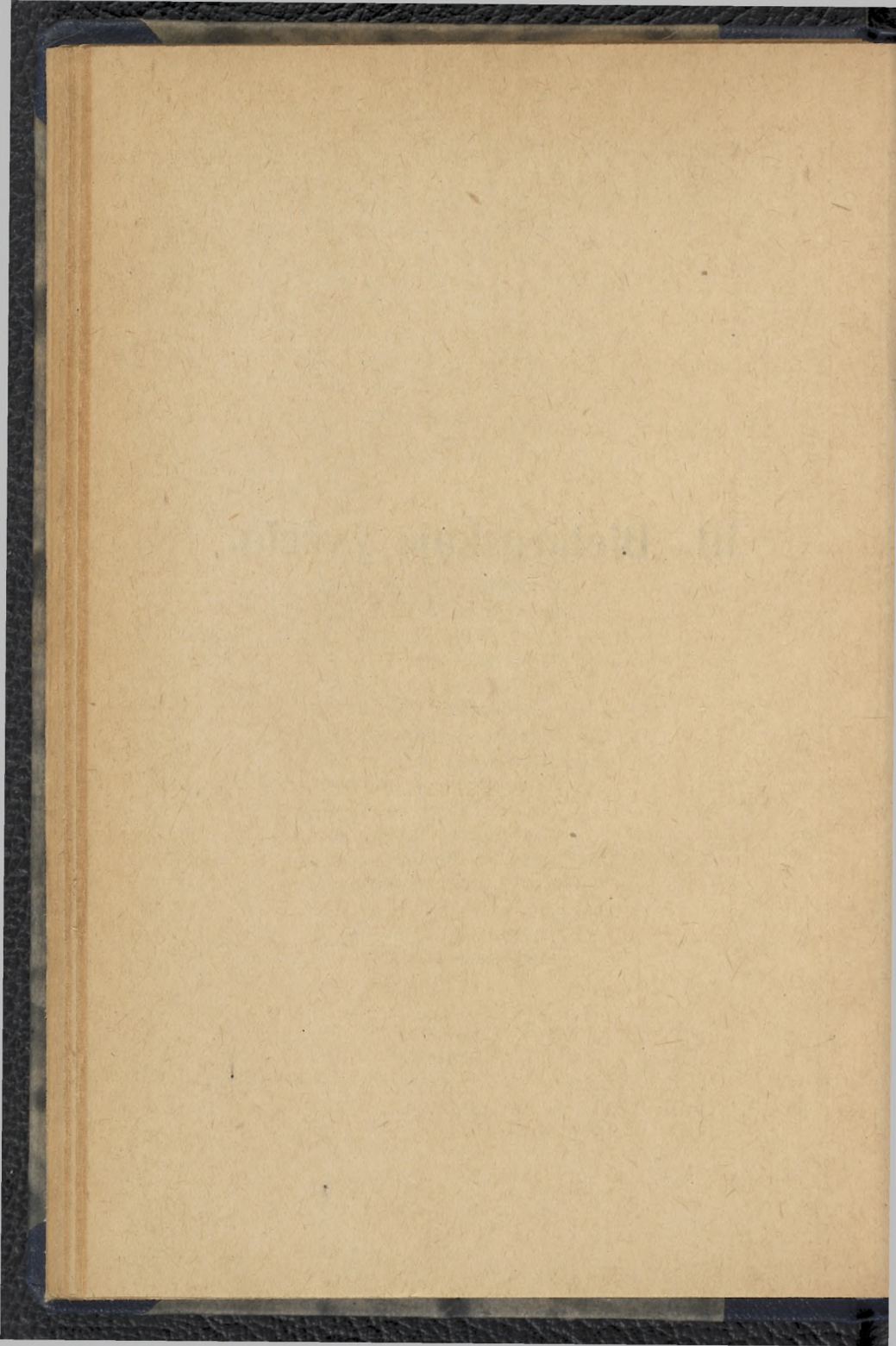
Molby, śpieŭ dawian-daŭnym
Byli ũ mowie ślawianskaj,
A ũ Rasiejskaj — u panskaj
Hawaryli kazańnia.
Bielaruskaj i zwańnia
Nia było. Słowa Boża
Razumieć koźny moża;
Bielarus, choć i śłuchaŭ,
Ale ũ ciam siabie čuchaŭ
I dachodziŭ dahadkaj,
Što ũ mowie, u hładkaj
Da jaho pramaŭlali,
Da duży nie traplali
Niepaniatnyja słowy.
Pakrywiŭszy narowy,
A, nia znajučy wiery,
Ūziaŭ staryja manieri:
U chwarobie, u hory
Lhi šukaŭ ũ zahawory,
Šaptunom nios bahaćcie.
U wadno u paniaćcie
Zmieściŭ wieru i narodnaść.
Čaławiečaja hodnaść
Stała ũ jom abnižacca,
Jon źniawieryŭsia matcy.
Woś u rozumie wuzkim
Nazywaŭ siabie ruskim,
Jak i wieru. Zabyŭsia
Ūžo ab tym, kim radziŭsia.
Nia było-ż anikoha,
Čhto wučyŭ-by durnoha.
Tolki ludzi nawuki,
Biednych bačučy muki,
Mowu ich prabawali,
Pieśni, kazki źbirali,
Ūsie čary, zababony,
Prymawiski, praklony.

Układali z ich bibli,
Kab świet wiedaŭ, jak hibli
Biedaki Bielarusy,
Moŭ Łabianie, ci Prusy.
U padwojnaj niawoli
Žywučy, lepšaj doli
Doŭha, doŭha čakali
U żyćci mutnaj chwali:
Ale sudžana musi,
Bolš trywać Bielarusi.
Šmat synoŭ jaje wiernych
U natuhach nadmierych
Ŭ biednaj mowie mużyckaj
Z pieknatoj paetyckaj
Napisanyja twory
Drukawali i ŭ hory
Ŭsim biazdolnym pad strechi
Niešli słowa paciechi.
Ŭ dziewiatnastym stalećci
Pašwiatleła na świcie.
Pad ahulnym nakłonom
Lud rasstaŭsia z pryhonam
I zara lepšaj doli
Zajašnieła pawoli.
Bielarus staŭ swabodnym
I na poli, na rodnym
Užo sabie zboža siejaŭ.
Ad panoŭ „dabradziejaŭ“
A dyšoŭ nazaŭsiody.
Choć krychu asałody
Mieŭ, što wolnym astaŭsia.
Ŭžo biadak nia čuraŭsia
Rodnaj dziedawaj mowy:
Ŭwioŭ u chacie ład nowy,
Uzdabyŭsia ŭ dastatak,
Zaplaciŭšy padatak.
Ale ŭsio-ž i ŭ čas hety

Ŭ rodnaj mowie hazety
Ani kniŹak nia mieli.
Pa rasijsku tykiela,
Dy papolsku čytali.
Tak Źyćcio karatali
Bielaruskija dzieci.
AŹ ũ dwaccatym stalećci
Tysiać dziewiaćsot piaty
Hod razruchaj bahaty,
BlisnuŹ pramień swabody.
Manifest ũsie narody
Ŭ prawach roŹnych pastawiŹ
Ad praśledu zbawiu.
Woś i našaja mowa
Pačala Źyć nanowa.
Wyšla z druku hazeta,
KniŹka. Wiestačka heta
Kraj uściešyła wielmi.
Ŭsim z wačej zyšli bielmy.
Spazirnuli. Ŭsiudy
Niošsia hołas prabudy,
Ŭsich sklikaŹ da raboty.
MoładŹ poŹna achwoty
Pracawala najbolej.
Karystajučy wolaj
Słowa rodnaha ũ druku
Pa hazetnamu zhuku
Piešniary prybywali,
Smutny stan apiawali
Ajčyny Bielarusi.
Dyk nia sudŹana musi
Joj biadniaŹcy zahinuć.
Kožan moŹa prykinuć
Źmieńku pracy ũ achwiary
Na narodnym aŹtary.
Bielaruś rodnu maci
Treba ũsim spamahaci,

A pašled dobry budzie.
Uświadomiacca iudzi
I zbudujuć dom nowy
Dla spradwiečnaj ich mowy.
Bielaruskaje imia
Ściah swoj ułasny padymie,
A świet cely ubača:
Bielarus niešta znača,
Što zahlanuła sonca
J ũ naša wakonca.
Dyk żywi-ż, rodny Kraju,
I ćwici, jak u maju
Kraska ũ łuzie zialonym.
Kałasočkam pryhnionym,
Poŭnym ziernia na niwie
Chaj bruniaje ščaśliwie
Plon narodnaj prabudy
Ŭ Bielarusi paŭsiudy.
Chaj-ža rodnaja mowa
Adabjecca nanowa,
Uzraście, zakrasuje,
Honar, sławu pačuje
Ad ludcoŭ ũsiaho świetu...
Woś tabie praŭdu hetu,
Bielarus, miły Bracie,
Ja zdaleŭ raskazaci.
Znaj swoj kraj rodny, chto Ty
I bahaćsia u cnoty.

III. Biełaruskaje życie.



CHADAKI.

I.

La darohi, kala haju,
Blizka pola ũ lahčynie,
Kamień z rysami na kraju
Widzieć zdaryłasia mnie.

Kamień hety, niby dziwa,
Ŭsie zawuć „wialikim“ tut
I darohaj bajaźliwa
Abminajuć miejsca złud.

Bo jak tolki noć nastanie
Tut z zahadu mocy złoj
Prajazdnym zdajucca zdańnia
Ci to letam, ci zimoj.

Ŭ źwiazku z hetym i padańnia
Nie biaz mytaŭ i prykras
Majuć našyja sialanie,
Biaručy za praŭdu — skaz.

II.

Niekaliści ũ daŭnym časie,
Ŭ pieršych probłyskach wiakoŭ,
Pokul štuka raźwiłasia,
Mienš było ramiaśnikoŭ.

Bliżej niejaka da natury
Wioŭ życcio tady narod,
Adziawaŭsia ũ tkani, skury,
Abuwaŭsia ũ łykasplot.

Žwiera ũ lesie mnoha mieli
I lipy było dla łyk,
Lonu ũ poli — na kudzieli:
Baby tkali, ploŭ mužyk.

Woś na hetakija stroi
Pryzapasili jany
Ū kubłach kužalu suwoi,
Łyk wirciny uzdoūž ściany.
Lepšaj obuwi nia znali
Dy j nia wiedali ab joj...
Ale woś na wiernaj šali
Zawarušyŭsia spakoj.

III.

Za wiarstu, ci dźwie ad haju,
Wioska biednaja była...
Nazwy nie prypaminaju —
Moža nawet i „Sula“.
Na kancy u joj żyŭ Janka
Bosy, hoły z usiaho:
Dziaha, łapci dy katanka —
Usio bahactwa u jaho.
Razyšlisia skroś tut wieści,
Što na kamieni mastak
Łapci šyc pačaŭ, nia pleści
I saŭsim užo nia tak.
Usim cikawym sulić wobuj
Ū paŭnočnuju paru:
„Ej mużyk, kupi na sprobu,
Ja nia darma hawaru“!
Ale lud naš bajažliwy,
Aściarožny da kupli
I nia padki da nażywy;
Reč šaŭcowa, znaj — suli.
Usie bajacca a paŭnočy
Išci da kamienia pad les,
Heta sprawa złoje mowy,
A šawiec toj peŭna bies.
Na padmanku ducha złoħa
Nie dalisia mużyki,
Choć tawaru mieŭ jon mnoħa,
Roznaj miery chadaki.

IV.

Ale Janku Źžo dadziela
Łapci pleści, łyki drać...
Woś a poŹnaćy jon śmieła
Jdzie pad les na sienaźać.
PakazaŹsia z paza chmary
Miesiac, kamieŹ aświaciŹ:
Chadaki laźać pa pary
Piekna sŹytyja na dziŹ.
I Źawiec susim zatanna
Śmiełaku ich pradaje,
Tolki twierdzić biezustanna
Uwarowiny swaje.
„Na usie ćatry boki
MoźaŹ jŹci u chadakoch:
U karćmu, u wir hłyboki,
Choć sabie i u wastroh.
Dy hladzi nia jdzi nikoli
Da kaŹcioła ty u ich,
Bo tady Źžo paniawoli
ŹŹeznuć z noh jany u mih“.
Jak ni jak — tawar charoŹy,
Dy pryty m i nawina —
ZapłaciŹ woś Janka hroŹy
I paŹoŹ, maŹlaŹ, z pjana.
Źžo damoŹ ciaźkija nohi
Jon nasiłu prywałok...
SkinuŹ swoj kaptan ubohi
I zalez spać na pałok.
A nazaŹtra tolki sonca
Zarumieniła swoj twar,
NaŹ Januk u chacie Źonca
Źžo pakazywaŹ tawar.
Taja bielyja parcianki
Z kubła wyniaŹŹy, daje
I pytajecca u Janki,
Dzie jon łapci ŹziaŹ swaje.

Ale Janka ani sloŭca,
Abuwajecca maŭčkom...
Dumki rodziacca ŭ hałoŭca,
Wałasny tyrčać dubkom.

V.

Ŭ niadzielu naš araty
Jdzie pa zwyčaju ŭ kaścioł —
Woś i Janka wyšaŭ z chaty
Kryšku niejako nie wiasioł.
Les minuŭ, woś i miastečka,
Woś i karčma pa puci:
Praha ciahnie čalawieka,
Choć na chwilo dy zajści.
Pračyniŭšy cicha džwiery
Da šynku jon uwajšoŭ,
Čujeć homan prosty, śmieły
Świeżych z wioski prybyšoŭ.
I znajomyja sialanie
Janku kidajuć prywiet,
Jak zašiody čynić zrańnia
Ŭ dobrym zwyčaju susied.
„Nu, jak maješsia, susiedzie?
— Tut šynkar zahamaniŭ.
Nowy wobuj ścibryŭ niedzie,
Modna šyty, — prosta dziŭ!“
Žyd, sialanie i sialanki
Abstupili hramadoj
Chadaki cichoha Janki —
Jon užo i sam nia swoj.
Ŭsie ŭzirajuca na wobuj
Dziŭnaj Jankawaj kupli.
Tak usim im da spadoby
Chadaki widać byli.

VI.

Zwon azwaŭsia sa zwanicy,
Da kaścioła mał i star

Iduć, kab Bohu pamalicca,
Dań złažyci na aŭtar.
Woś i Janka jdzie wiasioła
U kumpanii ludziej,
Kab na sumu da kaścioła
Padašpieci čym chutčej.

Sonca prażyła niaznosna,
Liŭsia pot jamu z čała,
A na sercy niejak młosna,
Byccam niemaraść była.

Na ŭwarowiny šaŭcowy
Jon zabyŭsia, jak na złość,
Spazirnuŭ na wobuj nowy
I padumaŭ... ale jość.

Idzie jon dali — da zwanicy,
Pierachodzić na ćwintar,
U kaścioł — da krapialnicy
I świačonaj rosić twar.

Pačalasia Mša świataja,
Janka molicca na zdziŭ
I siabie ŭ duchu pytaje, —
Ci jon mocna sahrašyŭ?

Šlozna płača, bjecca ŭ hrudzi—
„Boža, miłaściwym budź!“
Až žwiarnuli ŭwahu ludzi —
Tak na ich nasiela žudź.

Adbyłasia Mša ŭ kaściele,
Ksiondz ludziej pierażahnaŭ,
I ludcy, kab nie dadzieli
Bohu, užo wychodziać z naŭ.

Tolki Janka u staronca
Šle malbu z dušy usiej:
„Boža, daj zdarouje žonca,
Abdary im i dziaciej.

„I maju daruj prawinu,
Što nia dobry ja taki,
Bo inačaj — wiečna žhinu
Praz čartowy chadaki“.

Pamališysia dawoli,
Končyū paciery skarej,
Zdumaū jšče ab horkaj doli
I pamknušsia da džwiarej.

Čuč žywy, prastawałosy,
Da świačonaj piarsty Źznios,
Skrapianušsia, zirk — jon bosy,
Až pad skuraj staū maroz.

Tolki biełyja parcianki
Abmatany kala noh,
Dy abory jość u Janki, —
Ledź na świet jon wyjści zmoħ.

Ale plunuć stała siły
I skazać: zhiń, prapadzi,
Uspamin brydki, niamify!
Złaja moc nas nie zwadzi.

I paklašsia z złoju siłaj
Nie Źwachodzić u zhawor,
Choć stajaū-by nad mahiłaj,
Choć-by z choładu zamior.

Lepš u hory żyć wiek cely,
Ale čystym być dušoj,
Čym praz mieru zbahaciely
Ź piekle zhinuć z mocaj złoj.
Hetak dumaū na ćwintary
Janka naš nieūdałaki,
Što dušu čartu Ź achwiary—
Mieū addać za chadaki.

A wiarnušysia da chaty,
Raskazaū usio swaim
I susiedziam, što lazaty
Čort chacieū zrabici z im.
Źciechi mieli žonka, dzieci,
Na't susiedzi, swajaki,
Što čartu nia dašsia Ź sieci
Janka ich praz chadaki.

VII.

Janka usiož-tyki try tydni
Adchwareŭ, ale byŭ rad, —
Što nia daŭsia u ruki zlydniu,
Choć zhrašyŭ prad Boham šmat.
 Spawiadaŭsia pašla ščyra
 I usim aznajmiŭ blud,
 Jak paslučaŭ z piekla,
 Što šaŭcom zraziŭsia tut,
Ale sudziačy z padaŭnia,
Chadaki z tajej pary
Šyjuć biednyja sialanie,
Kab nia drać z lipy kary.
 Toje-ž pole kala haju
 I lužok, što budzić žudź
 I siahoŭnia ludzi, znaju,
 „Chadakoŭščynaj“ zawuć.
I choć myt u siom padaŭni
Nie biaz falšu i prykras —
Usiož miajscowyja sialanie
Bačać ŭ jom praŭdziwy skaz.

ALENČYNA WIASIELLE.

Žniwień končycca. Raboty
Mała ŭžo na poli;
Nudny čas daždžoŭ i sloty
Bližycca ŭsio bolejš.
Ŭ poŭni leta. Ŭ harodzie
Wysadki jadrejuć;
A ŭ sadočku na wyhodzie
Jabłyki žaŭciejuć.
Ŭ harodčyku pad chataj
Mienicca jurhinia,
Kwietkaj ciomna-wišniawataj
Na prywief dziaŭčynie.
Ŭ poli hrečycha čarnieje
Kitkami-čubami,

Zredka dzie-nia-dzie, jak Fieja,
Kryta hałubami.
U snapoch awios płacłiwa
Wyhladaje z łaŭkaŭ,
Moŭ prynadnaja pażywa
Wierabjoŭ dy kaŭkaŭ.
Aziarody mihaciacca,
Ŭblytany ũ siamienni,
I lany wun załaciacca,
Słanyja na źmieni.
Čaru poŭny adwiačorak;
Soniejka ihraje
I spuskajučyś na ũzhorak,
Smutna spaziraje.
Ŭreście, staŭśy na zachodzie,—
Ŭsio pačyrwaniela,
Byccam chustačka pa modzie,
I za les prysieła.
Tut zaroj, kazaŭ-by ũstužkaj,
Nieba kraj ściahnuŭsia,
A z uschodu nad haruškaj
Miesiac azirnuŭsia.

Ŭ wioscy ciś zapanawała,
Jak zajšla niadziela;
Ŭsio-kazaŭby-zwaračała
Ŭwahu na wiasielle.
Na't sabaka ani źwiahnie:
— Śpić zalesŭy ũ budku.
Tolki skrypnie chto, ci braźnie,
Ci zaświšča ũ dudku.
Zmierkła. Ciemru nočka ściele
Pa usim prastory;
Tolki ũ chacie, dzie wiasielle
Świetła i ũ kamory.
Tam Alenka maładaja,
Jak pčała prad rojem,

Šlubny stroik razhladaje
Šyty modnym krojem.
Čysta wybielena chata;
Zedal, stoł, i ławy
Až zaŭciejuć dzieła świata
I dziawočaj sławy.
Piečna ŭkwiečany ŭ papieru
Abrazy ŭzirajuć
Błyskam škla, kazaŭby wieru
Ludziom uliwajuć.
Cišyniu, spakoj wialiki
Ŭrok wiasielny toić,
Tolki čutny stuk muzyki,
Što cymbały stroić.
Časam ŭ tromkaŭni cyhiknie,
Ciahnučysia ŭ horu,
Pad klučom struna, ci kryknie
Čto jdučy ŭ kamoru.
To mutniawy odzyŭ skryпки
Šcicha čuć dajecca,
To kručkoŭ cymbalnych šybki
Boj sa zwonam ljecca.
Zwioŭšy struny, ŭmach zajhrali
Muzykanty — chwaty,
Až ihra mknie ŭ tonnaj chwali,
Ŭ strachu kot murłaty.
Jak małanka—skok! z piakołku,
Chrybcinu prastaje,
I pa chacie, by kruciołka,
Wiortka prabiahaje.
Sieŭ na ławie, strapianušsia,
Wyciahnušsia šyjaj,
Nawakoła azirnušsia,
Łapkaj mordy myje.

Ūžo zbiracca pačynaje
Kučka maładzioży:
Uwojdzie dzieŭka maładaja,
Ci dziaciuk pryhoży.

Ci susied z dziećmi, dy žonkaj
Uwalić borzda ũ dźwiery,
Prywitaŭšy pachwalonkaj
Ūsich pa prawu wiery.

Haspadyni-ž bondu chleba
I kumpiak šwininy
Padaje ciškom, jak treba,
Wyniaŭšy z tkaniny.

„Nu, prachodźcie-ž dalej, hości!“ —
Maksimicha prosić;
A sama, burknuŭšy štości,
Dar da kleci ũnosić.

Ūžo haworka ścicha ljecca
Ū chacie miž haścima,
To dzieŭčyna zašmiajecca,
Ścisnuŭšy plačyma,

To z chłapcoŭ chto zachachoča
Ū adkaz dzieŭčynie,
Ci padrostak zabałboča
Ū kucie la skryni.

Raptam ũsie zwanok pačuli
Pad siańmi ũ padwory,
Koni mocna ũmach pyrchnuli,
Čutny razhawory.

Haspadar usio kidaje
I ũ sianiach la ũchodu
Prybyłych haściej witaje,
Prosić u haspodu.

Woś iduć jany niaśmiela,
Kažuć pachwalony,
I, swajo paznaŭšy dzieła,
Ūsim dajuć pakłony.

Raspranulisia ledź hości,
Pačali haworku,
Až iznoŭ zwanok mo' ū złości
Jenčyc u padworku.

To swaty papryjaždžali
Z dalšych kryšku wiosak,
Pad siańmi — kamoraj stali,
Zlaziać, bač, z pawozak.

Zabialeli skoski, čypki,
Kaptury, siarmiahi,
Ūrešcie chod pačušsia kłypki
Z skrypam kałymahi.

Ūžo Maksim ich spatykaje
Z miłaju achwotaj,
I u chatu zaklikaje
Čuła z pašanotaj.

Ū sieniach poŭna žartaŭ, śmiechu,
Homanu ū kamory:
Ū mowie wyjawić uciechu
Aby chto nia chwory.

Najstarejšaja z družyny
Swaci Boha chwalić,
A za joj, jak roj pčaliny,
Swadźba ū chatu walić.

Na dware chlāpcy pa zmroku
Koni wyprahajuć,
Siena im dajuć, abroku,
Ū puty zamykajuć.

Ledž na ławach pasiadali,
Kuračy haworać...
— Maksimowy reč paznali,
I haściej nia morać.

Woś za stoł ich zaraz prosiać
Ščyra ad wašeci,
A tym-časam sami nosiać,
Što Boh daŭ u kleci.

Kab z darohi pasilicca,
Wypić u wiasielli,
Pahukać, pawiesialicca,
Čsie za stoł pasieli.

Maksimok tut karawaju
Wałače siawienkaj,
Piwa ŭ kubki naliwaje
Z minaj wiesialeńkaj.

Dy, uziaŭšy čarku wodki,
Borzda prapiwaje,
Da haściej taki sałodki,
Hetak prynukaje:

„Nucie hościki—swatočki,
Picie wodku, piwa, —
Jak nia chwacie, bolejš z bočki
Utaču ja żywa.

To-ž wiasielle dačcynoje
Siońnieńka hulajem,
Chaj życcio-byćcio ziamnoje
Staniecca nam rajem.

Picie, hości darahija,
Jeście na zdarouže!
Chaj minajuć nas lichija
Časy biezhałoŭja“.

Dy z kamory karawajaŭ
Bolš usio padnosić,
Piwa, wodki padliwaje,
I jašče ũsio prosić.

Maksimicha-ž tolki toje
Znaje, što ũ talerki
Syry, skoram na zimnoje
Sypie z poŭnaj mierki.

A staly tracha nia hnucca
Ad jady usiakaj;
Ŭ spitkach mohby akunucca
Kožyn wypiwaka.

Ŭsim wiasioła: jesca, pjecca,
A z chmialom—i słowa;
Pa zastollem čuć dajecca
— Hutarka swatowa:

Hołas Jurki: „Što-ž, Maksimie,
Addaješ Alenku,
Chaj-ža krylački uzdymie
Ptuška pamaleńku.

A pasahu mnoha, bratka,
Wytrasieš dziaŭčynie,
Bohu dziakawać, dastatku
Jo' nia mała ũ skryni.

Treba zwyčaj šanawaci,
Ale ũsio-ž ja duža
Nia lublu, što dla dziaŭčaci
Ty kuplaješ muža“.

A Maksim jamu na toje:
„Ni biaruć biaz hrošaj...
Hrošy...—rešta ũsio pustoje
Z skryniaju charošaj.

Trudna wielmi chłopca Źziaci;
Tak—pasah prymanka,
Ni siadzieć-ža dzieŹca Ź chacie...
Wot tut i hulanka“.

„Ja taksama, kaŹa Jury,
Doćki maju Ź chacie,
Ale ja nia těj natury,
Kab muŹoŹ kuplaci.

Ni kapiejki nie dastanie
Źiać, aproć wyprawy:
Heta znaj uŹo zarańnie: —
Jurka nieľaskawy“.

Henam swat druhi, Ryhorka,
SkarŹycca na dolu,
Skroś pašla ćuwać haworka
Pa usim zastollu.

Tolki moľadz z nieciarpieńnia,
Kab u skokach nohi
Papрастаć, — z niezdawaleńnia:
Ćasta bje parohi.

Byccam Ź zľoćci zahukajuć
Da ćhľapcoŹ dzieľčaty:
„ŹtoŹ hulać nie paćynajuć,
ŹŹoŹ i nie zaniaty?“

Maksimicha heta ŹćuŹšy,
DoŹha nie ćakaje
I, muzykam padmirhnuŹšy,
Maksima Źukaje.

AŹ zajenćyla u hrańni
Skrypka pad cymbaľy.
I Maksim swaju waspani
Prosić z im u tany.

Niešta zdwojčy akrućiusia
I—skazašy „dosyć!“
Maładzieży uklaniusia,
Da hulańnia prosić.

Pačalasia zawiarucha
Pad jamki tacht hrańnia,
Tolki čutna chłopca-zucha
Botam wybiwańnia.

Dzieŭki, ŭstrojeny moŭ ptuški,
Chatu piekna ŭbrali:
Tolki mieniacca skroś stużki,
Dy bliščać karali.

Pary kruciacca naukoła,
Tvary rużawiejuć,
A muzyki tnuć wiasioła
I što-raz śmialejuć.

Ale woś i pierarwali,
Zhraŭšy štrof kalejny.
Skakuny u kut pastali,
Čutny homan, hejny.

Wycirajuć pot z hałowaŭ
Chłopcy; skroś zacišak,
Čuješ tolki miż rozmowaŭ,
Jak stuknie kiališak.

Haspadar na ŭwazie maje
Strenuć maładoha:
Časta słuhać wybiahaje,
Ci hrymić daroha.

Muzykanty jznoŭ zajhrali,
Choć biarysia ŭ boki,
Aż chłopcy dziaŭčat pabrali
I pašli u skoki

Čuč dałasia skrypačowa
Składnaja prypieŭka
I prybiŭka ŭ tacht chłapcowa,
Až śmiajecca dzieŭka.

Chtoś skazaŭ tut, huk pačuŭšy:
„Małady ŭžo jedzie!“
Ŭsie prycichli, moŭ pasnuŭšy
Na chmialu ŭ wabiedzie.

Hości kidajuć haworku,
Dy biahuć u sieni,
Čutny huk hluchi z nadworku,
Koŭzajuca cieni,

Muzykanty na paŭskoku
Končyli ihrańnie
I hatujuć, staŭšy z boku,
Marš na prywitańnie.

Skroś pačuŭsia hukat kołaŭ
I brazhot piskliwy,
Šastsiarmiažnychšorstkichpołaŭ,
Konski pyrch chrapliwy.

Ŭrešcie ścichła ŭsio. Padwieźli
Maładoha z družbaj
Až pad sieni, z wozu źleźli,
Moŭ pany sa službaj.

Tut Maksim im na spatyčku
Wyšaŭ z miodam-chlebam;
Pomnić jon staruju zwyčku
Mieć supolnaść z niebam.

Muzykanty maładomu
Marš prywietny hrajuć,
Byccam jści skarej da domu
Prosiać, zaklikajuć.

Ale toj na złość narodu
Niešta ūsio marudzić,
Nia prymaje chleba, miodu,
Tolki chatu studzić.

Ūrešcie dyj pryńiaŭ, skłaniŭsia
Bačku, matca, swatu,
Pachwalony daŭ, spyniŭsia,
Jdzie paważna ū chatu.

A dziaŭčaty zapiajali
Maładomu pieśni:
Choć zalisia serca ū žali,
Choć z natuhi treśni.

Jduć huškom swaty i swaci,
Swaški, byccam huski,
Treba-ž zwyčaj šanawaci
Daŭni bielaruski.

Małady kažuch z burnosam
Na šastok uskinuŭ,
za stoł sieŭ pad ukosam,
Ū kut światych spaminaŭ.

A za im maršalki, šwaški,
Dalš swaty i swaci:
Naliwajuć čarki z plaški,
Prosiac pačynaci.

Maksimowy-ž nosiac piwa,
Roznyja patrawy,
I hašciej pić-jeści żywa
Prosiac: „budź łaskawy“.

Žywatok wa ūsich zdarowy:
Dobra jesca, pjecca;
I rozumnyja hałowy:
Rečkaj słowa ljecca,

A muzyki hrajuć hromka,
Až dryžyc światlica;
Chłopczy, dzieŭki skaćuc jomka,
Až kraśniejuć lica.

Niet kanca ũsialakim skokam:
Polki jduć, kadryli;
Niejkim dyša ũsio urokam
Niazwyčajnaj chwili.

Na't lawonicha časami
Maje ũpadabańnie,
Kali swaci z małajcami
Pojuć na hulańnie.

Ŭsie ũ wiasielli skokam rady,
Tolki maładaja —
Ci sapraŭdy, ci z spahady —
Sumna pahladaje.

Siela cicha u kamory
Pry ćmiannoŭ haźnićcy,
Zatużyłasia moŭ ũ hory,
I śłaźmi daj licca.

Što-ž, apošni sionnia wiečar
Ščasnych dzion dziawoćych
A pazaŭtra ũžo zamre čar
Snoŭ wiasny praroćych.

Nadychodzić čas haračy
Letnich dzion mazolnych—
Čas kłapotaŭ, bied, niaŭdačy,
Šlozkaŭ mimawolnych.

Na swabodnuju hałoŭku
Los siamju čužuju
Nasyłaje: i świakroŭku
I załwicu złuju.

Joj na pamiać uzlatajuć
Dni wiaśnicy cudnaj,
Dni dziacinstwa, što šczazajuć
Na darozie bludnaj.

Chwila miłaja, żywaja
Moładašci dziūnaj
Uskrasaje, što ūplywaje
Rečkaj pieraliūnaj.

Ū myśloch jaje pastali
Pryjaciełki, družki,
Što z joj razam lon trapali,
Išli na wiečaruški.

Zaŭtra-ž rana šwiet ledź blišnie,
Ūsich pieražahnaje...
Woś čamu žal serca cišnie,
Ū dušu zalahaje.

I darma ūmalaje maci,
Darma j bačka prosić:
Horaj stanie sumawaci,
Bolš jašče hałosić.

Ūrešcie źjawiłasia družka
Da swajej Aleny
I šapnuła joj na wuška:
„Cicha, smutak drenny“.

Małady pa joj žurycca,
Precca u kamoru,
Kab ab šlubie ūhawarycca,
Ūciechu nieści horu.

Nawiet ūziaŭ jaje z saboju
I prywioŭ u chatu,
I nabrać krychu nastroju
Pasadziŭ pry swatu.

Pačalasia z im razmowa,
I Alenka niejak
Uśmiechajecca nanowa
Pamiž dabradziejak.

Ūžo swaty, maršałki, swaci
Wyležli z zastolla
I, kab nohi paprastaci,
Jduć užyc razdolla.

Chłopczy swaškam z ustanowy
Uśluhi rady znosiać,
Kłoniać nizieńka hałowy
I u skoki prosiać.

Tyja byccam-to znarokam
Kažuć, što nia űmiejuć,
Ale űrešcie z pieršym skokam
Jduć i paradniejuć.

Štoraz lepiej tnuć muzyki,
Achwatniej jduć skoki:
Znać wa űsich padjom wialiki
I razmach šyroki.

Byccam nitačka na ceűca
Čas luby sučecca:
Ani zdoužyc chłopcuz—dzieűca,
Rana űsio zdajecca.

Haspadynia űžo pry piečy
Drowy padpalaje,
I ű čalešnik űpioršy plečy,
Sahany staűlajaje.

Z piečy połymia šybnuła,
Iskry prucca ű komin,
Z sahanou wada linuła,
Čutny pach skaromin.

Čžo j muzyki zmoŭkli. Cicha
 Č chwili pierarywa ..
Tut ich zaraz Maksimicha
 Prosić wypić piwa.

Woś skrypač tut z cymbalistym
 Kryšku adpačyli
Zakusiüşy, i pašli z tym
 Hrać iznoŭ kadryli.

Čraz pačulasia pad hrańnie
 Prybiŭka chłopcowa...
Ad krutni aź nudna stanie,
 Nie pačuješ słowa.

Hetak noč pieralataje;
 Č tancy pry kachanku
Dzieŭka son pierarywaje,
 Jdzie biaz pierastanku.

Ale woś pawoli dnieje,
 U woknach świet zamietny,
Na dware ũsio bolš widnieje
 Koler dnia praświetny.

Jak-by soramam praniaty,
 Što ũnimaŭsia skokam,
Kožyn hość idzie da chaty,
 Kab złażyć čuć wokam.

Ciš wiarnułasia u chatu:
 Śpiać snapom muzyki
I wiasielniki pry swatu —
 Čsich zniaŭ son wialiki.

Kot z wiasiella nie našoüşy
 Ani trocha tołku,
Sam sabie kurnu zawioüşy,
 Dremić na piakołku.

Wot źjawiŭsia i dzień Boży:
Soniejka zaźjała,
I toj sam lik maładzioży
Staŭ źbiracca wiała.

Kožyn wyprawici choča
Miłuju Alenku;
Dola horkaja dziawoča
Zjaje joj u zrenku.

Cymbalisty uzarwaŭsia,
Ūčuŭšy šum na chacie,
Za kručki mihom uziaŭsia —
Ūžo hatoŭ ihraci.

Čuć datknuŭsia da cymbalaŭ,
Kab razdurdać brata,
Ažno moładź znoŭ pastała,
Prosić hrać zaŭziata.

Skamaroch jak-wiš pračchnuŭsia,
Raz ziaŭnuŭ znianacku,
Dy za skrypku chapianuŭsia,
Smolić smyk pahracku.

Woś i struny ŭ ton nawodzić,
Aż pakul nastrojać.
Chłopcy-ż z dzieŭkami ūsio chdziać,
Anijak nia ūstojać.

Bo strasenna ŭ skokach rady
Znoŭ krucić hałowy
I muzyki sa spahady
Zaraz hrać hatowy.

Jak pryŭdaryli z-za wucha;
Ūsie pašli skakaci;
Pačałaŭsia zawiarucha
I krutnia na chacie.

A Maksim tady z kamory
Wypiuku prynosić
I haściej, dzie jość katory,
Da stała jści prosić.

Adkazacca ũžo tut ciazka —
Hości stoł absieli:
Z ruk u ruki chodźić plaška,
Čarka pry pachmieli.

Tnuć jamčej što-raz muzyki,
Moładź wiesialeje,
Za stałom čuwać uskliki
Swata Anupreja.

Zabaŭlajucca ũsie ũ chacie,
Tolki woš Alenka,
Jak pjaje wiasielle swaci,
Znoŭ niawiesialeńka.

Joj nia jesca, ani pjecca,
Nie na ũmie i skoki:
Dumka, što ũžo rasstajecca,
Rwie uzdych hłyboki.

Učarajšaja ũzlahaje
Na dušu trywoha;
Plača woš jana smutnaja,
Žal niasie da Boha.

Jak linuŭ chto ũ twar joj waram —
Spomniła prysiahu,
U kaściele prad aŭtaram
Božuju pawahu.

Zhaśnie ũrod jaje dziawočy,
Dzieŭkaj užo do' žyć,
Jak čapiec smutny žanočy
Družka joj uzłożyć.

Raźwitajecca z staronkaj
Miłaj, z rodnaj chatkaj:
Triba budzie być joj žonkaj,
Synawoj i matkaj.

Kinie-miłuju radzimu,
Pojdzie ũ ludzi, ũ hora,
Byccam łastaŭka na zimu
Ŭ čuży kraj, za mora.

A ci-ż tam čużyja ludzi
Joj nia lichadziei?..
Woś čamu z uzdychaŭ hrudzi
Rwucca biez nadziei.

Darma maci bje razwahu,
Darma bačka prosić:
Nie pastupić ani šahu —
Płača horš, hałosić.

Darma brat jaje ũcišaje:
Prošba horkaj doli
Ani jak nie palepšaje,
Ni niasie patoli.

Aż pakul nie pierastanie,
Spłakaŭšysia ũ wolu
I z sardečnaha ũzdychańnia
Scichnie ũžo ad bolu...

„Čas užo i da kaściola
Swadźbie prybiracca“,
Ŭwajšoŭšy swat wiasioła
Kaža bačku, matca.

Woś Alenačku da šlubu
Ŭbirajuć družki,
Ŭwichajucca, aź luba,
Moŭ pry krali—słuźki.

Woš adna ūdziaje sukienku
Šoŭkawu — druhaja,
Usadowiŭšy Alenu,
Kosy zaplataje.

Biely z welumam wianočak
Uzłažyli ūrešcie
I za stoł aź na kutočak
Z piešniami daj wiešci.

Na stale jošć chleba-soli,
Zakuska i strawa,
„Što chto lubić—ješ dawoli!“
Prosić swat łaskawa...

Da darohi jdzie rychtunak
Na dware i ū chacie;
Staršy swat na padarunak
Hrošy staŭ zbiraci.

Pa łmieńni wyklikaje
Rodnych i susiedzaj:
„Prosić zdaru maładaja —
Złotam, srybram miedzaj!“

Sypiać hrošy, jak miakinu,
Kidajuć pałotna —
Sa spahadaj siracinu
Ūsie darać achwotna.

Haspadynia pałažyła
Apałonik čysty,
Smyk muzyka daryć miła...
Bojčyk — cymbalisty.

Swat, sabraŭšy dar „ubohi“,
Aź uwierch skarbonki,
Dadaje pawodle zmohi
Ūłasny dar i žonki.

Ůrešcie ssypaũ hrošy z miski
Poruč z maľadoju,
I jana pakłon bje nizki
Pierad hramadoju.

Na dware wazy ciahajuć,
Stukajuć, hamoniać,
Borzda koni zaprahajuć
I zwankami zwoniać.

Ůžo braty zaprehli koni,
Pad paroham stali;
Hrukatnia čuwać za honi,
Ci jašče mo' dalej.

„Dziakuj Bohu, Ůžo hatowa —
Jechać biez nadumu!
Ů nas takaja ustanowa,
Kab pryšpieć na Sumu.

Padnialisia Ůsie Ů zastolli,
Kab pieražahnacca,
Dy z padziakaj Ů bohamolli
Ščyra adazwacca.

A pašla, pryhnuũšy čoly,
Stoľ abchodziać trejčy,
Razdajecca niewiasioly
Špieũ dziaũčat žalejčy:

„Maľadzienkaja Alenka
„Borzda spakarysia,
„I baćkom za Ůsio-usieńka
„Nizińka kłanisia,

„A jany twaju haloũku
„Choraša padojmuć
„I aboje Ů cichamoũku
Ščašćiejkam ahornuć.

Sa plačom tut maładaja
Bačku i matuli
Až da noh plastom padaje,
Šlozy joj sypnuli.

Da bratoŭ i da siastrycy
Padyšta, bje ŭklony;
Twar zraziŭsia biełalicy,
Byccam list zialony.

Kožnamu, chto byŭ u chacie,
Kidajecca ŭ nohi,
Jon-ža musić pražahnaci,
Kab spryjali bohi.

Špieŭ suładny ŭ chacie ljecca,
Skrypka jenčyc — plača
I z kručkom cymbalnym bjecca
Serca wypraŭlača.

Hety wobraz wielmi smutny
Kožnaha razžalić
I taho na't, chto biasčutny,
Da dušy! — pawalić.

Ŭsie Alenca spahadajuć
Pryšłaj žonca, maci,
Doli-ščaściejka žadajuć
Ŭ nieznajomaj chacie.

Ražwitalasia. Jdzie. Wočy
Kryje chustkaj biełaj.
Ŭsio macnieje špieŭ dziawočy,
Muzyka ščišeła.

Ŭrešcie wyšla na kamieńnie
Pry siannym parozie,
Pasiarod bratoŭ siadzeńnie
Ŭžo zajmaje ŭ wozie.

Raz-druhi zwanok dzylinknaŭ,
Koni pyrchanuli,
Štoś maršalak hlucha kryknaŭ,
Koły zdryhanuli.

Pakłaniłasia susiedziam
Šče raz maładaja
I ŭ ślazach da ślubu jedzie —
Z żalu leđż żywaja.

Hrukat kołaŭ razdajecca
Ŭ topatach kapytnych...
Chto sprytniejšy űpierad precca,
Kab minuć niasprytnych.

Wyjađdżajuć űžo wun z wioski
Aż za kryż la klonu;
Zabialeli chustki, skoski
Z šoŭku dy myślonu.

Doŭha, stojačy pry płocie,
Ludzi ű dal hladzieli,
Aż pakul na zawarocie
Im z wačej źlacieli.

Cišynia zapanawała
Ŭ humniščy, ű padwory.
Byccam znoŭ pahoda stała
Pa dađdży na mory.

Haspadar i haspadynia
Ŭ mimawolnym źali
Ŭ kubły roznaje načyńnie
Zaraz pachawali.

Śpić na piečy kot panury
Z srohaju twarynaj
I widać źluje na ščury,
Bo trasie čuprynaj.

U KUŽNI.

Žar čyrwienicca ũ harnie,
Połymiem bušuje,
Z fartuchom u kaptanie
Tut kawal styruje.

Ŭ klašcy ũščamiŭ rysor,
Da harna ũkladaje,
Palaciela u prastor
Dumka załataja.

Zabialeła miham stal,
Waračysia ũ piečy,
Strapianuŭsia z mar kawal,
Raspraŭlaje plečy.

Wyniaŭ z žaru stal prytnom,
Kinuŭ na kawalniu,
Dy z rozmachu małatom
Kali ũderyć, smalnie!

Nawakruh razlohsia stuk,
Iskry pyrškać stali,
Trudna zhledzić machu ruk,
Stojačy u waddali.

Kuj padkowu, kawalok,
Poki stal harača,
Kuj žalezny wuchnalok,
Chaj siamja nia płača!

Chaj-ža warycca ũ žary
Stal, ahniom pałaje,
Pracu ciažkuju z hary
Boh bahasłaŭlaje.

Kuj, pracuj pakul żywieš,
Poki ruki ũ sile,
Adpačynieš, jak pamreš,
Ŭ syroj mahile.

A tvoj duch, što rwašsia ũ dal
Da čahoš światoha,
Čhartawaššysia, jak stal,
Pojdzie ũ Raj, da Boha.

Dyk niachaj pływie ũ žary
Stal, ahniom pałaje:
Pracu ciałkuju z hary
Boh bahastaŭlaje.

MNIWO.

Jomki z wosieciaŭ hruk
Razlahajecca ũkruh,
Addajecca ũ asielicy recham—
Heta mialni, mlany¹²
Mnuć ũ tryścieni lany,
Hruk miašajecca z homanam, śmiecham.

Padłataje wiarchnik,
Zlohka dašsia čuk skryh,
Zatraščeŭ lon suchi miž tarlicaŭ,
I spad ciorlaŭ dałoŭ
Moc kastry strymhałoŭ
Skroś lacić, byccam chmara imšycaŭ.

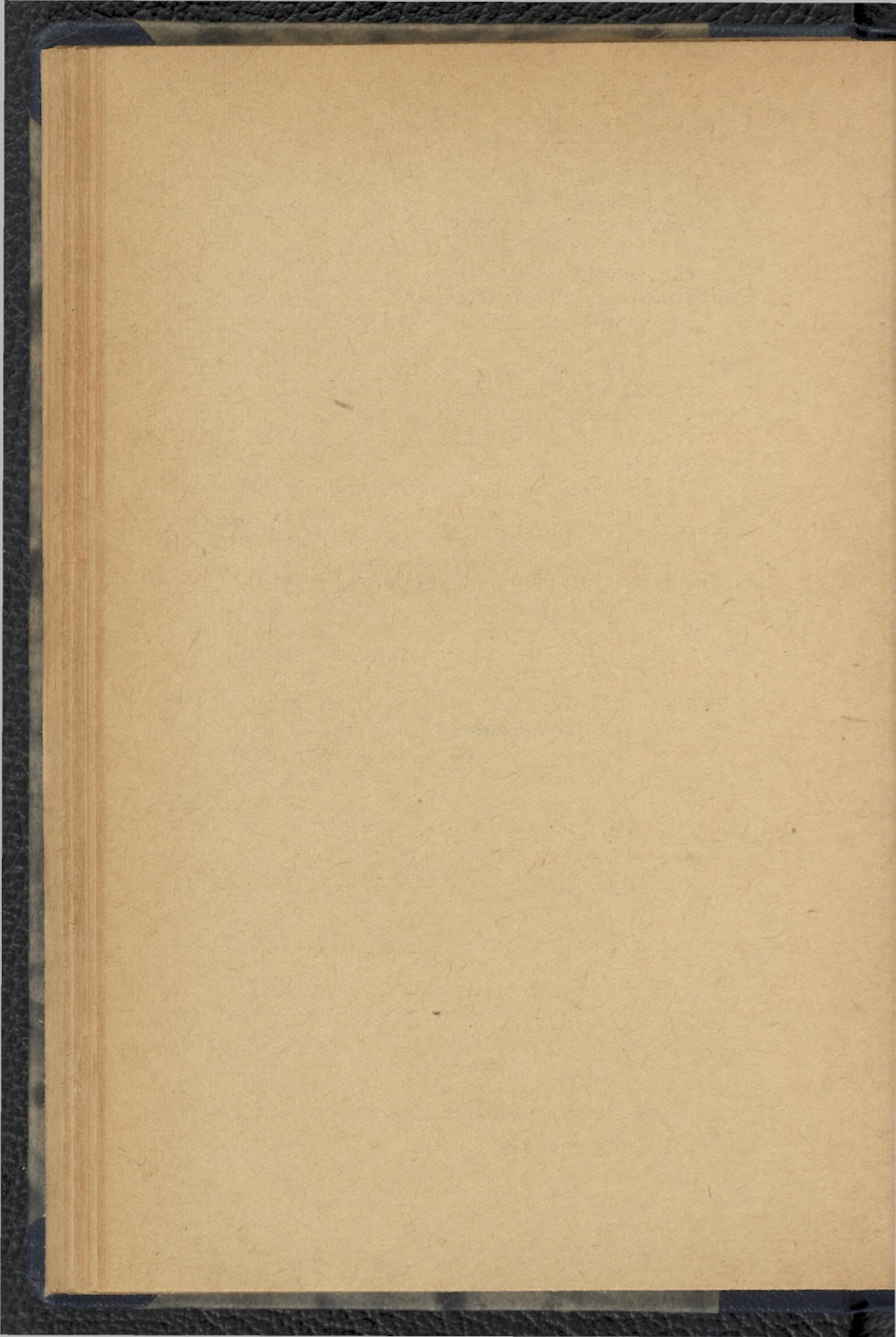
Znoŭ zastukaŭ wiarchnik
Kolka raz i zanik...
Tolki šastańnie cichaje čutna,
Kali mialnia ci mlon
Miž tarlic žoŭty lon
Abciahaje z kastry što minuta.

Znać achwotny zawich
Ŭ starych, maładych,
Ni adnej pot pališsia pa twary,
Ale ũmoru niama:
Ad zajma da zajma
Jduć na ũzawady mialni pa pary.

Ledźwie źjeli abied,
 Pražahnalisia, — ũśled
Za mniwo jznoŭ achwotna ũzialisia,
 Bo karotki, znaj, dzień:
Chaj-ža hłochnie tryścien,
 Jak pad huk pieśni |ŭ ład palilisia.

Ad świtka da źmiarka
 Uściaz pracuje ruka —
Žmieniaŭ mnoha ũžo lonu namiali,
 A paśia z ich kuloŭ
Na paŭsotni rubloŭ
 Pa zmuroku umih nawiazali.

Wiečar. Ścich homan-hruk,
 Nia widać skoku ruk,
Nočka ciomnaja ũsio pachawała.
 Tolki hurba kastry
Byccam połah hary
 Pad ścianoju tryścieni lažała.



IV. Biełaruskaja pryroda.

U STUDNI.

Nowy Hod ůziaů swoj chod;
Woů i Try Karali
Siewiary dy wiatry
Za saboj prywiali.

Marazy da ůlazy
Dapiakajuć ludcoů;
U poli jdzie aů hudzie
ůniehawa da lasoů.

ůsio siało zamiało,
Hurby ůniehu laůać:
I nia jeů, i nia leů
Z chaty, ůledu nia znać.

Padaůki na waůki
Ųas ablawu rabić,
I zajcoů la aůsoů
U naćy z humnaů bić.

Ųwiaryna ad zimna
Niaůywieje ů lasoch,
Kurapat łowiać ůmat,
Na patruchu ů paloch.

Pad strachu u ůachu
Wirabiej bjecca ů zhib,
Zaůtra-ů oj!—piarynoj,
Da sałomy pryłip.

Prylacieů k sillam, sieů
Na siamieůni ůnihir.
Dziub dy dziub i za ćub
Ućapiůsia. Pyr, pyr!

Ad zały wun mały,
Pasinieůůy, dryůyć,
Da siła z pad wuhła
ůsio-ů pa ptuůku biaůyć.

Dzień daŭžej. Ŭžo jašniej

Šwiećić sonca štoraz;

Jdzie bardziej u ludziej,

Da Hramnic srohi čas.

Skroś z dwaroŭ, wiosak—droŭ

Ŭ les, bač, jeduć šukać.

Skryp saniej, pyrch kaniej,

Na darozie čuwać.

Lod siakuć, — wałakuć

Z stawu, woziać u sklep;

Niebarak parabčak,

Ruki tre — zmierz i skrep.

Miasajed. Ŭ wabied

Jość i skwarka i blin;

Na zapas i kaŭbas,

Nanizaŭ sielanin.

Pad duhoj darahoj,

Ŭ wiečar zwonić zwanok:

Da dziaŭčat jedzie swat,

Ŭziać adnu pad wianok.

Ej, maroz, našych śłoz

Wyciskać nie žalej,

Kab było nam ciepło

Jznoŭ spatkać wiesialej.

Ŭ LUTYM.

Pry Hramnicy światoj

Spatyknuli ŭžo my

Miesiac Luty ŭ druhoj

Paławinie zimy.

Siewier, ściuža, maroz

Ŭ siłu-moc uwajšli,

Dapiakajuć da śłoz

Ŭsich żywych na ziamli.

Ale sonca štoraz,
Spaziraje światlej,
Pryhrawajučy ŭ čas —
Až dušy wiesialej.

U kažuchoch, wajłakoch
Āni dbajuć ludcy:
Cep hudzić pa takoch,
Režuć siečku chlāpcy.

Krepnie, krepnie i woś
Zdaŭsia biedny maroz.
Stali lužynki skroś
Ad jaho horkich śloz.

Na darozie pluščyc,
Kažuć ludzi, u dzień,
A u nočy traščyc,
Jak prypiok marazieñ.

Hetak čas chutka jdzie,
Dzieñ za dniom tak lacić,
Jak na tej skwaradzie:
To skwirčyc, to piščyc.

Uzialisia nie na žart
Ludzi pić i hulać:
Usiudy zapał i hart
Dziela zapustaŭ znać.

Tut na dzieñ siem razoŭ
Triba jeści i pić:
Z padhulaŭšych tuzoŭ
Jość akazija kpić.

Što żywie bielarus,
Triba ūsim pakazać:
I naježyŭšy wus,
Daj krutuchu skakać.

Akruciüsia raz, dwa
Dy užo dosyc skazaũ:
Zawiała haława,
Ledź nia ledź datrywaũ.

Dyk u sani kania
Úprehli, sieli, chto moh
I pašla ważyńnia,
Koń z usich precca noh.

Ű tumanie nočnaj émy
Jeduć bojka z zwankom
Da susiedniaj karčmy
Űžo i tak pad chmialkom.

Och ty, miesiac luty,
Nie pastrašyš ty nas!
Nam Maciejka šwiaty,
Pryniasie lepšy čas.

U MARCY.

Űžo pačaũ tajać śnieh,
U razorach wada
Űzmacawala swoj bieh,
Ciakučy da hruda.

Űsie kanawy, rawy
Napaũniaje, jak stoj;
I kareńnia trawy
Pre u rečku z mutoj.

Raźliwajecca staũ;
Pad mastom dzień i noč
Jdzie, pływie wodny plaũ,
Bjecca Ű zastaũki Űskoč.

Kala rečki malha
Mokry bierah taũče.
I z wady jak maha,
Sieć za kij walače.

Zabliščela luska,
Strapianuūsia ščupak,
Jak chłapcowa ruka
Na ziamlu stresła sak.

U wabieručki ũziaũ.

Ŭmach chłapčyna ułoũ,

Ŭ torbu borzda pakłaũ

I ławic daj iznoũ.

Cichi žaũranka špieũ

Hałasnieje štoraz,

A śnihir zaniamieũ:

Ŭžo wiasna jdzie da nas.

Spatykaje jaje

Sonca jasnym lučom;

Špak joj šwišča, piaje

Ŭ pieramienu z hračom.

Wiesialej wierabiej

Začyrykaũ pad čar

I warona śmialej

Zakryčala kar, kar!

Kury wyšli na dwor,

Staũ na ũzhorku piatuch,

Moũ swajak Wialihor,

Wiasnawy učuũšy duch.

Horda hołaũ uzniaũ,

Ŭdaryũ zlohka kryłom,

Na ũsiu moc zapiajaũ,

Kukarekul jak hrom.

Byccam oklič padaũ

Ludziam, świetu ũsiamu,

Što pabiũ, zwajawaũ

Jon lutuju zimu.

Dosi spać, spačywać,

Ŭstawaj, chlebarob!

Čas sachu hatawać,

Zapraũlaci zakrop.

Zmilaserdziüsia Boh
Nad swaimi dziećmi —

— Ůčuü ciažki ichni ůzdoch
I žalbu sa slažmi.

Sok sałodki z klanouü
I plakučych biarez
Ljecca ůžo da zbanouü;
Pij i pomni svoj kres.

U KRASAWIKU.

Ůžo sonca linuła
Ciapłom žyciadajnym —
Pryroda ůskrasnuła
Sa snu ducham tajnym.

Zialonym kabiercam
Ziamielka pakryta,
My-ž z radasnym sercam
Ůzirajem na žyta.

Nasoncy ščašliwa
Jano zaruniela,
Wiasioleńka, żywa
Naůkruh zabliščela.

Raście ůsio, biarecca
Ů kalency trawinka;
Warona ubjecca,
— Schawajecca špinka.

A žaůranak chwalić
Stwaryciela Boha;
Nadzieju trywalić
Ů moc Jurja Światoha.

Što ů miesiacy hetym
Ziamlu admykaje
I z miłym prywietam
Trawu wypuskaje.

Ťžo pukacca stali
Ťsialakija drewy,
Listki pakazali
I ćwiet bielaplewy.

Fijolik pach ronić,
Ćwiet kryje ů listoćak,
Kamar nad im zwonić,
Dryžyc matyloćak.

Ludcy jak muraški
Pracujuć na poli,
Stajać kałamaški
Z aůsom na prywolli.

Dziadulka siwieńki
Ledź nohi ciahaje,
A zbožža z siawieńki
Adnak rassiwaje.

Ťnuk pierad dziedam
Idzie z baranoju
Za konikam hniedym
Ť rukach z lajćynoju.

A baćka araty
Zahony składaje,
Sachoju ziarniaty
Ziamloj nakrywaje.

Kruhom zielaniejuć
Trawoj sienažaci
I jarka žaůciejuć
Ť joj kraski—łataci.

Ťywiola pasiecca
Widać na uboćku,
Pastyr wałaćecca
Pry joj nie ůdaloćku.

Ziaziula kukuje,
Prysieůšy na dubie,
Kazaů-by sumuje:
A dzie-ž ty, Jakubie?

Ů lesie ůžo muški
Jak ćma zakniźeli,
I cichańka ptuški
Na hniozdach prysieli.
I lastaůki ů strechi
Pad chaty latajuć,
Šćabiećuć i ůciechi
Ludcom prybaůlajuć.

WIASNA PRYŠŁA.

Wiasna pryšla—minuů ćas złudy,
Kasulki sonca zichaciać,
Kudy ni hłań—prabuda ůsiudy,
Absochli lody, sienaźać.

Wiasna pryšla—bušujuć wody,
Zrywajuć hrebli i młyny,
Ů przyrodzie ćuć paryů swabody,
Joj cely świet ćiapier pjany.

Wiasna pryšla—ůsio adźywaje
Pa doůhim śnie padćas zimy,
Ruń zielanicca maładaja,
Ůsio heta widzieć rady my.

Wiasna pryšla—hulajuć dzieci,
Żywiola rykam hłuścć świet,
I choć pustyja humny, kleci,
Ůsio-ź ludzi śluć wiaśnie prywiet.

Wiasna pryšla i dla narodu,
Što biesprabudna wieki spaů,
Nastaů šćaśliwy dzień adrodu,
Kab dabiwacca ludzkich praů.

Wiasna pryšla, a ů świecie bura
Bušuje, śmierć ludziam niasie,
Wichor wajny hudzić panura,
Ů strachu ćujuć heta ůsie.

Harmatni hrom ziamlu kalyša
Pad błysk małanak šrapnałoŭ...
Kali-ż, kali-ż ţwiataja ciša
Abymie Boży ţwiet iznoŭ?

U ludziach usio-ż żywie nadzieja,
Što j wajnie nastanie kres,
Wiasna ciepłom swaim pawieje,
Jak woźmie karu ludarez.

WIAŚNIE.

Pašwiačaju Hałubku.

Oj wiasna maja miła —
Naša moc, radaść, siła!
Ŭsio ty skroś ażyłaješ,
Mnie spakoj uliwaješ...
Hłań—na soncy ţčaśliwa
Zielanicca ũžo niwa,
Łuh trawoju pakryty
I zakropam zality
Ad pachučaha ziella
Dla ludzkoha wiasiella.
Les pračchnuŭsia z drymoty,
Jak pačuŭ huk-hrymoty,
U lištočki prybraŭsia,
Jašče ũ boki uziaŭsia.
Sad ad ćwietu bialeje
I zdajecca, što mleje,
Lijučy pach biazkonca
Skroś—dzie cień i dzie sonca.
Ŭžo klany i biarozy,
Wycirajučy ţłozy,
Rady ũ hušcy zialonaj,
U ciani pad karonaj,
Na pryłulnaj halincy —
Dać rupliwaj ptuŝyncy
Hnieździečka pałazy

I nadziejaj toj žyci,
Što pa milaj pahudca
Da jaje adazwucca
Ptušaniatki z prywietam,
Kali rana prad świetam
Pryniasie jana žyru
Na ich prošbačku ščyru...
Oj wiaśnica, oj miła!
Ty i pčolkaŭ zbudziła,
Što rupliwa ũ wiasielli
Miod źbirajuć na zielli.
Užo wočki praciorli
I čmiali, što tak źmiorli
Pad ziamloju ũ ciamnicy...
Złoj zimy čaraŭnicy.
Usia żywiota z niawoli
Razyšlaśia pa woli
I šukaje pażywy,
U zialeninie niwy.
Oj wiaśničeńka miła!
Daj, kab nowaja siła,
U żyćci nas skraplała,
Kab ũ duшы ni zhasała
Wiera j taja nadzieja,
Što žytco nam našpieje
I za kapielku potu
Daść ziarnio umalotu...
Ty pasłańnica z nieba,
Kab światło nieści ciomnym...
I paciechu biazdomnym, —
Dyk świaci-ż ty ũsim jasna...
Chto ũ żyćci adnačasna
Užo wiasnu prapuskaje,
A na leta čakaje;
Chto užo leta prawodzić,
U hory ščaście znachodzić...
I spakoj sumny niejki

U hramadcy siamiejki;
Chto z žyćcia swajho niwy
Ūžo i owač pładliwy,
Za trudy spażywaje,
Ab wiaśnie ūspaminaje;
Chto z sysłoju ū kałyscy
Ci ū stajoncy pry mistry
Da žyćcia tolki rwiecca —
To ūschlipnie, to ūšmiachniecca:
Chto ūžo kraski zrywaje
I wianki z ich žwiwaje,
Dy kładzie na hałoŭku,
Piajučy biazumoŭku;
Chto ū dzień budni i ū ūświata
Sieić praŭdy ziarniata
Na dušy swajej niwie,
Kab daždacca ščašliwie
Spiely kołas zač ūletku
Dziela špitku i źjedku...

WIESNAWAJA RANICA.

Pašwiačaju Albertu Paŭłowiču.

Prošwiť zhanijaje nočy zaciša,
Dzień praciraje ūžo wočy,
Wiecier wiarchoŭki drewaŭ kalyša —
Budzić ich wielmi achwočy.

Štoraz widnieje jarkaść lazury,
Zorki dzie-nie-dzie mihciacca,
Miesiac ūziraje bledy, panury —
Z dumkaj spačyŭkam zaniacca.

Zony na ūschodzie žaram krašniejuć,
Jak-by to čujučy soram,
Hasnuć pamatu i ledź widniejuć,
Zhušysia z nieba prastoram.

Ůsio u pryrodzie wielmi pryhoža
Powid niażmierna bahaty,
Zlity rasoju ziołki i zboža
Snom supakojnym abniata.

Wiecier kustočkaŭ liściki zwolna
Powiewam lohińkim pieścić,
Żwawy kazielčyk ů ciemry swawolna
Napał puźliwa šaleścić.

Borzda pračchnuŭsia storaž kryłaty
Oklič daje bajaźliwa
Wojsku, što Boży dzień raspačaty
Noć pralaciela ščaśliwa.

Swisnuŭ raz kolki, prystanawiŭsia,
Pośle jznoŭ šwišča, aź zmohsia,
Ale tuť raptam chor prabudziŭsia,
Odswist pa lesie razlohsia.

Jak čaraŭnickaj hołas źalejki,
Čuć u kapeli dałasia,
Drabiazhatliwa trel saławiejki
Dziŭna ů hłušy palitasia.

Drozdaŭ i źolnaŭ pryświst wizhliwy
To basawańnie dračowa,
To źłosnaj sojki čerk praraźliwy
Čutny — to krum krumkačowa.

Smutna ziaziula žal wyliwaje,
Špak pry dupli wun rahoča,
Dziacieł dziubuju tacht wybiwaje
Hłuča čačotka sakoča.

Ů poświst ahulny ůsio tut źlilosia
Ptušaj kapeli niastrojnaj,
I niaumoučnym recham niasłosia,
Hinučy ů huščy spakojnaj.

Ťrešcie na chwilu zacišna stała
Ť hetaj prytulnaj staroncy —
I z paza nieba twar pakazała
Byccam zaspanaje sonca.

Pryćmienna śpieršu zapramianiela,
Kosy niašmieła pušćila,
Dy jdućy ů horu štoraz jašnieła,
Jarćej štoraz ůsio šwiaciła.

Byccam upojena ćarami sonca
Žnoů wiesialicca pryroda:
Ť lesie śpiawajuć ptuški biazkonca,
Rady što służyć pahoda.

Hułka razlohsia, budziaćy rechu,
Pozyů truby pastuchowaj,
Ťwiah z pierarywam siplaha brechu,
Wostry šwist dudki łazowaj.

Skroś zašašćieli koźliki ů łuzie,
Ťmach zarykała żywiola,
Mocna araty nuknaů pry pluzie,
Jdućy pa niwie wiasioła.

Spudžany krykam, žaůranak z krušni
Wysaka ůžniaůsia nad niwaj,
I strapianuůšysia ů šwietłaj wazdušni,
Piešniaj zaliůsia šćašliwaj.

Busły wiasioła ů łuzie lakoćuć,
Ťadna šukajućy żyru,
I adlacieůšy ů dziubach waloćuć
Ť hnozdy busłatam pażywu.

Bystry rućejćyk ůžo praćychnuůsia,
Niešta z kamieńmi lapieća
Ť strachu, kazaů-by, hołub zžachnuůsia.
Ťywa kryłockam trapieća.

Pieścicca z smyčkaj i asakoju,
Trawy suchija łamaje
I, jak dziciatka, zimnaj rukoju
Kwietki, listy abymaje.

Rybka pačuūšy łaski niaūstruja,
Jak jon macniej zaščykoča,
Razam zruchniecca i zanuruje,
Pioram pa wodach pluskoča.

Čornaja strełka bez pierastanku
Tuż nad wadoju lataje,
Čujučy rezwaj rybki spadmanku,
Ranicu miła witaje.

Dzieūki na kładcy pranikam roūna
Kužel z wadoj adbiwajuć,
Aż adhałosku ũ wolchach skroś poūna,
Šastu, kali rasciłajuć.

Ūkoła kustočkaŭ skroś jašče rosna,
Wilhaci dosi usiudy,
Ale pawuk tče ũžo swaje krosna,
Siła dla muchi—prybludy.

I pracawitych pčołkaŭ hramadki,
Ū nieapisanym wiasielli
Sierad zialonaj, bač, sienažatki
Soład zbirajuć na zielli.

Z imi ũ susiedstwie čmiel zuchawaty
Kwietku saboju kałyša,
Miod pje, marmoča duža zaniaty,
Pacham wiasioleńka dyša.

Wun i muraška u murawielnik,
Z trudam marudna wałočyc
Špilki-kaluški, drobnieńki jelnik,
Nożki rasicaju močyc.

Soniejka-ž źjaje, aź zichacicca,
Hory załocić, daliny,
Ů kaplach rasynych jarka świcicca,
Zwisnuűszych perlam z haliny.

Zawaruűłasiasia ůsio u pryrodzie,
Żywaűci poűna achwotnaj:
Ů lesie, na łuzie, ů poli, ů harodzie,
Pracaj zaniaty harotnaj

Kożyn: mužčyny, dzieci, kabiety —
Spieka im pot wyűbaje,
Ale nia straűny ciaźar-trud hety —
Ůsim Boh widać pamahaje.

Pieczarburh 29.III 1908 h.

WIESNAWAJA POŁUDNICA.

Nadyűoű poűdzień,
Sonca palicca,
Łokciem zmieryű cień,
Kwietka źalicca.

Pachawalisia
Pruűki ů ciomny haj,
Rasűpiewalisia,
Jak u cioply maj.

Chmaraj nosiacca
Skroű hili, ślapcy,
Aź tarmosiacca
Koni ů počapcy.

Bydła z pola ů chleű
Strymhałoű biaźyc,
Ad źary samleű
Chłopiec, precca pić!

Pad pawietku ů kut
Prytulilisia
Ůsie awiečki, tut
Ů kuču źbilisia.

Na hradzie pıatuch
Buraki dziaŮbie,
A ů humnie pastuch
Loh spačyc źabie.

Pačali kuleš
Małyšy kačac:
I pašoŮ manieź.
Ůwaha, ůsie muŮčac.

Matarami bjuć,
Pierajmaj! čuć kryk:
Dy ůkać biahuć,
Jak kuleš dzie źnik.

Aź źwinić, hudzie
Tut kaciołka ůmach,
Ů wakno ůpadzie,
Ů chacie robić strach...

ZatrubiŮ pastyr,
Bydła jdzie zajmac,
Wynies niechta syr
Dziedu ů torbu dać.

Čutny niemy kryk:
„Wyhaniaj skarej!“
I cialatak ryk,
Na't i kwik ůwiniej.

Jahniuki blajuć
Da swaich awiec,
Jak praz wiosku jduć,
Aź u toj kaniec.

Sonca na zachad
Ůsio spuskujecca,
Wiečar nočy brat
Ůžo zbližajecca.

Woś na wyhanie
Ůsie źbirajucca,
Pa paŮdzionnym śnie
Razhladajucca...

Chaładkom paduŮ
Wietryk z poŮnačy,
TraŮku Ů doł pryhnuŮ,
Štoś haworačy.

WIESNAWY WIEČAR.

Ůžo za ciomny les
Sonca skryłasia,
Na ziamlu z niabies
Cień spuścilaśia.
 Kala rek tuman
 Padymajecca
 I na łuh, dzirwan
 Raspływajecca.
Na halinach dreŮ
Ptuški spać lahli
I z paloŮ u chleŮ
Stady padyšli.
 Jduć ciškom Ů čarod,
 Nie narowiacca,
 La swaich warot
 Ůsio stanowiacca.
Čutny bleŮ awiec
I małych jahniat:
Woś dziaŮčo, chłapiec
Wybiahajuć z chat.

Adlučajuć tych,
Što blukajucca,
Da awiec čužych
Prybiwajucca.

I za stadam ũsled
Z torbaj ciahniecca
Z pastuchami dzied,
Što ũsio dražnicca;
Na plačach niasuć
Łapci, wieniny.
Pach biarozy čuć
I hareniny.

Haspadyni jduć
Ŭ chleŭ z dajnicami,
— Wiedzmy rej wiaduć
Z čaraŭnicami.

Wažyniajuć, bjuć
Małyšy rapuch,
Kažany snujuć
Kała strech naukruh.

Pył hustoju ćmoj
Staŭ na wulicy,
Za swajej sachoj
Jdzie pry mulicy
Arataj damoŭ,
Zamaryŭšysia,
Haławoj dałoŭ
Pachiliŭšysia.

Zatrymaŭsia woś
Na padwory ũmih,
A tym časam skroś
Cichnie šum i skryh.
Ŭ niebie zorački
Zawidnielisia,
Mo' kruciolački
Zamihcielisia.

Na rabinny pach
Pažlatalisia,
Ůsie Źuki — aŹ strach,
Razhulalisia.

Zaturčeũ turčak,
ZaŹwinieũ kamar,
I pačuũ usiak
Wiečaryny čar.

Zaklikać idzie
Jurje chor dziaũčat;
Na haru wiadzie
Ich chłapčyna rad.

Jak pryšli i śpieũ
Słuchać prosićca,
Słucha ũ hušćy dreũ
Skoś raznosicca.

I pływie ũ prastor
Nieabjomliwy,
Da światła, da zor
Stohn harotliwy.

Na siwym kani
Jurje jedzie tuć,
Kab ũ Źywym aħni
Ůsim zjawiũsia cud.

UradŹaj Źytoũ
Dać ludcom swaim
Naš światy hatoũ,
Jak nadzieju ũ Im

Majuć mocnuju.
I tuŹliwy ton
Z cišaj noćnaju
Zliũsia, moryć son.

Woś pamalu znoũ
Hramada dziaũčat
Jdzie spaćyć damoũ,
Naśpiawaũšy šmat.

Scich kamar i žuk,
Hdzieś zasnuŭ turčak,
Cicha ũsio na ũkruh,
Swiecić miesiačak.

Sierabrom abliŭ
Strechi chat, humion
I nad wioskaj ũsplyŭ
Snom jaje zdumlon.
Pačałasia noč,
Ciemra złosnaja
Honić wiečar proč,
Nialitosnaja.

WIEČAR MAJOWY.

Pryjemny pach bezaŭ
Razliŭsia ũ pawietry,
Jak dym z kadzialnicy.
Z liściastych biarezaŭ,
Z kaštanawaj nietry
Čutny hud mušycaŭ.

Rabina ũ zubčataj
Listwie ćwiet chawaje
Ad žyrkaha chrušču,
Što chmaraj kryłataj
Naŭkruh ablahaje
Zialonuju hušču.

Pa dzieniašnim znoju
Wiaskowyja ludzi,
Pačuŭšy źniamohu,
Pađ kryž hramadoju
Jduć, klenčać na hruhzie
I molacca Bohu.

Majowyja pieńnia
Na čeść Matki Boskaj

Narušyli cišu.
To hora, ciarpiěnnia,
To sum z cichaj šlozkaj
Uznosicca ũ wyšu.

To lud chwawawieki
Pračystaj dziawicy
I Maciery Božaj
Jon molić apieki,
Lakarstwa z krynicy
Ad boli niahožaj.

Haryć mihatliwa
Achwiaryna z wosku,
Dym ũ nieba ũzlataje,
Malitwa žarliwa
Harotnuju wiosku
Ŭ biadzie paciašaje.

Praz miłaść, pakoru
Zbawiciela świetu
Karmiła Ty, Maci!
Ad hoładu moru
Hramadku woš hetu
Zwalej zachawaci.

Łahodnaści poŭna,
Zaŭsiody cichaja,
Caryca narodaŭ,
Chaj kraj naš budoŭna
Biaz wojnaŭ trywaje,
Biez swarak i zwodaŭ.

Pačuj hołas dziećak,
Najlepšaja Maci,
Malisia za nami,
Kab my kališ hetak
Ciabie wychwalaci
Mahli z Aniołami.

Apošnija słowy
I ton hałaśliwy
Ź prastory Źtanuli;
SchiliŹšy hałowy
Da domu ŹŹašliwy
Ludcy jŹci Źuhnuli.

U MAI.

Z wiasnoj pryŹŹo da nas ciaŹlo,
Radzieje Źsia ziamla:
ZaŹwiŹ muroh, ukryŹŹy loh
Zialenicca ralla.

Pach ŹwieŹy z dreŹ ŹuwaŹ i ŹpieŹ,
PtuŹyny cieŹyŹ nas;
MihciŹ matyl, kamar i hil
Zwiniac Ź paŹdzionny Źas.

U bieli sad pasłuchaŹ rad
Swist ŹŹebiet salaŹja,
Źto cicha sieŹ u huŹŹy dreŹ,
MiŹ inŹaha ptuŹja.

PŹala z wulloŹ u prastor paloŹ
PuŹŹaje nowy roj,
Rupny pŹalnik k wullom prylik
Z siawieninaj staroj.

Źabor, ramon miaŹu, zahon
Źkwiecili wiankom,
A zbaŹyna ŹyŹciom pjana
Bruniaje kałaskom.

Pach wasilkoŹ pŹalu, ŹmialkoŹ
PrywabiŹ braŹ miadok,
Z haraŹyni u huŹcini
Schawacca Ź chaładok.

Ručej burlic, až kryštalić
U šwiatle swaju wadu.
A rybak roj pływie u joj,
Pluskoča na chadu.

Wiasielle skroś. I ljecca štoś
Da serca u čas taki;
Majowy čas usiej dušoj
Ja pju, šukaju lhi.

I lohka mnie, kazaŭ-by ũ śnie
Spakojnym, u majski znoj,
I widžu ja zakon żyćcia
U dumcy woś jakoj:

Jak chočaś žyc, wiasielle pić
Za pracu, hora, trud,
Lubi šwiatło, znienawidź zło,
Čsialaki hrešny brud.

U żyćciowy splot—dzieł dobrych, cnot
Ty kwietki uwiwaj,
Dyk i dušy ũ swiatoj cišy
Zašwiecić wiečny maj!

.....

I tut moj duch uzniaŭsia ũdruh
Da poŭni charastwa,
Jakim jośc Boh—woś rwiecca ũzdoch
Z hrudziej da Božastwa.

LES U MAI.

Nadyšoŭ ciopły maj,
Poŭna ũkruh charastwa:
Dzie nia hlań—usiudy raj—
Pacham dyša trawa.

U liściastym wianku
Ścišna drewy stajać,
Pamiž ich u cianku
Jalaŭcy ũ wys hladziać.

I barlinka listok
Małažlawy ũ haru
Uzniała, i zwanok
Prykurnuŭ ũ huščaru.

I dziaraza praz moch
Wyhladaje ziałom,
Byccam ujecca la noh
Lesu, bjučy čałom.

Šyški jełak jak ščyr
Čyrwianiacca ũ hary; —
Moŭ siłač — bahatyr
Dremić les ũ pancyry.

Ad kalčuhi źwiannio
Zichacić na światle,
Krukaŭjo, warańnio
Straž dziaržyc na čale.

Sonka zolatam lje,
Ledź nia mienicca ũ žar, —
I pramieńnie swaje
Zapuščaje ũ huščar.

Chwału Bohu dajuć
Ptuški pieśniaj swajej,
Ścišna pčolki huduć,
Biaručy wosk ũ wulej.

I chacielasia-b im
Pamáhčy hymn pijać,
U nastroju takim
Čym daŭžej prastajać;

Nawučycca ad ich
Mieć wiasielle ů žyćci
I u chwilach ciazkich
Lhi šukać ů zabyćci.

Tak jak pčołki ů cišy
Z pracy soład žbirać,
Kab wiasielle dušy
I spakoj uliwać.

I u sercy na dnie
Čuješ rozkaš žyćcia
I śmiaješsia moů ů śnie
Ad pryplywu čućcia.

I sapraůdy les toj
Zamianiajecca ů raj
I chacieů-by dušoj
Tam lacieć na wyraj...

Abudžaješsia z mar
I niawyšnienyh snoů,
A žyćcio słotnych chmar
Prad taboju iznoů.

Uziraješsia ů wyž
I šukaješ tych zor,
Što wiaduć nas praz kryž
U niabiesny prastor...

I nadziei pramieñ
Razam z wieraj tady
Prabiwajecca ů cieñ
Biesprašwietnaj žudy.

Woš tady, jak dzicia,
Chočaš žyć i lubić
Kryž i cierni žyćcia,
Kab na Raj zasłužyć.

.....

Piekny les u mai,
U karonie jak car,
Tut kazaŭ-by ŭ rai
Čuješ roskašy čar.

MAJOWAJA NOČ.

*Pašwiačaju Profesaru Branisławu
Epi machu-Šypille.*

Ciemra panuje ŭsiudy ŭ prastory.
Ciša hluchaja naŭkoła,
Noč abniała ŭsio. Ŭ ciazkim umory
Mierknuć pawolna jasnyja zory,
Mocna śpiać wioski i sioła.

Wiečar za hory hdzieš pryuliŭsia,
Drobnych listočkaŭ pawiewam
Pieścic nia choča, peŭna zmaryŭsia,
Jak biazupynna z chmaraj dniom biŭsia,
Dyšučy złościj i hniewam.

Biely tuman skroś ulohsia nad łuham,
Rečku zawiesiŭ myślonam,
Byccam spužaŭsia miesiaca kruham,
Što ŭziraŭsia u prozru z natuham,
Blednym, niaśmielym światlonam.

Ŭ sini niabiesnaj ledź widny woku
Zorački świeciac błudliwa,
Wun kałamaška jaśnicca z boku,
Ŭ dyšli try koni, poŭny uroku,
Z joj paradujuć laniwa.

Miesiac pływie ŭ wyś pa niebahladzie
Z zorkami sieści na wieča.
Woddal ad rečki ŭ cienistym sadzie
Wiečna szczęśliwy ŭ strojnym suładzie
Ŭściaz saławiejka ščabieča.

Zyčna niasiecca ũ hušćy świst,—rechu
Budzić naŭkruh, mimawoli
Biednaj dušy ũliwaje paciechu,
Miłaść da cnoty, nienawiść hrechu
Rodzić tam, lečaćy boli.

O, jak pryjemna ũ hetkuju nočku
Wolnym ad dziennaha šumu,
Ad saławiejki tuż nieŭdaločku,
Sieŭšy pad drowam ũ sonnym kutočku,
Z mar zanurycca ũ zadumu.

Kažuć, što nieba ũ nočku takuju
Cichuju Boh adčyniaje,
Dušam niawinnym łasku światuju
Šle, kab niadolu ũkrasić ziamnuju
Roskašaj świetłaha Raja.

PIEŚNIA SALAŬJA.

Dychanuŭ suchawiej
Ŭ pahodliwy dzień,
Skałychnuŭšy trawicaj niaroŭnaj.
Ŭ lasku saławiej,
Zachawaŭšysia ũ cień,
Zachlipajecca pieśniaj čaroŭnaj.

Nie warušycca list
Na alšynie cichoj.
Zadramaŭ les, kazaŭ-by, na chwilu,
Ŭčuŭšy ščebiet i świst,
Drabiazhliwy wyboj,
I hałosnuju jomkuju trylu.

Ścich ručećyka šum,
Ŭ krutych bierahoch
Nia čuwać miż kamieńniaŭ burleńnia;
Prahaniajućy sum,
Maładziec tut pryloh
Padziwić salaŭinaje pieńnie.

Mimawoli użyšla
Myśl jamu ab żyćci,
Aż duša adżyła
U światym zabyćci, •
Prywitaüşysia z dumkaj takoju.

Čomža ptuška pjaie,
Choć żywie horš mianie,
A ja mieŭ-by żurbie addawacca?
Ej wy pieśni maje,
U čužoj staranie,
Pamažycie z tuhoj razwiazacca!

Zapiajaŭ niebarak,
Jak wiasielle pačuŭ,
U dušy adlahło, paświatleła;
Ūbačyŭ prosty swoj ślach,
Swabadniej uzdychnuŭ
I pryrok sabie jści pa im śmieła.

Saławiejka uciok,
Ustupiŭ śpiewaku,
Što jaho swajej pieśniaj strywożyŭ.
Spakajniejšy kutok
Wybraŭ tut-ža ŭ lasku,
I hłuš znoŭ cudnaj trelaj pryhożyŭ.

ŽYTA KRASUJE.

Chto-ż żurbu ciapier čuje —
Kali żyta krasuje?
Kałasinka siwaja,
Žoŭty ćwiet wysuwaje,
I pylicca nad niwaj,
Wichuroju hulliwaj.

Woś artaj wiesialeje,
Bo żywie ũ im nadzieja,
Što za pracu, za hora
Užo na pokuci skora
Pieršy snop apyniecca,
I hałoŭkaj pryhniecca
Na paklon usiamu domu,
Bačku — chlebu staromu;
Što z snapkom-hościem razam,
Na kalku prad abrazam,
Zabialeje wianočak
Žytņi, žwity ũ kružočak;
A pry im na kručočku —
Na trajnym lancužočku,
Žwiśnie lampa z aliwaj,
I światło mihatliwa
Pad abrazam zazjaje,
Jak ślaza trudawaja,
U znak padziaki dla nieba,
Što dało ludziam chleba...
Hety hość la parohu,
Dyk malimosia Bohu,
Kab adwioŭ ad nas karu —
Hradabojnuju chmaru,
Nawalnicu, hrymoty,
Wichry, bury i sloty.
Kab žyła ũ nas nadzieja,
Što žytco nam našpieje,
Poŭny kołas prychilić
I ludcoŭ usich umilić,
Bliščučy z dalečyni,
Jak wał morskaj pučyni...
Dyk čaho-ž tut žurycca: —
Kałasinka siwaja,
Užo krasu wysuwaje,
I na soncy, zdajecca,
Tumanom razaljecca.

LETNI WIEČAR.

Sonca skrylasia za boram,
Mierknuć pačynaje;
Nad pawietranym prastoram
Ciemra zawisaje.

Hłucha ũ poli; ton nudliwy
Recham addajecca —
To waročajucca z niwy
Žniei, — pieśnia ljecca:

„Usie siahodniašnija sprawy
My Tabie ũ pakory
Achwiarujem o, Łaskawy
Boža, ũ pomač skory.

Pracawali my harotna
I Twajho prykazu
Siońnia słuchali achwotna,
Žywa, biez adkazu.

Pot nam bujna liüşia z twaru,
Pražyla nas smaha;
Ad piakoty, ad pryparu
Jeła časam zaha.

My-ž na postaci — zahonie
Cicha žali zbožža —
Woś prymi trud na Syomie,
Wiekawiečny Boža.

A ciapier my jdziom da domu
Adpačyć pa trudzie,
Dyk niachaj Twajmu światomu
Čeść Imieńniu budzie.

Addalaj ad nas pryhody
Złyja hetaj nočy,
Kab duša nia mieła škody,
Jak nia bačuć wočy.

U cichoj pawietry chwali
Hołas zamiraje,
Tolki recha u waddali
Tony paŭtaraje.

Noč pakroŭ svoj razasłała,
Abniała ūsio ū ciemni,
I da zaŭtra ūsich pakłała
U sałodkaj dremli.

Zorki tysiačami wočak
Zabliščeli słozkaj,
Miży bielenkich abłočak
Miesiac ūspłyŭ nad wioskaj.

Jak-by chočučy spakoju
Ūlić ludcom u chaty,
Hdzie umorany sachoju,
Loh spačyc araty;

Hdzie ūlahlisia do snu žniei,
Nie pačuŭšy bolu,
Ū mocnaj wiery i nadziei
Zaŭtra być na poli;

Hdzie pastuch, adbiŭšy nohi
Za čužoj żywiołaj,
Prykurnuŭ, kab świeżaj zmohi
Mieć ū natury kwołaj.

Nad usimi Ohlad Boży
Biazupynna čuje,
I aniołak na starožy
Kožnaha wartuje.

KASBA.

Užo kupalskija pieśni
U prastor padniabieśni
Ljucca notaj tužliwaj
Nad zialonaju niwaj.

Užo siarpowy wiasiolki
Piešćiac zboža i ziolki,
Što pryjemny pach roniac,
I hałoŭki usio kloniac
Da hrudziej ziamli-matki,
Murahu — sienažatki.
Užo što wiečar, što nočki,
Poŭny śloz jaje wočki
Dyjamentam świciacca,
U ciemni strachi joj śniacca,
Bo užo z poblizkich wiosak
Klepu čuć adhałosak...
Na druhi dzień pa Janie.
Ludzi z samaha rańnia,
Uziaüşy wostryja kosa,
Chto abuty, chto bosa —
Usie pryšli u sienažaci,
Kab kašbu tut pačaci.
Pražahnaüşysia zważna,
U zawichu, adważna
Staŭ machaci kasoju
Kožyn z ich, — i z rasoju,
Až pry samaj ziamlicy,
Ciac kareńni trawicy.
Z sykam hadziny — kosa
Hornuć traŭku ũ prakosa!
Byccam pjaŭki — ich lozy
Pjuć trawinnyja ślozy.
Tolki znaj — štominutna
„Siuihil“ ukoła čutna,
Dy miantuški zradkawa
Zaskryhočuć hłuchawa.
Skroś hlybokaja ciša,
Nawat wietryk nia dyša;
Tolki soniejka ũstała,
Ŭsio światłom prywitała
I zirnuła ũ pakosa,
Dzie raškidany rosy

Byccam perły wisieli
I ů światle zichacieli;
Paźbirała ich żywa
I zazjała hulliwa.
Heta bačučy ludzi,
Za razryŭku pa trudzie, —
U rukach z kasiŭjami,
Ci z jakimi kijami
Jduć sryrja pakosy
Raźbiwać na prakosy,
Kab na sonku lažała
Skroś trawica i wiała...
Pracu končyŭšy, z twaru
Zhornie pot ad pryparu,
I, pačuŭšy utomu,
Wałačecca da domu
Tak kasiiec... Zajaśnieli
Kosy ů soncy. Pa cieli
Chaładok pakaciŭsia,
Stała lohka. Paliŭsia
Špieŭ nudliwy Piatroŭki:
„Boža moj“ skarha udoŭki.
Słoŭca hetaje čuje,
Koždy, woś achwiaruje
Bohu pracu i hora
I tady hinie zmora.
Na twary znać pahoda
A ů dušy asałoda.

U LIPNI.

Upały dniom piakuć ahniom,
Ů pawietry duchata
Lje pot z ludziej; aź da hrudziej
Dachodzić młasnata,
Ů lipniowy dzień rad koždy ů cień
Schawacca ad ůpiaku,
Ci da wady na chałady
Čabochnucca ů raku.

Lipa ćwicie. Na śpiekacie
 Ůkruh pach dajecca ćuć
I pćoly ćmoj ů listwie hustoj
 Huduć i miód biaruć.

Siwieńki dzie lipowy ćwiet
 Zbiraje wun na lek:
Ad łamaty balzam światy
 Ů im maje ćalawiek.

Z wiśniowych dreů chto tolki ůśpieů
 Rwie jahady z halin,
A tam iznoů biaruć z kustoů
 Parećak moc, malin.

Na poli skroś raboty dość,
 Ludcy upali ů śał;
Źniwiarka jdzie, Źytco kładzie
 Na Źmieni na pawał.

Tuť sierp braŹdŹyć, kasa Źwinić,
 Śaścić sałoma ůmach,
A pieśni ton z usich staron
 Ćuwać na postaciach.

Tam dzie-nia-dzie kaśba idzie
 Na spoŹnienym łuhu,
Z pakosaů kop, ćutny zakrop
 Ad siena-murahu.

Ů harodzie mak ćwicie; burak
 Baćwiniem być hatoů!
I ahurok da sonca bok
 Swoj wywiarnuů z listoů.

Cybaty bob praz rasciarob
 Zikraty ůŹrok ůŹniaů,
I śmat strukoů dla pastuškoů
 UŹo pryhatawaů.

Miž kanapiel i skarašpiel
Płaskoñni zichacić,
Jon prosić rwać, nie pazwalać
Bołš soniejku śpialić.

Tam u paloch haroch pryloh
Da ziemi ściabliwoj,
I ćwiet i struk ad prahnych ruk,
Chawajućy ũ pawoj.

Prazrysty lon ũ zialony ton
Siniawy dadaje,
Jak drobny ćwiet na wolny świet
Pry wietry rassiaje.

Znikaje sum ad ciazkich dum,
Cud baćućy naućkruh;
Niawoli put pazbyũsia tut
Tvoj niešmiarotny duch.

I ćuješ ty pryzyũ swiaty
Pryrody da žyćcia,
I ljucca ũ mih ũ nutroch twaich
Pryliwy paćućcia.

U ŽNIŪNI.

Pa doũhich dnioch, pa lipniawych upalach,
Ćuć chaładniejšy žniwieñ nadyšoũ;
Spamin astaũsia tolki ab Kupalach,
Ab charastwie ich dziũnych ćaraũ-snoũ.

Minaje Spas bahaty miodam, chlebam,
Za im idzie swiataja Aspaža;
I chlebarob abradawany niebam,
Bo chleba joć paũniutkaja dziaža.

Niezadaũha taksama prywitaje
Karoťšym dniom swiaty Haławarez
I wosieñ nudnaja strywożyć arataja,
Što ũžo para i letu mieć svoj kres.

Apošni skryh siarpa čuwać na poli,
Atawu miakkuju na luzie tnie kasa;
Wazy z aŭsom ũ tok ciahnucca pawoli;
Załoj piače studzionnaja rasa.

Žaŭcieje list na lipach i biarozach
I cicha walicca na sumnuju ziamlu,
Kara čyrwienicca na strojnych, cieńkich
ložach,
Pčata ũžo miód zharuściła ũ wullu.

Šumieć pačaŭ žalobna niejak wiecier,
Listom wiaščujučy ich blizki, lohki skon;
Prajmaje choładam na ranicy i ũwiečar;
Bacian lacić da wyrajnych staron.

U sadzie płód śpialeje widawočki;
Rabina zwiesiła karali jarkich hrozd,
Śpiawać ścichajuć skroś špaki i žaŭranočki,
Nia tak daŭno pawylacieŭšy z hnozd.

U lesie hryb wylazić z pad ziamlicy
I wabić powidam łakomych łasunoŭ;
Harechi znośiać ũ skład wiawiorki i kunicy,
Rupliwaść znać u blednych hryzunoŭ.

Na poli lon ũžo rwuć i abdzirajuć:
Siamieńnie sypicca hałoŭkami z snapkoŭ.
A tam wiazuć, ũ mačułu ich kidajuć,
Paśpiech widać u rupnych wazakoŭ.

Kudy nia hłań—pustaja šyr widnieje.
Aržyšča zbitaje dy lańnišča tyrčyc,
I tolki bulba jšče dzie-nie-dzie zielanieje
Dy suchadreŭ na mieżach leđz bliščyc.

Zialona-žoŭty, ũzniaŭšy puza ũ horu,
Harbuz lažyc i śpieje na strasie,
Ci pad strachoj; nla čujučy umoru,
Artaj idzie na pole pry sasie.

Miašać papar daŭno zbaranawany,
Ziarniaci jdzie paścielku hatawać,
A tam chłapieć prynukaju zahnany
Jdzie z baranoj żytco baranawać.

Pašwiačana ũ kaściele u niadzielku
Žytco ad škod Boh budzie baranić,
Jak laža spać u miakkuju ziarnielku,
Z nadziejaj toj, što skora zarunić.

Stary, dziadui pryhorbleny hadami,
Ziarniatki bujnyja pamalu rassiaje
Z malitwaj: Boža naš, Ty žlitujsia nad nami,
Chaj na wiasnu raście żytco, nalje.

Boh trud ludzki, widać, bahasłaŭlaje
I dołu lepšuju ludcy z paŭnioj nadziej
Hatowy prywitać; spakoj ich akrylaje
I cichi ũzdych tuć rwiecca z ich hrudziej.

DA WOSIENI.

Panuraja wosień, dzion letnich zmiatačka,
Dziŭlusia twajmu charastwu,
Kali, ũčyrwaniŭšy pieršnapierš, žaŭtačka
Ŭzałocić zialonu listwu.

Jak z wietram pawoli z dziareŭ ablataje
Na ziarnu zžaŭciely listok;
Jak ũsio u pialonki swaje spawiwaje
Husty nieprahladny zmurok.

Jak wiecier miž hołych kustočkaŭ šaleje
I žudasna niejak pjaie;
Jak sonca praz chmary ũzirajučy mleje
I ślozy imhla razdaje.

Jak wody uzniaŭšy, pływie pieraliŭna,
Kazaŭ-by zaspany, ručej;
Jak wolchi i wierby hladziać u doł dziŭna,
Smuhu praharnuŭšy z wačej.

Jak wostryja piorki z ziamli wysuwaje
Irżawa — ciamnawaja ruń;
Jak nudnuju pieśniu nad joj zaśpiawaje
Siawiec pieralotny uhruń.

Jak ũsio u pryrodzie ũsciaż zamiraje
Ŭ abajmach hlybokaha snu,
I moc żyćciawuju ũ sabie ukrywaje,
Kab znoŭ uskrasnuć na wiasnu.
Pieciarburh 20-X-1909.

ASIEŃNI ADWIAČORAK.

Žniwień skončyŭsia. Raboty
Mała ũžo na poli...
Nudny čas daždžoŭ i sloty
Bližycca ũsio bolejš.

Ŭ poŭni leta. Ŭ harodzie
Wysadki jadrejuć,
A ũ sadočku na wyhodzie
Jabłyki žaŭciejuć.

Ŭ harodčyku pad chataj
Mienicca jurhinia
Kwietkaj ciomna-wišniawataj
Na prywiet dziaŭčynie.

Ŭ poli hrečycha čarnieje
Kitami—čubami,
Zredka dzie-nia-dzie, bialeje
Ptuškaj — hałubami.

Ŭ snapoch awios plačliwa
Wyhladaje z łaŭkaŭ,
Jak prynadnaja pażywa
Wierabjoŭ dy kaŭkaŭ.

Aziaredy mihaciacca
Ŭblutany ũ siamieŃni
I lany wun załaciacca
Słanyja pə žmieni

Tonie ũsio ũ zichcieŕni sonca,
U pawietra chwali,
Pawuĉyna — wałakonca
Hdzieŝ liŝnicca ũ dali.

Ĉaru poŭny adwiaĉorak:
Soniejka ihraje
I zachodziaĉy za ũzhorak,
Sumna spaziraje.

Ureŝcie staŭŝy na zachodzie,
Usio paĉyrwanieła,
Byccam chustaĉka pa modzie,
I za les prysieła.

Tut zaroj, kazaŭ-by ũstuŝkaj,
Nieba kraj ŝciahnuŭsia,
I z uschodu nad haruŝkaj
Miesiac azirnuŭsia.

Zawaruŝylisia ludzi,
Pole pakidajuĉ
I damoŭ pa ciaŝkim trudzie
Borzda paŝpiaŝajuĉ.

Tam chtoŝ paciery haworyĉ,
Tam znoŭ razmyŝlaje...
A tym ĉasam ũsich son moryĉ
Woĉy zaŝmuraje.

U WIERAŝNI.

Prajŝła niezabaŭkam Praĉystaja druhaja,
Za Jej i Źwiŝaŕnie zbliŝajecca da nas;
Spahadna soniejka kasulkami mirhaje,
Ŗto nadyŝoŭ ũŝo i wieraŝniowy ĉas.

Liŝnicca zołatam ũ pahodny adwiaĉorak
Niĉ wałaknistaja z kudzieli pawuka,
Bładawa ŝwiecicca ũ imhle daloki ũzhorak,
Ĉarnieje hreĉycha ĉubataja z snapka.

Lacić pyl z wierasaŭ, čabor pach raźliwaje,
Tyrčyc, ciarnicca kaščawy, ssochły chwošč;
Pahoda jasnaja ŭžo redkaju bywaje,
Čaściej, jak z łubu, lje asieñni zimny doždž.

Ŭ adlot zbirajucca u ciopłyja starony
Špaki i łastaŭki, i husi, žurawy;
I tolki karkajuć na doždž kruki, warony,
Absieŭšy kučami kusty i dzierawy.

Woš čutna kurkañnie smutliwaje ŭ prastory
I žal stanowicca nam biednych žurawoŭ.
Što klučam ciahnucca ŭ niabiesnym sinim
mory,

Pawierch pakinienych, znajomych im krajoŭ,
Siaŭcy nad niwaju sa šwiŭstam praraźliwym
Latajuć, skrytyja wilhotnym tumanom;
I sojki čerkajuć na dubie žałodliwym,
Moŭžość i niemaraść nawodziac karšunom.

Markotna robicca u ziemnym karahodzie:
Dzie tolki kiniešsia—usiudy bačyš sum;
Prycichła ŭsio żywoje u pryrodzie,
Žnik, ščeznuŭ niekudy pryjemny letni šum.

Ŭ lesie luščacca našpieŭšyja harechi
I asypajucca na ziemiłu pad kusty;
Stajać laščyniny panuryja, jak wiechi,
Z karon skidajučy pasochłyja listy.

Z siawienkaj, łubkaju ludcy z wiaskowaj
chaty

Žbirajuć tut daždžom harechi i hryby;
Ŭzlatajuć pudkija z pad łomu kurapaty,
Ci z mokrych dzierawaŭ dzikija hałuby.

Ŭ harodzie warywa u naćciwie čyrwanie je
Ŭ ziemli hłybaka siadzić hruby burak,
I morchwa drobnymi listkami zielanieje,
I strojna makaŭki padniaŭ u horu mak.

Kapusta bielyja haloŭki ŭ list chawaje,
Prysieŭšy nizieńka da ziemi na hradzie,
A bručka žoŭtaja z bakoŭ jaje ŭkrywaje
Nacinaj miakkaju pry bujnaj lebiadzie.

U sadzie jabłyki zimowuja śpialejuc,
Blyskotna mieniacca na soniečnym świate,
I śliŭki dzie-nia-dzie ŭ listwie paŭskawiejuc
Ledź, ledź prykmetnyja na ciomna-sinim tle

Adziety choraša, pamału klon hublaje
Sašsim ŭzałočany łapčaty swoj ubor;
I ziemlu im, kazaŭ-by koŭdraj uścilaje,
Naŭkruh raznosiačy swawollivy wichor.

Na poli bulbu ŭžo prytnom kapajuc ludzi,
Stajac da poŭni joj nasypany miaški;
Żywiola chmurnaja pasiecca na łahu, dzie
Kładuć ahoń pry pni, pamierzšy, pastuški.

Z mačuł ciahajuc lon i kidajuc na bierah,
Razwoziac z kuč snapy, jak čuć ściakła
wada;
Kabiety, ŭhnuŭšysia, ŭ katankach ciomna-
šerych,
Radami ścieluc ich na łuzie la hruda.

Skroś mre żyćcio: i tolki jadranieje
Spakojna-roŭnaje žytco-ruń na paloch;
Ludcom strywożanym raście ŭ duży nadzieja,
Što z Ohladu Swajho nia wypuścić ich Boh.

U KASTRYČNIKU.

Minuŭ światy Michał i tuż za im Pakrowy
Kastryčnik z choładam i stużaj prywiali:
Zamiorła ŭsio ad strachu na ziamli,
Kazaŭ-by čujučy blizki čas siewiarowy.

Pad wietru dziki šum ũsynaje bor zialony,
A haj zalocicca žaŭtačkaju biaroz;
Apošni list zwaliŭsia z wierb i łoż,
Jaho žmjataje ũ stoh wichor šalony.

Ŭ sadzie jabłyki zimowyja dašpieli,
Ahniowym koleram malujecca wišniak;
A klon, zhubiŭšy stroj, z tuhi zašmiah,
I lipy kwołyja biaz listu pachmurnieli.

Ŭ harodzie warywa kapajuć chciwa ludzi,
Ŭ kučki kidajuć cybulu, burački;
I morchwa z repaju patracili listki,
Ŭmituš ležačy na miakkaj čornaj hrudzie.

Kapusta šsiečana; na hrudach apuścielych
Tyrčać špičastyja kareńnia—kačany;
Hałoŭki-ž žwiezieny ũ kamory i šwirny,
Kłubkom zawytyja ũ listoch zialona-bielych.

Na łuzie-pašwičy ščarnieli ziolki trawy:
Nad rečkaj poľaham kładucca tumany.
Pawystalisia ũžo ũkarełyja lany,
Z pad waľakon widać hałyš bialawy.

Adna pierad druhoj niasuć žančyny probki
Ŭ piečy sušać ich, kab pośle ciorci, miać;
Jak adstaje kastro, lon padbirać,
Dawaj i padymać, staŭlajučy u kopki.

Zmiakčeli jahady kaliny krasnabokaj,
Pawišy hrozdami pad sonnym ručajom;
I wolcha ũ dal ũzirajecca hallom,
Listy ũtapiŭšy ũ toń wadzicy niahłybokaj.

Ŭ rojście špiełyja krašniejuć žurawiny
I wabiać powidam hłuchich cieciarukoŭ.
Miaľuški miž abholenych sukoŭ
Šukajuć pożywu u jahadach rabiny.

Na poli kudzierka markocicca ũ pamroku,
Ci adzinokaja ſpić hruſa na miaży;
I jaławiec kalučkyja bruży
Ŭkwieciũ pacierkaj i biedzicca zдалoku.

Pa wioskach z wiečara kurać dymiać asieci.
Ludcy, suſyć uzialisia ſery lon;
Ŭ tryſcieniach stuk — to mniecca jon,
Bičy, abory ũjuć ũ hulni małyja dzieci.

Kudy nia sunieſſia--trywożna hłucha ũsiudy;
Zżaũciely list asypaũsia z biaroz...
Ŭžo na ranicy piače maroz,
Zamierzła lużyna, ziamla ũziałasia ũ hrudy.

Na ruń umierzłuju pawypuſcili stady:
Awiečki bojazna i ũałasna blajuć,
Bo čujuć ſmierć: ich režuć, pradajuć,
A kostcy ſwieżyńkaj ludcy u wosień rady.

Latajuć kučami strakatyja saroki,
A sojki čerkajuć i luſčać ũaludy...
Trywożny čas... I kolki ũ jom ũudy...
Ŭſiamu paſkodzili jaho uroki.

Ŭžo haspadar kaũuch sabie rychtuje,
Niachaj traſčyć maroz, piače zimno:
Nia traſnaję sielaninu jano:
Nadzieja krepieć duch jaho: Boh paratuje.

Ŭ LISTAPADZIE.

Nadyſli Ŭsie ſwiatyja
I Zaduſki nastali;
Tumany paławyja
Nad ziamloj pazwisali.
Doždŕ myhlic biaz upynku,
Padbaũlaje bałota,
Wecier ſwiſča ũ budynku,
Rasčyniaje warota.

Napaiüşy skacinu,
Chlebarob ciśnie plečy,
I pryšoüşy ũ chacinu
Bliżej suniecca k piečy.

Redka sonca praz chmary
Na ziamielku ũziraje,
Swiet kładziecca na mary,
Skroś życio zamiraje.

Časam ścisnuć u hrudy
Zamarozki bałota,
Sucha zrobicca ũsiudy,
Ŭścichamirycca śłota.

Lodam woźmucca luży,
Zahartujecca rečka
I zdajecca — ũ ściuży
I adlihi jdzie sprečka.

Nawat choład patrusić
Hrudu powierchu śnieham
I za nos chłopca ũkusić,
Jak nia hrejcecca bieham.

Hlań nazaŭtra ściapleła,
Adlahło — ślotna, zołka:
Hruda jznoŭ razamleła,
Adpuścitasia ziołka.

Ŭsiudy hłucha i sumna,
Tolki pluchajuć koły
Na darozie, dy humna
Stuk skrywajuć wiasioły.

Dy z chlawoŭ huk trapačak
Scicha bjecca pad strechi,
Dy na rečcy plask prački
Budzić odhałas rechi.

Na rabinach miałuški,
Žadna žyru šukajuć,
Dy sinički, žaŭtuški
Pa sukoch dreŭ latajuć...

List apošni zwaliŭsia
Z rasachataha klonu,
I śnihir prytuliŭsia
U jom, nia mieŭšy prytonu.

Skora zazimak budzie:
Woś, ahledziŭšy chaty,
Uspakojeny budzie
Da wakon rabić maty.

Miest anuč ũ abalŭnki
Šyby šklar ustaŭlaje,
I ũ chlwoch paŭwakonki
Haspadar abtykaje.

I nia strach listapadu,
Nie spałochaje j śniežań:
Daść Boh niejkuju radu,
Aby sam nia byŭ ležań.

ZAZIMAK.

Kaciaryna Swiataja
U sukni rożawa-bielaj
Miż światkoŭ pralataje
Nad ziamloj skałwacielaj.

U pachodcy pawolnaj
I zima nastupaje,
Nakidź snu ũ šyry polnaj
Skroś na ũsio nakidaje.

Koŭdraj bielaj nakryła
I daliny, i ũzhorki;
Žwieram—woŭkam zawyła,
Biahućy u padworki.

Na sasonki, na jeli,
Na jałoŭčyki, lipki,
Jak z zimna skaścianieli,
Uskłała bielyja čypki.

Winiajom paŭbirała
Holla klonu, biarozy,
Rečku lodam skawała,
Wyciskaje ūsim ślozy.

Pachawalisia ū nory,
To u dziupli źwiarata;
Ščyhła čeźnie, ū pakory
Až dryžyc kurapata.

Ledź nia prosicca ū chatu
Wierabiej markatliwy;
Nad aknom źwiesiŭ matu
Haspadar bajaźliwy.

A śmialejšy u sani
Kaninu zaprahaje,
Dy zimie—moźnaj pani—
Bić čalom wyjaždźaje.

Pałazy zaskrypieli,
Zatraščeli z marozu
I u dal pałacieli,
Udował majučy lozu.

Uzłažyŭ rukawicy
Haspadar—ani dbaje
Srohaj pani—zimicy,
Što jaho pastrašaje.

U les pryjechaŭ pa drowy,
Walić wolchu siakieraj,
I wiasioły, zdarowy
Ždze ciapła z mocnaj wieraj

U SNIEŽNI.

Snieh, jak puč lebiadziny,
ŮkryŮ ziamlu ŝčylna, hruba,
Loh na ruń aziminy,
Lipnie k strecham aŝ luba.

Ů wioscy bosyja dzieci,
Majuć radaŝć, paciechu —
Lepiac babu la kleci,
Aŝ kładucca sa śmiechu.

Wućni ů čas pahulanki,
Na haru hramadoju,
Ciahnuć noćwu ci sanki,
Ů doł zjaŝdŝajuć strałoju;

A to z miakkaha śniehu,
Kuli-bomby kaćajuć,
Ci zaŝziata z nabiehu,
Ů śnieŝki bjucca, hulajuć.

Jak nabrali achwoty,
Ůmach na lod uzlacieli,
Stali koŮzacca — boty,
Łapci ůmach zaŝurŝeli.

Hlań—adzin paŝliznuŮsia,
BryknaŮ--z rozmachu jedzie,
ŮstaŮ, za bok chapianuŮsia,
PeŮna—ŝbiŮ jaho niedzie.

Jduć da chaty zmurokam:
Toj z raskwaŝanym nosam,
Toj z huzaćkaj nad wokam:
Kožyn hodzicca z losam.

Na taku stuku—ładu
Ů syrabojniach skroŝ poŮna,
Cep aŝ ŝwiŝća—z pasadu
Ziernie sypiecca roŮna.

Kala prašnic dziaŭčata
K karaŭłotam prysieli,
Krutam hłušycca chata,
Nitka űjecca z kudzieli.

Ŭ papraduchaŭ dumka,
Razam z nitkaj sučecca,
Što dziawočych mar hłumka
Jdzie ű żyćci, los złujecca.

Nadaryŭ Boh achwotaj,
Woś i pieśnia pad lučaj,
Ljecca hołasna notaj,
Niejkaj sumna—ciahučaj.

I zimie ű wioscy rady:
Na harechi ű cot-lišku,
Jak nastanuć kalady,
Pryzabawiacca kryšku.

ZIMIE.

Oj zima, naša maci,
My ciabie űpadabali,
I z taboj wajawaci,
Ŭžo daŭno paŭwykali.

Ty nas kwolych hartujeś,
Dadajeś nam achwoty,
Choć sama paradujeś,
Honiś nas da raboty.

Nam nia strašny twój choład
Na maroz, na zawiei
Jość kažuch—tolki-b hoład
Nie zabiŭ-by nadziei.

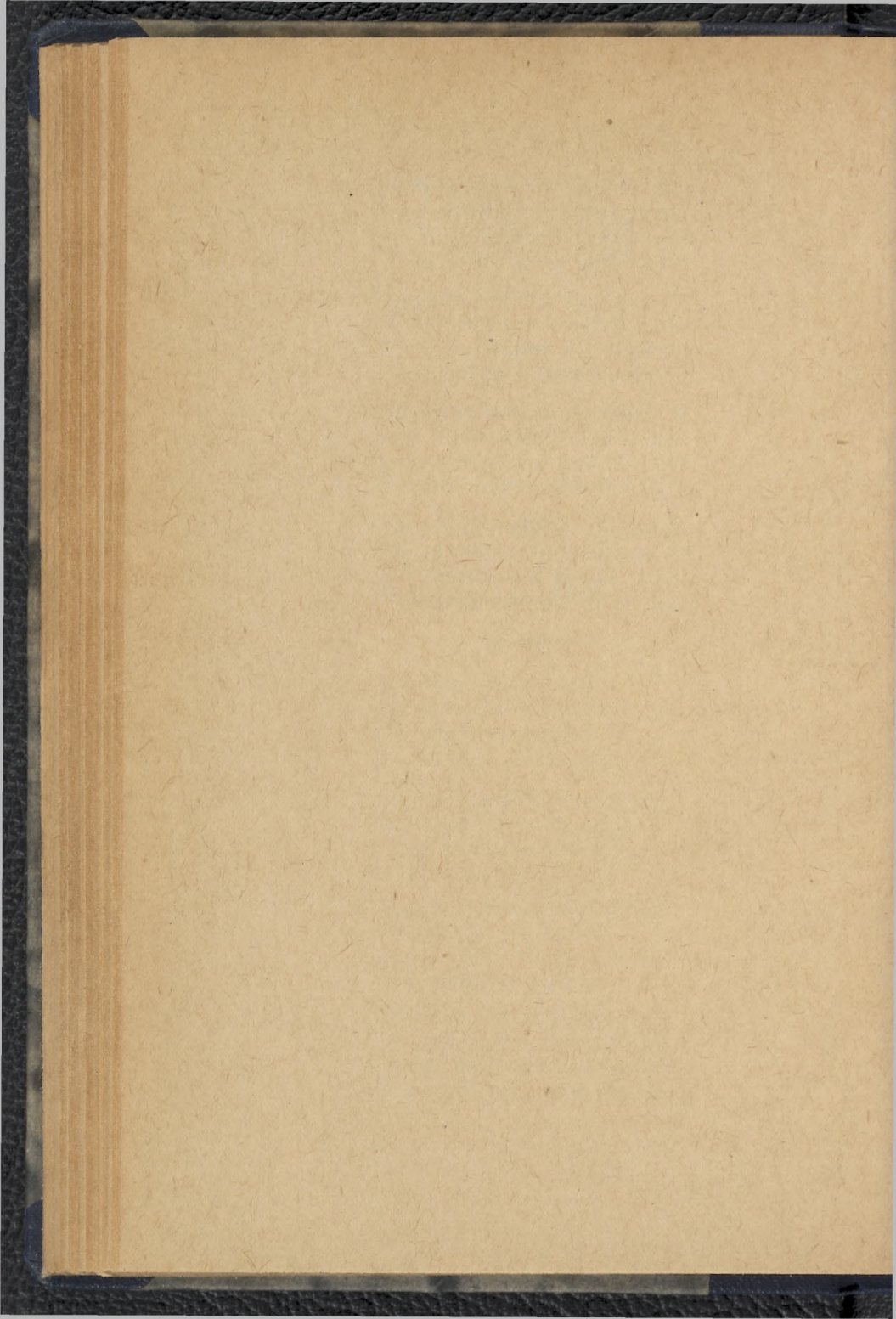
Oj zima, dabradziejka!
Ty pad śnieham schawała
Chleb, kab naša siamiejka
Biez jady nie prapała.

Nie piačy-ž nas marozam:
Wostrym siewieram ściužaj,
Nie dawaj licca słozam
Ad ciabie, pani dužaj.

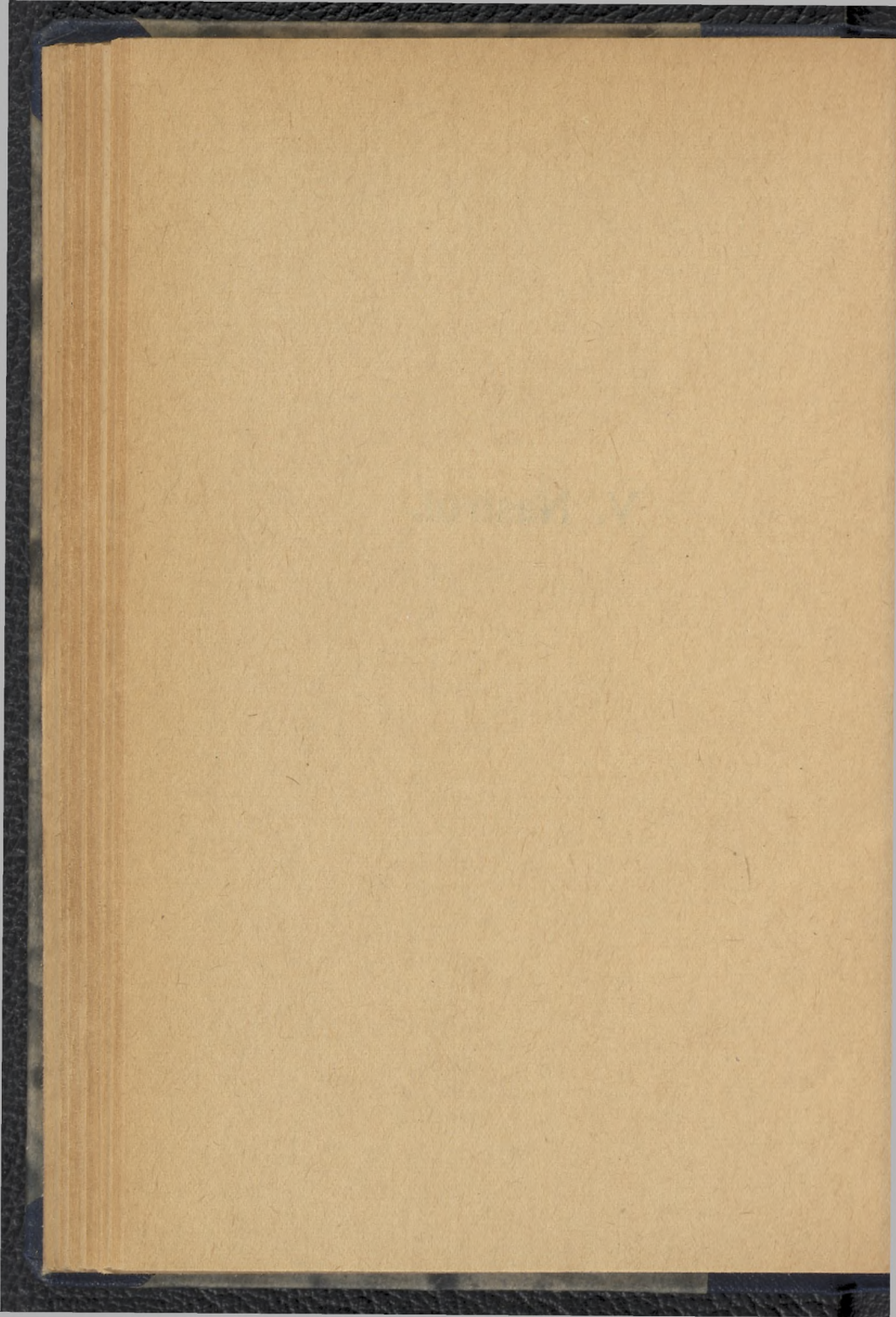
My z taboj, zimka—maci,
Wiek žyli tut na świeci
I žyćcio karatali—
Choćuć hetak i dzieci.

Budź-ža zimuchna z nami;
Jak hašcia častawaci
Wieraščakaj z blinami
My ciabie budziem, maci.

Kwasam, miodam napoim,
Ci kapusnym rasołam:
Prad taboju nia ũstoim,
Dyk schinajemsia čołam.



V. Nastroi.



PIESNIA LIRNIKA.

Na kamieñniach la chaty
Sieŭ žabrak ślapiėn z liraj,
Kab smutliwy araty
Śluhaŭ praŭdañki ŝcyraj.

Woś rukoju nad torbaj
Na klawišniu pawisnuŭ,
Pakruciŭ zlohka korbaj,
Piaciarnioju pacisnuŭ.

I akordy tuźliwa,
Palilisia balešnie,
Hlanaŭ lirnik ślaźliwa,
Pačalaſia byl-piešnia:

„U chacinca ubohaj
Z adzinački-dziaŭčaci
Ŭciechi-radašci mnoha
Majuć bačka i maci.

Addziwicca nia moźa
Ŭsiačysta siamiejka,
Što dziaŭčo ũsiudy zhoźa:
Pralnia, tkalnia i źniejka.

I dziaŭčo uzrastala
Ŭ mudrašć, siłu i cnotu:
Jak maħto pracawała
Doma, ũ poli — da potu.

Biedaku u niadoli
Jšła achwotna z paradaj.
Zachwareŭ chto — na boli
Niesła ũciechu z spahadaj:

Woś za toje sialanie
Źsie dziaŹčo Źpadabali
I dzieciom Ź nahladaŹnie,
Jak pryktad, padawali.

Aż chwaroBa ciazkaja,
Jak piarun z ciomnaj chmary,
Na dziaŹčo uspadaje,
Tre' Źyćcia krasku z twary.

Jak trawa Ź sienaŹaci,
Cud-dziaŹčo ęezła, wiała
Źrešcie zhasła, i maci
U myšlon jaho Źbrała.

U trunu pałaŹyla
Nienahladnuju miłu,
Na Źwieš świet hałasila,
Jak spuščali Ź mahiłu.

Kab nia muŹa apieka
Z bolu musi-b samleła,
Jak ab trunnaje wieka
Hłucha hruda hrymieła;

Jak kidanaja siłaj
Bołš ziamla prybywała,
Pokul naspaj — mahiłaj
Nad trunoju nia stała.

Jak sam baćka Ź hałowy
Naspy waŹna z ślazami
KryŹ pastawiŹ dubowy,
UsplasnuŹšy rukami;

Jak wiarbu na kurhanie
Pasadzila babula,
Kab wiasnoju tut zraŹnia
Kukawała ziaziula;

Jak la kryža ů dziarninu
Ad imieñnia siamiejki
Ukapaů brat rabinu
La piaůca saławiejki;

Jak sama u piasočak
Sa ślazoju na woku
Utykała ů radočak
Adpryski pieraskoku...

Z toj pary u chacinie
Užo dziaůčo nia hulaje,
Tolki ů maj na rabinie
Saławiejka śpiawaje;

Dy ziaziula kukuje
Na wiarbie u cianočku:
Źalna płača, sumuje
Pa swaim Jakubočku.

Dy matula što wiečar
Na mahile hałosić
AŹ toj jenk bujny wiecier
Hdzieś daloka zanosić...

Tak zahinie ůspaminak
U ludziej ab dziaůčaci;
Ale dobry učynak
Budzie wiečna trywaci“...

.....

Končyů lirniki piasiaci,
Liru ůzwiesiů na plečy
I pašoů znoů witaci
Bolš ludcoů pry sustrečy.

RODNAJA SIALIBA.

Šyrokim pasam niwy,
Pačaŭšysia ũ paloch,
Šnur rodnaje sialiby
Praz wiosku nakryž loh.
Budynkami zaniata
Usia heta raŭnina:
Z kamoraj stała chata
Pry wulicy zdaŭna.
Naprociŭ šwiran nowy,
Pawietka, stajnia, chleŭ;
Za wulicaj fruktowy
Sadok, maŭlaŭ, prysieŭ.
Za im, tut-ža za haruškaj,
Cialatnik widać,
I rečka ũjecca stužkaj,
U hrebli mokraj hać.
A znoŭ z druhoha boku
Rassiełasia humno,
Što, mowiŭ-by, zдалoku
Ad wulicy widno.
Na humniščy sachaty
Widnieje aziarod,
A miž chlwoŭ i chaty
Padworak i harod.
Apierazany niby
Udoŭž i ũpapiarok
Płatami — kut sialiby
Pachodzić na astroh.
Až niekalki warotaŭ
U płatoch jość dzie-nia-dzie,
Praz ich miž zawarotaŭ
Daroha ũdal idzie.
Pry joj doŭhapolny
Šnurok sialibny loh
I nakryž praz darohi
Jon ciahniecca ũ paloch.

DUMKA.

Oj nudna na sercy,
U dušy trywoha:
Ludzi ũ paniawiercy
Majuć wieru ũ Boha.
Na Jaho świateje
Prawa nie zważajuć:
Lezuć u čužoje,
Krywa prysiahajuć.
Dzie nia hlań, usiudy
Poŕna ašukanstwa,
Rospustu, abludy,
A najbolej pjanstwa.
Blizka ũsie sialanie
Wodkaj zalilisia,
Ad taho j miaščanie
Mała zastalisia.
Z zaščiankowaj šlachty
Šmat chto honar znaje:
Jedućy praz trachty
• ũ karčmach pje, hulaje.
Hetak mutnaj falaj
Skroś žyćcio burlicca,
I pływie ũsio dalej,
Kab dałoŭ skulicca.
Dzie-ž šukać pryčyny
U ludzkim niaščaćci,
Na kaho ũsie winy
Prydziecca uskłaści?
Ciamnata spraŭlaje
Stolki bied, niadoli,
I narod nia maje
Wiery, dobrej woli.
Ciomny jon, jak saža,
Dy hultajawaty:
Lepiej spać zalaža,
Jak nastanuć światy,

Ci na torh pajedzie,
Kab nia być tykiela,
Jak jaho susiedzi,
Na Mśy u kaściele.
Hetak złoj sklannocie
Ščyra dahadžaje,
Miest staracca ũ cnocie
Žyc, jak Boh żadaje.
Ale stracić skora
Hrośy i zdaroŭje,
I nastanie hora,
Nendza, biezhałoŭje.
Ŭ hrachoŭ balocie
Aż pa wuśy ũhrazśy,
Jak wiapruk u płocie
Ŭ sillach piekła ũwiazśy.
Anijak z nałohu
Wybrynuć nia moża
I na puć daróhu
Trapić z biezdarozża.
Tolki dolu wielmi
Ciażka praklinaje,
A z wačeŭ, jak bielmy
Zniać — to i nia znaje.
Chiba z nieba prydzie
Pomać la niaščasnych
I zarnica ũzydzie,
Żwieśćnica dzion jasnych,
Rodnaja hazeta
Ŭ mowie zrazumiełaj,
Jak słaŭco prywietu
Siahnie da ũkarełaj
Kożnaj ciomnaj chaty.
Woś tady praħlanie
Biedny naś araty,
I z biarłohu ũstanie;

I pačnie za Źorom
Hramadzian razumnych
Widzieć styd i soram
Ź prywyčkach hłumnych.
Kinie zahawory,
Załomy i čary
I nia budzie chwory
Bolš lačycca Ź hary.
Źłasna je bahaćcie
Puścić dobra Ź dziejstwa,
Budzie ład u chacie,
Zhinie i zładziejstwa.
Hetak pry ašwiecie
Žyćciawoha Źzrechu
Zrobić mienš na šwiecie,
I pačuje Źciechu.
Pojdzie Źsio paradkam,
A spakoj sumleńnia
Staniecca zadatkam
Pryšłaha zbaŹleńnia...
Źzyjdiš barździej ty,
Jasnaja zaryca,
Ašwiaci ludziej ty,
Kab cichaja dnica
Ź dušach usich žjała-b
Na ziamnym padole,
A pašla spatkała-b
Wiečnaja Źsich dola.

ROŹA I DZIAŹČO.

T. R.

Na prywolli wiasnoj
Roža-cud rasćwiła,
I pryjemny pach swoj
Ź prastor raźliła.

Napiwalisia im
Matyločki niaraz,
I žučkom majawym
Byŭ wiasioleńki čas.

Tut i pčołki, čmiali,
Časta brali miadok,
I żwinieli huli
Na ŭwieś kwietnik sadok.
Sonka jasny pramień
Upajała rasoju,
Što zwisala z adzień
Roży perłaj-ślazoj.

I dziaŭčo, jak dzicia,
Prybiahała ŭ sadok,
Kab wadzicaj żyćcia
Padkrapici ćwiatok.

Tut u sonnaj cišy
Pad wiasioły nastroj
Da smutliwaj dušy
Uliwaŭsia spakoj.

I na chwilu tuha
Z serca poŭnaha mar
Nikła byccam smuha,
Zajaśniaŭsia znoŭ twar.

Upływaŭ hetak čas
U wiasielli jak son...
Až źniačeŭku naraz
Nadyšoŭ roży skon.

Chmara ciomnaja šwiet
Zasłaniła cianiom,
Hrom-małanka u śled
Stała żyhać ahniom;

Uzarwaŭsia wichor,
I paliŭsia doždź-hrad —
Šumu powien prastor,
Zadryžeŭ kwietnik-sad.

Kulka hradu, jak brom,
Łomić ćwiet u ściabli,
I hałoŭkaju jon
Nakłaniŭsia k ziamli.

Dzień, druhi tak wisieŭ,
Bolej soch, čez i wiaŭ,
Aż nareščie samleŭ
I na ziemlu apaŭ.

Z tej pary ŭžo prastor
Pachu bolejš nia pje,
Tolki wיעier-wichor
Pieśni sumna pjaje.

I dziaŭčaci z wadoj
Nia widać u sadku:
Żmiata horam-biadoj
Jana płača ŭ cišku.

ŚLOZKI.

Markotny i prosty wazonik hliniany
Ŭ krywawa-čyrwony uзор malawany,
A ŭ im raščie kwietka i ŭsio na listočki
Raniaje, jak ślozki, čyrwony ćwiatočki.

I ŭsio paziraje smutliwa ŭ wakonca,
Čakajučy świetłych pramieniejkaŭ sonca.
Biazdolnaja kwietka, tabie spahadajem
My ščyra, bo sami ŭščiaż pahladajem

Ŭ zakurana ćmoju adwiečnaj wakonca,
Čakajučy świetłych pramieniejkaŭ sonca
I wierym, što skora jano ŭžo praz chmary
Zirnie i razhonie ŭsie sonnyja mary!...

PIEŚNIA DZIAŬČACI.

Tolkišto ścich doždzyk, nieba jšče chmureje,
Mnoha za poŭdnia ŭžo, — skora wiečareje.
Łohka stała dychać, byccam pašla wanny,
Ćutny u pawietry wodar ad dziewanny.

Admačyüşy dobra ssochłuju ziamlicu,
Abrasiüşy zboža, warywa, miatlicu,
I samo pawietra značna pašwiažela,
Až ludziam na sercy niejak žwiesialeła.

Woś pasie karoŭku dzieŭka maładaja
I ab horkaj doli cichańka hadaje.
Jak zhadała, chutka dumka spanawała,
Da taho j ziaziula ũ hruń zakukawała.

Ciażeńka pryšlosia ũ heta jej pradwieśniel
Woś i paliłasia, paniasłasia pieśnia:
„Oj lacieli husi, dyj spad Bielaj Rusi...
Ciażka było žyci biednieńkaj Karusi.

„Ciażka budzie żyć jej, pokul nie skanaje,
Zamucili husi wadu na Dunaj“.
I śpiawaje dzieŭka pieśniu swaju dalej
Až niasiecca hołas z wietranaju chwalaj.

I paniośsia, rechaj u lasku addaŭna
I na wieki źnik tam i nie waračaŭsia.
Daśpiawała dzieŭka słoŭca: „rasstalisia“
I na twar dziawočy słozy palilisia.
Soniejka schawała ũ lesie jasny wočy,
Recha-ž ũsio śpiawała horki los dziawočy.

PIESNIA ARTAJA.

Pamiaci Niasłuchoŭskaha.

Hej, Padłasy, Siwy,
Pasuwajcie nohi!
Chaj u hrudzi niwy
Ureżucca narohi.

Ŭ roŭnieńkija składki
Scielacca chaj škiby,
Moŭ ũ harodzie hradki,
Wymierany niby!

Łastaŭka ŝybuje
Ŭkoła nas, jak kula,
A ũ hai kukuje
Nad rakoj ziaziula.

Na't strynatka j taja
Honicca za muškaj,
Žaŭranak lataje
Z piešniaj wiesiałuškaj.

Tolki pa papary
Pierajšoŭ z sachoju,—
Warańnia ũžo chmary
Honiacca za mnoju.

Ŭsio żywie naukoła,
Harataj ŝčaśliwy
Nukaje wiasioła:
„Hej Padłasy, Siwy!“

Chutka niwa — maci,
Jak jaje ũzaru ja,
Daść pryton ziarniaci,
Zboža rost pačuje.

Chmara ŝlozku ũronie
Skoś ciepłom pawieje,
Zboža na zahonie
Ŭmach zazielenieje.

Padraście ruń heta
Dy zakalasuje,
Ŭ pałowie leta
Miła zakrasuje.

Ŭ kałaskach ziarniatki
Stanuć lić, ŝpialeci,
Paša dla cialatki
I chlabok wašeci.

Woś, chto duż—haryma
Łona rodnaj niwy,
Honiejka radzima!
„Hej, Padłasy, Siwy!“

WIASKOWY MUZYKA.

Pad biarozkaj, pad hibkaj
Sieŭ muzyka sa skrypkaŭ.
Niešta waŭnaje maje
Jon na ŭmie, jak čapaje

Struny, ciśnie kałočki.
Až harać jamu wočki
Ad žady zwiesialicca
Rodnaj muzaju ŭpicca;

Tak zajhrać, kab u lesie
Jšła melodyja ŭ resie
Pierarywista, hučna,
Rassypajučyś štučna.

Trom, trom, trom tyli lili —
Čuć dałosia, — i ŭ chwili
Pieśni, rodnyja skoki
Ljucca. Čary ci ŭroki?

Skrypka byccam haworyć,
Duch zachopić, umoryć,
Hałašnieje, cišeje
I zdajecca aŭ mleje.

A muzyka ŭsio jhraje
Dy jašče prypiawaje:
„Kala rečki ŭ dalinie
Wyras chmiel pry kalinie,

Ukruh caŭja akručiŭsia,
Ledź u serca nia ŭpiŭsia;
Ŭpaiŭ mocnym ducham
Na paciechu ŭsijm mucham.

Trom, trom, trom tyli lili!
Jak kalinu ŭpaili,
Dyk jana ŭ toniu falaŭ
Streśla hrozdy karalaŭ,

Paskidała adzieńnie
Ů ľahčynu na kamieńnia.
Trom, trom, trom tyli lili!
Saławiejka ů tej chwili

Pralataů nad dalinaj,
Źal pačuů nad kalinaj,
Paźbiraů liść, karali,
Kab ich wietry nia ůkrali.

Trom, trom, trom, tyli lili,
Bied sabie nawaryli
Ludzi z Božaha daru,
Pjuć piakieľnuju haru,

Pośle bjucca, durejuć,
Biespatrebna chwarejuć,
Trom, trom, trom tyli lili!
Kab chutčej palažyli

Krysku złomu naľohu
— Ůzyšli-b na darohu
Wiery, cnoty i statku
Ůsie — žyli-by ů dastatku.

Trom, trom, trom tyli lili!
Duraůstwa-b nie twaryli,
Praz čytańnie hazety
Mieli-b bolejš ąswiety,

Praůdy-b, Boha paznali,
Nie manili-b, nia krali.
Trom, trom, trom tyli lili;
Pryčakać-by tej chwili,

Kali ůsie u kaśćiele
Ů parywie wiasiella
Pierad Boham ů aůtary
Zarakucca pić hary!"

Tak muzyka ũsio jhraje,
I prypieŭki ťpiawaje,
Ťto raz boleĵ ťmiealeje
I duťoj wiesialeje,

AŹ melodyja ũ resie
Razlahłasia pa lesie
Prosta, cudna i huĉna,
Razliwajuĉyť ťtuĉna.

RODNAJA WIOSKA.

Na piaťĉanym kasahory,
Blizka la ruĉja
Widna choraťa ũ prastory
Wiosaĉka maja.

Da damoŭ wianok prysady,
Mowiŭ-by, prylip,
Ťto ludcy sadzili rady
La swaich sialib.

Pazirajuĉ niejak sumna
Ťrechĭ sumnych chat
I raskładzistyja humna,
Stojaĉy u rad.

Woka miła ich witaje,
Uhledziŭťy zdalok: —
Tut radzimaŭka ťwiataja,
Rodnieŭki kutok.

Tut radziŭsia ja, tut wyras,
Byŭ tut chłapĉaniom,
Spatykaŭ ja tut blahi los,
Na Źyĉci swajom.

I ciapier cichaja ťlozka
Kocicca z waĉej,
Jak padumaju, dzie wioska
Z chataju majej?...

PRY KALYSCY.

Ůžo soniejka schawałasia
Za chmary, za les;
Na poli cień paktałasia,
Homan dzienny ŝčez.
Prytaiŭsia bujny wiecier
Niedzie u harach.
Śpi, dziciatka, pozny wiečar,
Ciomna, chodzić strach.
Wyplyŭ miesiac na niabiosy,
Na ziarnu zirnŭ,
Bledawoha űwiatła kosy
Naŭkruh razharnŭ.
Zabialeli strechaŭ hrywy,
Zory zihaciać.
Śpi, malutka čarnabrywy,
Śpi, para ůžo spać.
Blišćać űniahi, mihaciacca
Iskrami ů palach,
Zajcy ab űyr klapaciacca,
Woŭk da ich padbieh.
I jon mo' čym paűywicca,
Zrobić tut razboj,
Śpi, chaj tabie wiasna snicca,
Zasni, Boh z taboj!
Wajuje hdzieű twoj bacieńka,
Bjecca z warahom,
Pa nas sumuje čaűcieńka,
A my tut pa jom.
Jon tam peŭna spać nia moűa,
Dumaje ab nas.
Ůkryj jaho ad kul, Boűa!!!
Śpi, mały, ůžo čas.
Zasnuŭ synok. Zaplakana
Maci pryłaűa.
A miesiačyk praz űkło wokna
Kinŭ űuć űwiatła.

Kazaŭ-by ušmiachajecca
Ůkos da małyša
I ů twar jamu ůzirajecca,
Kaža: ůpi ůžo, čas!!!

ŠČABIAČY, SAŁAWIEJKA.

Ščabiačy ty, saławiejka,
Ů zialonym haju,
Kali rodnaja siamiejka
Siracieje ů kraju.

Kali horka šłozy ronić
Matuchna pa synu,
Chaj twój ůpieů tuhu razhonić,
Chaj niadola zhinie.

Kali dzieťki prosić taty,
Kab išoů da domu,
Dzie hrymiać usio harmaty,
Lhi niama nikomu.

Kali rodnaja siastryca,
Molicca za brata...
Ci nia hodzie šłozam licca, —
Chaj nastanie ůwiata!

Ščabiačy ty, saławiejka,
Piej ab supakoju,
Jak čulliwaja źalejka
Ranicaj cichoju.

Zaliwajsia ůwistam-piešniaj,
Cieš matulu, źonku,
Cieš sirotak, ůto balešnie
Tužać biazumoůku.

Ščabiačy ty na ůwitańni,
Jak uzyjdzie sonca,
Chaj chutčej spakoj nastanie,
Ů rodnieńkaj staroncy.

Z SUČASNYCH MATYWAŮ.

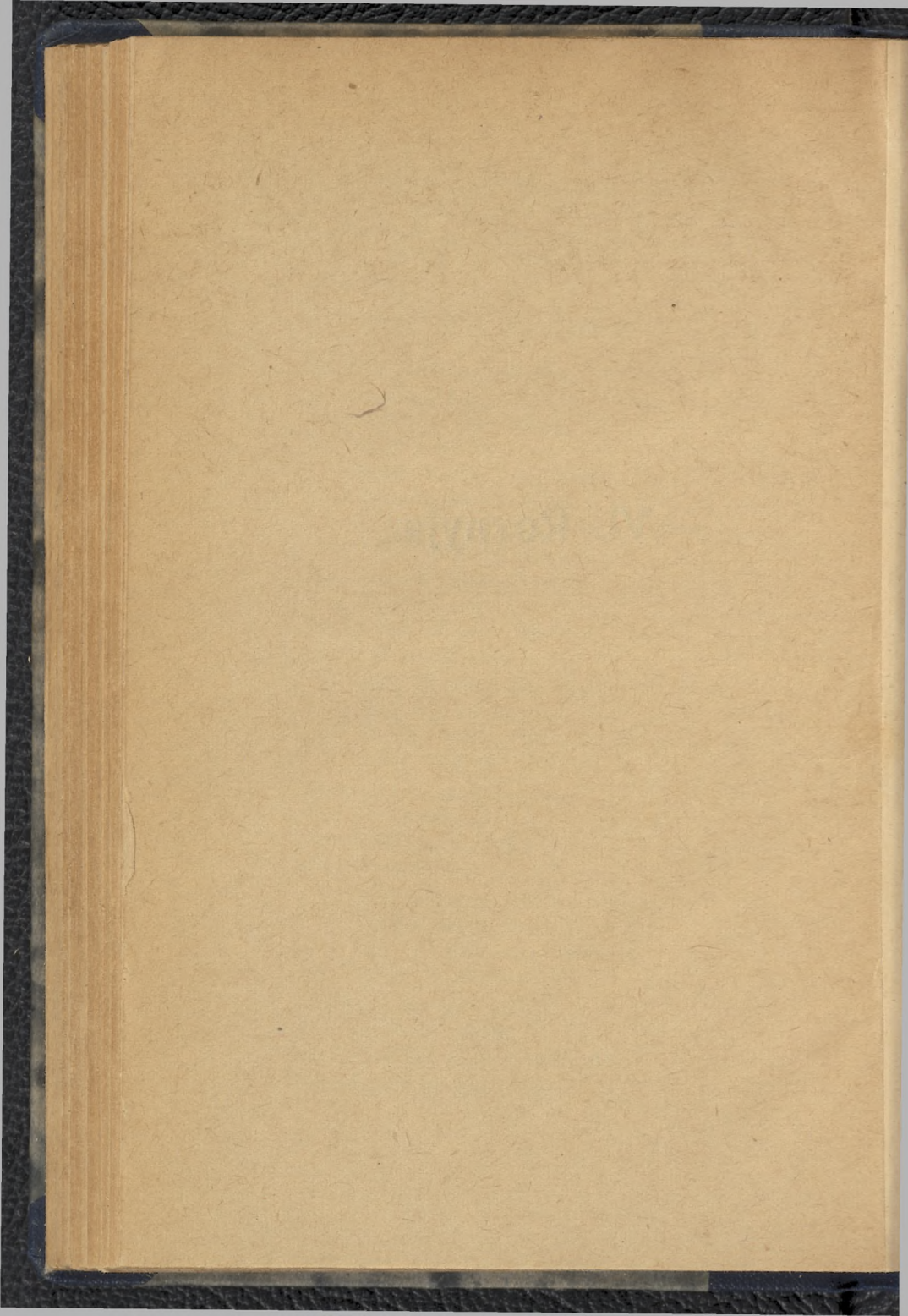
To nia wiecier halinu
Ů poli krucić chilaje:
To matula pa synu
Mleje, ruki łamaje.
 To nia wichar z biarozy
 List zrywaje, raznosić:
 — To matula lje ťlozy,
 Pa synoćku hałosić.
Nia tuman siwawaty
Nad rakoj raspawiůsia:
— To na twar starawaty,
Matćyn—smutak razliůsia.
 Płaća tuźyć niamiła
 Pa synoćku matula,
 Što jaho pałaźyła
 Trupam ůraźaja kula,
Što ćuźyja starony
Prach jaho prytylili,
Hruhany, dy warony
Uťciaź nad im hałasili.
 Ustrymać ťloz niazmoha,
 Tuźyć, płaća pa synie
 Maci, ůzdych ťle da Boha
 Koźyn raz pry ůspaminie.
Nia źurysia-ź tak, maci,
Daj upyn ťloznym woćkam,
— Konćyš wiek karataci,
Budzieš razam z synoćkam.
 Jon adzin paů, i źonki,
 Dzietak drobnych nia kinaů,
 Ů abaronie staronki
 Rodnaj z honaram zhinaů.
Nad im kuli źwinieli
I hrymieli harmaty,
Wietry ťcicha ťumieli,
Wiůsia dym siniawa ty.

Jon dušu swaju Bohu
Daŭ za nas u achwiary;
Znosiŭ trud i zniamohu,
Pakul loh na aŭtary.
Dyk jak mučaŭnik Boży,
Zażywaje wiasiella,
Pa trudoch padaroży
Ŭ Raj, dzie ščaścia kupiela.

BIELARUSKAJA KAZKA.

Chodzie Baj pa ścianie,
Ci što bajać, ci nie?
Što-ż ja bajać pačnu?
Ci nia ũ byt-bylinu
Wylju dumki swaje?
Maja lira piaje
Pad niaprošany rym
Ab narodzie starym,
Što nia znaje, kim jość,
Haspadar jon, ci hość.
Pa ścianie chodzić Baj...
Biedny rodny naš kraj!
Ci daždžecca wiasny,
Kali dočki, syny
Buduć lhnuć da jaho,
Jak da bački swajho,
Ščyrym sercam, dušoj
Z pad apieki čužoj?
Ale ciemry ściana
Na darozie widna,
A pa joj chodzić Baj...
Biedny, ciomny naš kraj!

VI. Roznyja.



U NOWY HOD.

(*Pašwiačaju biełaruskaj časopisi „Biełarus“*).

Nowy Hod nastaje,
Woś stranicy swaje
Raskrywaj čytačom „Biełarus!“
Jdzi adważna u świet,
I niasi skroś prywiet,
Ź chryścijanski sialanski chaŭrus.
Ršwiačaj ciomny kut,
Pracu ciażkuju, trud
Saładzi miodam Źciechi światoj,
I spahadaj sahref,
Daj paradu skarej,
Scieraży lud ad dumki błaħoj.
Chaj pračchniecca narod,
Bo nastaŭ Źžo čarod,
I jamu stać na roŭni sławian,
Chaj-ža končycca son,
Nie niawolić pryhon
Ciemnaty našych biednych sialan.
Dyk niasiż „Biełarus“,
Ź chryścijanski chaŭrus,
Da wiaskowych zakuranych chat
Wieru Ź Boha, luboŭ,
I nadzieju, a jznoŭ,
Uskrašnie da žyćcia „mienšy“ brat.
Woś prymi Ź Nowy Hod,
Hety ščyry zwarot,
Biełarus, — što z hłybi serca ljecca,
Jak wiasieŭni raźliŭ.
„Na rallu rodnych niŭ

Chaj ziarnio skroś Taboj rassfajecca.
Chaj uzojdzie, runić,
Wypływaje, šumić,
U krasie naliwaje i špieje,
I za wylity pot
Z kałasoŭ umaŭot
Daść stokratny tamu, chto tut sieje.
1913 h.

„ŚWIETAČU.“

Z prywietam „Świateč“ skromna
Žjaŭlajecca da nas,
Kali na świecie ciomna,
Jak miłaści luč zhas!
Prychodzić, kab u hory
Narod naš wiesialić,
Zniać nakidź sumu, zmory,
Swiatła, spakoju ŭlić.
Jak wiestaŭnik dzion jasnych
Jdzie da smutnych chat:
Z paciechaj dla niaščasnych,
U razryŭku dzieła świat.
Niachaj-ža twój wiasioły
Swiatlisty ahniaświet
Spatkajuć miła sioły,
Kab dobry byŭ paśled.
Kab źnikli ciemry chmary,
Jak Ty aświeciš šlak,
Kab ščezli ŭroki čary
I załamy ni ŭ znak.
Swiaciž nam, „Swiateč“ miły,
Pramiennaścij światoj,
Chaj Boh Tabie daść siły
Zmahacca z ciemnatoj.

1916. Miensk.

AJCU SW. PIUSU X-AMU.

(Z pryčyny Jaho bahasławienstwa
„Bielarusu“).

Chwała Tabie i čeść, Zastupnik Boży,
Ajciec Swiaty, Kaścioła Prawadyr!
Chwała Tabie i čeść! Chaj hymn pryhoży
Piaje Tabie, najwyšy naš Pastyr!
Što ūčuŭ ty klik zabytaha narodu
I pieršy čyn jaho bahasławiŭ,
Što prywitaŭ zaru jaho adrodu
I ūsim pracoŭnikam adwahi ūliŭ.
Chaj Boh Tabie zatoje ūdzielić siły,
Kaściołam ūsim ščaśliwa kirawać,
Chaj Duch ťwiaty, Paciašyciel naš miły,
Nie pierastanie moc Tabie zliwać.
Kab dar Jaho siamiorny—mudraść, rada
Byli z Taboj zaŭsiody na ziamli,
Kab da Twajho wializarnaha stada
Awiečki ūsie zblukanyja pryšli.
Prymiż ad nas padziaki ščyraj słowy,
Z malboj haračaj toj hłyboki ūzdych,
Što rwiecca z serc harotnych da Jahowy
Ab pradaŭžeŭni ťwietych dzion Twaich.
1914 h.

WASILOK.

*Pamiaci Janki Mamyša**
(Wasila Wasilka)

U hadaŭščynu jaho śmierci 8-! 1913.

U žytcy wasilok
Swoj rajok raschiliŭ
I krasoju zдалok
Ūzrok ludzki wiesialiŭ.

*) Janka Mamyš—kleryk Pieciarburskaj seminariji;
pisaŭ wieršy pabielarusku i pierakłaŭ hadzinki da N. M.
Boskaj na bielaruskuju mowu. Wieršy padpisaŭ wydu-
manym proźwiščam Wasil Wasilok.

Pach naŭkruh razliwaŭ,
Rosy świetlyja piŭ,
I swoj kielich chawaŭ
Ŭ huščary sonnych niŭ.

Nad im pčołka huła
I čmialok marmataŭ,
Jak, uzlohšy z ziała
Miod sałodki smaktaŭ.

Matylok tut kryłom
Trapiataŭsia niaraz
I kamar pachu ŭ jom
Napiwaŭsia padčas.

Wabiŭ hetak k sabie
Charastwom i dziaciej,
Što časta ŭ hulbie
Poŭny mar i nadziej,

Ŭ wiasielli išli
Praz pala ŭ wasilki,
Rwali ŭ życie j wili
Na hałowy wianki.

Tak u zieleni niŭ
Wasilok ros i špieŭ
I na soniejku śniŭ
Jak na świecie żyć mieŭ.

Aż nadwosień jakraz
Sierp zubom skryhanuŭ,
I ćwiatok poŭny kras
Ŭ ściabli padatnuŭ

Z žmieniaj żyta ŭ snapok
Zachawaŭsia umih
Krasunok—wasilok
I na wiek tak zacich.

Z toj pary ŭzrok ludzki
Nie wiasielić ćwiatok,
Ani pčołki, čmialki
Nie biaruć tut miadok.

Tolki smutna styrčac
Na aržyšcy tych niů
Pni, dy wietry hudziac:
„Wasilok tutka ćwiů!“

.....
Tak jak krasku ściała
Smierć Ciabie, Pieśniarok,
I ad nas adniała,
Małady Huślarok!
Byccam kraska — Ty ćwiů,
Kraj swoj ščyra lubiů,
Ab krasie jaho śniů,
Da žyćcia nas budziů.

Chaj-ča heta ziamlą
Budzie lohkej Tabie,
Wasilka—Wasila
Chaj prytulić k sabie.

ZA ŠTO?

(Z pryčyny fałšu ũ Nr. 149 „Kur. Lit.“)

Za što nienawiść, pierasledy
My daznajom ad Was, Pany?
Za što fałšywyja ujedy
Praz Was da druku padany?

Ci nie za toje, dzieci noćy,
Wy strašny homan padniali,
Što praůda ũsim Wam kole ũ woćy,
Što praůdu Wy zapradali?

Ci nie za toje, što na mowu,
Jakoj ũżywaje nař narod,
Wy ździek nakinuli i słowu
Zamknuć žadajecca Wam chod?

Ci nie za toje, što mužyckaj
Ů Was mowa hetaja była,
Što i ů siamiejcy katalickaj
Jana apieku zdabyła?

Nia wyklikajcie-ž waŭka z lesu,
Nia šyrcie falšu miž ludziej,
Bo pryjdzie čas sarwać zawiesu
I ůbačyć świet Waš podły dziej.

Absiadźcie-ž, lepiej nie čapajcie
Spakojnaj pracy hramadzkoj,
I jamy ryć nie pačynajcie,
Bo sami budzicie u jojl...

WIERU.

Ihnatu Kośc...u

Ni palak ja, ni maskal,
— Bielarus spradwieku:
Ů lepšaj budučyny dal
Spaziraju ů ździeku.

Wieru mocna, što z wiasnoj
Sonca praŭdy ůstanie
I prabudziecca kraj moj
Z wiekawoha spańnia.

Wieru mocna, što luboŭ
Sercy ůsim sahreje,
I zajašnicca iznoŭ
Lepšych dzion nadzieja.

Wieru mocna: słowa ů čyn
Zmieniecca pawoli
I ubačyć sielanin
Luč ščašniejšaj doli.

Zniknie fałsu, kryūdy cień,
Prawda zapanuje,
I życia narodu dzień
Miła spatyknu ja.

Woś lahcejšy k Bohu ūzdych
Hrudzi uzdymaje,
Blizki ūžo Źadany mih,
Chwilina Źwiataja.

ALFONSU PIETRAŠKIEWIČU.

Ej biaryŹ Ty, Hušlaročak,
Hušli samahrai,
Jdzi, sadzisia pad dubočak
U zialonym hai.

Zaihraj dziūnyja pieśni
Ab Źčašliwaj doli,
Da jakoj my na pradwieśni
Rwiomsia z put niawoli.

Zapiai nam jomka, zwonka,
Kab usie pačuli,
Kab zbudziłasia staronka
Z wiekawoj sanuli.

Kab ad spudu jasna sonca
Nad ziamloju ūstała
I u naša u wakonca
Mileńka zazjała.

A z dubočka zakukuje
Ū ton Tabie ziaziula,
Źalna, Źlozna zasumuje,
Lepšych dzion wiaščula.

Lety hora pieraliča,
Ščasčia pažadaje,
Da raboty ũsich pakliča
Dumka maładaja.

Dyk biaryž Ty, Hušlaročak,
Hušli — samahrai,
Jdzi, sadzisia pad dubočak
U zialonym hai.

HUTARKA ALEKSANDRA
I SCIAPANA.

„Wot żydoŭka, Frydland Sorka,
Prypraŭlaje dobra miod:
Tut i soładka i horka,
I ũ mazhoch čuć zawarot.

Aby tolki ja darwaŭsia
Da jaho, dyk chlebanu!“ —
Hetak woš raz spawiadaŭsia
Aleksandra Sciepanu.

Tre'-ž bylo takoj prakudy:
Chtoś wandlinu ũ Stanki ũkraŭ.
Pieratrešli skroš my ũsiudy
Humny, kleci... Sled prapaŭ.

Prahareła — myšlu — sprawa,
Nie znajšci prapaży mnie...
My jšče zirk da Stanisława —
Zhuba jošć ũ jaho huminie!

Rady my, śmiajecca Stanka,
Jošć kaŭbasy, kumpiaki...
Budzie ũ Sorki znoŭ hulanka,
A miadok, bač, „padaŭki!“

Woś paklikali na piwa
I mianie i paniatych.
Ja biahu da Sorki żywa
Barawik źjawiūsia u mih.

Ceły dzień my tam hułali,
Dyk-ža treba, jak na zło,
Wiečarkom, u samym bali
Licha probaršča ũniasło.

Woś my ũsie i patruchleli...
Ja skarej pad łożak — šmuh!
Tolki, dobra byŭšy ũ chmieli,
Asyknuūsia Barawik:

„A čaho-ž tut pan šukaje?“ —
Jazykom baŭtnuŭ, zašmiah;
Sorka, u strachu ledź żywaja,
Stała cicha pry dźwiarach.

Probaršč — bojki čalawiek —
Tak adkazwaje jamu:
„Bač, šukaju ja awiečak,
Što zbludźili u karčmu!

Woś was kliču jści da domu,
Da dziaciej i da žanok...
I la ũciechi duchu złomu
Nie źjaŭlacca u šynok“.

Barawik šukaŭ začepki
I ũžo braūsia da hrudziej,
Ale ksiondz ni złomak, krepki,—
Adapchnuŭ jaho bardziej.

Na nahach jon ledź trymaūsia,
Dyk nazad i palacieŭ.
Smiech ahulny skroś ũzniaūsia, —
Barawik upaŭ uhnieŭ.

Uskarabkaūsia pamału
I nu hnacca daj u mih!
Ŭ dźwiery tyc! Zlujecca z šału,
Adčynić nia moža ich.

Ksiondz, wychodziačy, z nadworku
Dźwiery klamkaj zaščapiũ.
Hetak nas usich i Sorku
I hulanku abakpiũ.

Dyk i drenna, bač, Sciapanie,
Što kiruje nami žyd:
Ksiondz nia dašć ciapier adchłańnia,
Triba kinuć miód, bo styd“.

ZMIEST.

bač.

Pradmowa	7
Pieśnia z rodnaha zahonu (ustupny wierš)	20

I. RELIHJNYJA.

Z psalmu	23
Sudzi mianie	24
Ražaniec	26
U poście	27
Hołas kryža	28
Alleluja	29
Malitwa da M. B. Wostrabramskaj	31

II. NARODNYJA.

Pašwiata	35
Pieśnia Bielarusi	36
Nikoli, Bielaruś	37
Lirnik	38
Maja lira	40
Moj zaścienak	41
Słowa praŭdy	43

III. BIELARUSKAJE ŽYĆCIO.

Chadaki	57
Aleńčyna wiasielle	63
U kuźni	85
Mniwo	86

IV. BIELARUSKAJA PRYRODA.

Ŭ studni	91
Ŭ lutym	92
Ŭ marcy	94
Ŭ krasawiku	96
Wiasna pryšla	98
Wiaśnie	99
Wiesnawaja ranica	101
Wiesnawaja południca	105
Wiesnawy wiečar	107
Wiečar majowy	110
Ŭ mai	112
Les u mai	113
Majowaja noč	116
Pieśnia salaŭja	117
Žyta krasuje	118
Letni wiečar	120
Kašba	121
Ŭ lipni	123
Ŭ žniŭni	125
Da wosieni	127
Asieŭni adwiačorak	128
Ŭ wieraśni	129
Ŭ kastryčniku	131
Ŭ listapadzie	133
Zazimak	135
Ŭ śniežni	137
Zimie	138

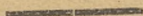
V. NASTROI.

Pieśnia lirnika	143
Rodnaja sialiba	146
Dumka	147
Roža i dziaŭčo	149
Složki, Pieśnia dziaŭčaci	151
Pieśnia artaja	152
Wiaskowy muzyka	154

Rodnaja wioska	156
Pry kalyscy	157
Ščabiačy saławiejka	158
Z sučasnych matywaŭ	159
Biełaruskaja kazka	160

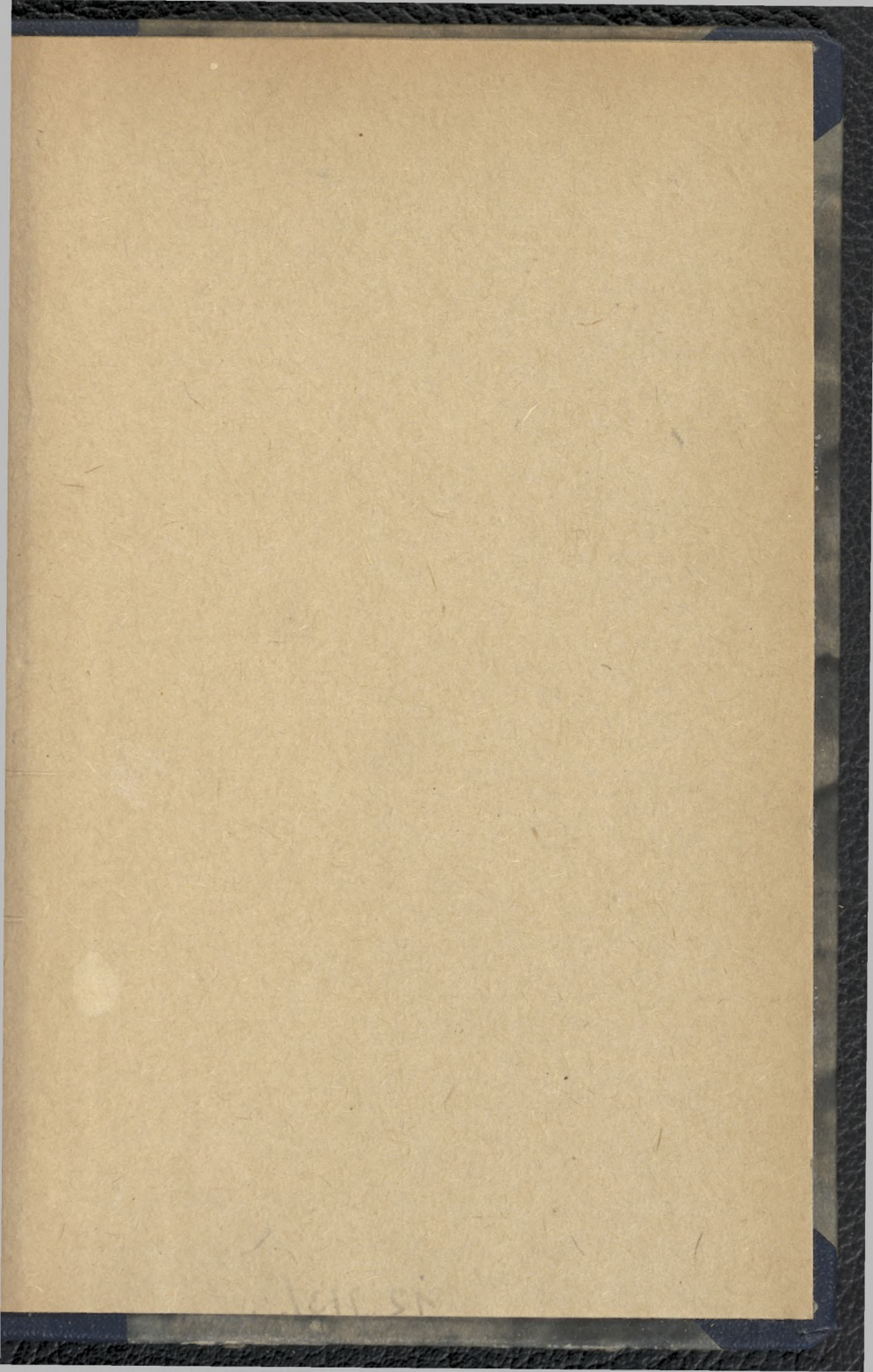
VI. ROZNYJA.

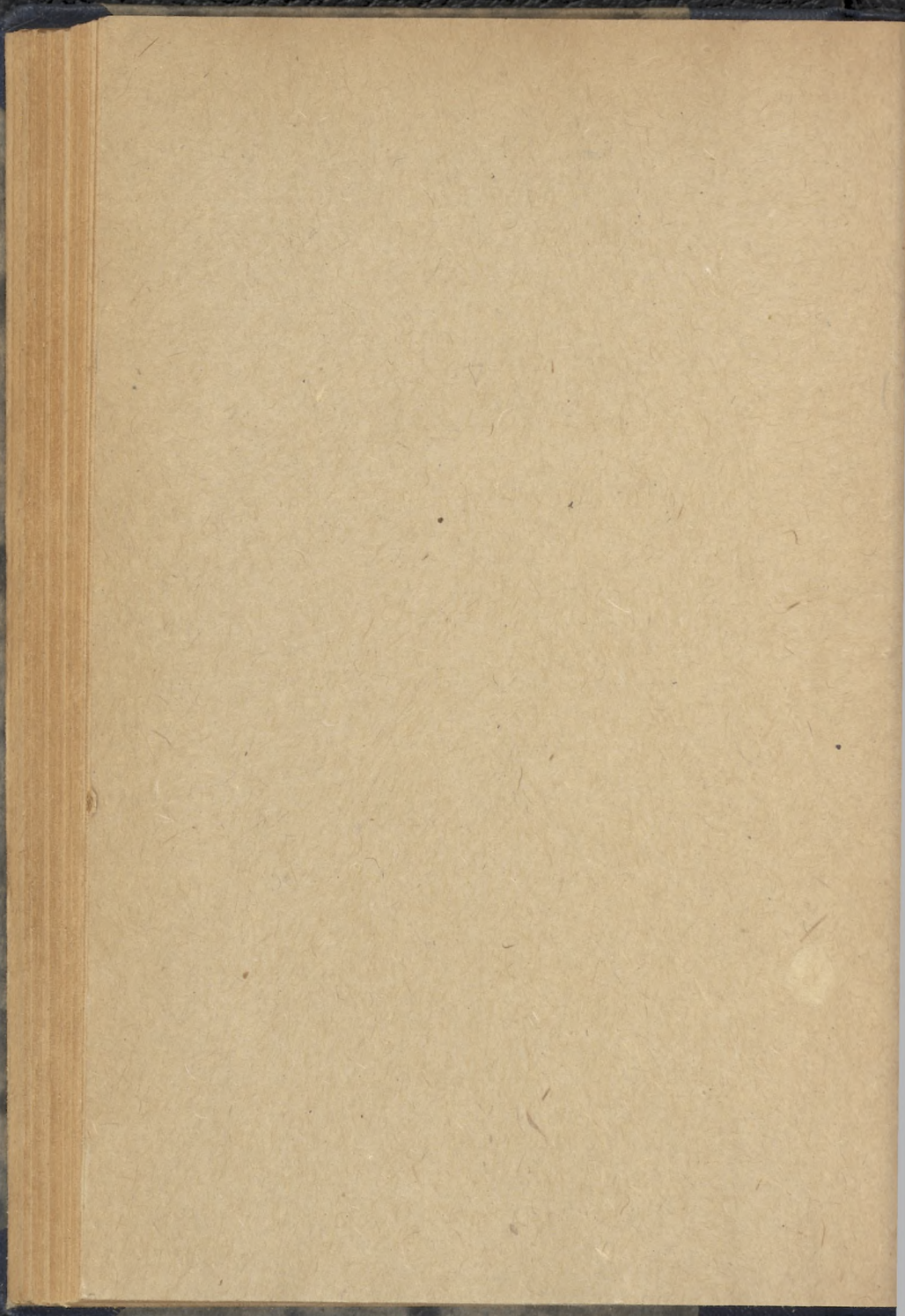
U Nowy Hod	163
„Swietaču“	164
Ajcu św. Piusu X-amu	165
Wasilok	165
Za što	167
Wieru	168
Alfonsu Pietraškiewiču	169
Hutarka Aleksandra i Ściapana	170

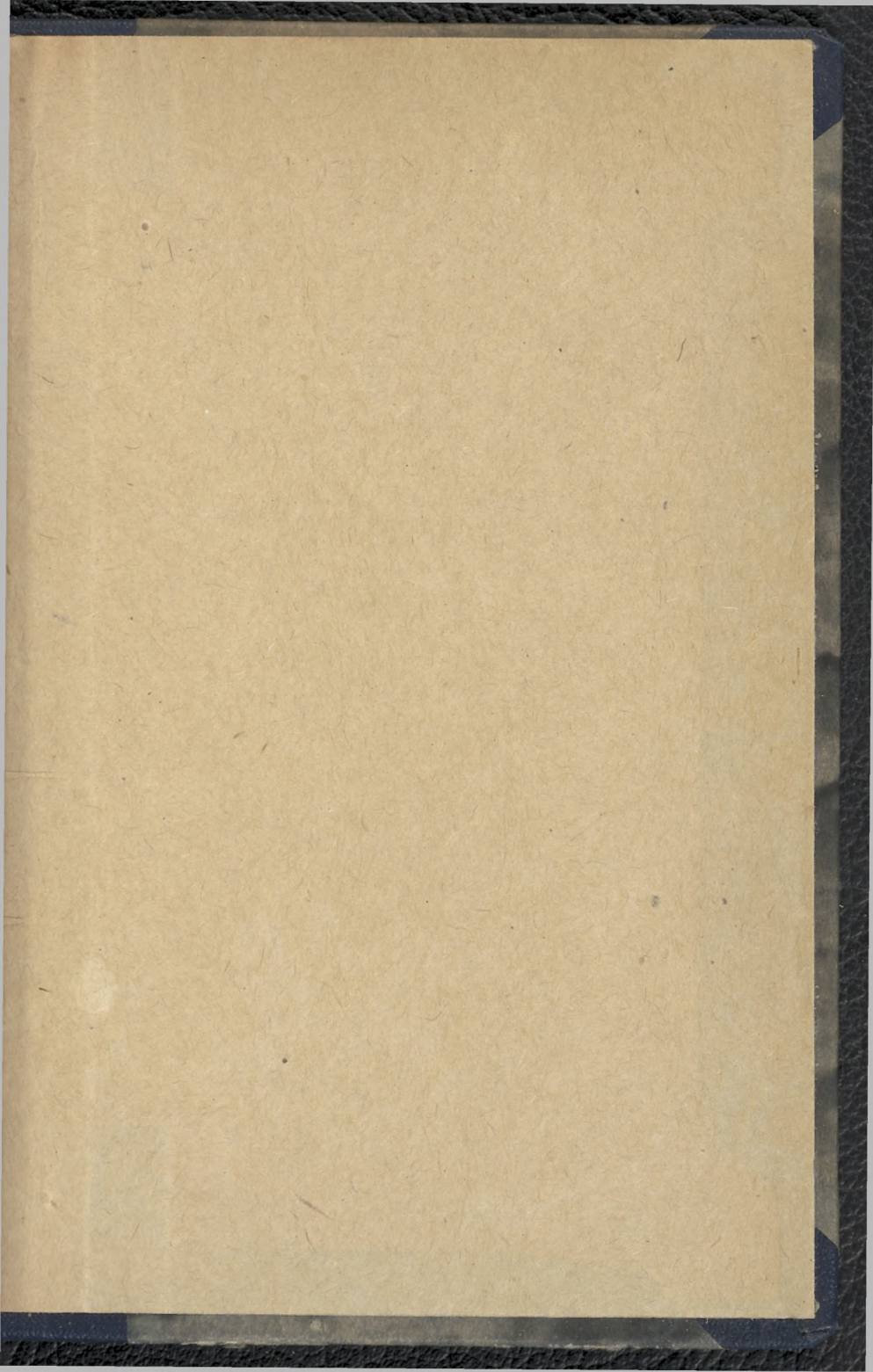




42 713/









546321
